



3,80
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Piątek 26 kwietnia 2019
magazyn

REKLAMA

009061821

GAZETA pomorska

DZIŚ
40
STRON

EURO JACKPOT
KUMULACJA
270 000 000 ZŁ
LOSOWANIE JUŻ DZIŚ!

Rumba po ciemku

Joanna Mazur,
niewidoma
lekkoatletka,
wytańczyła
naszą uwagę
i... mieszkanie

strony 18-19

FOT. SYLWIA DĄBROWA

**PROTEST STRAJK
NAUCZYCIELI**

ZAWIESZONY

Strona 4

Co europoseł ma? Akcje, bmw, lokaty

Deputowani do PE właśnie złożyli oświadczenia majątkowe na koniec swojej kadencji. Prześwietlamy je

strona 8

REKLAMA

009060831

INTER-VAX
ŻNIN

ZBIORNIK DO PALIWA 2500L
DWUPŁASZCZOWY
NIE WYMAGA DOZORU TECHNICZNEGO
www.inter-vax.pl tel. 606 407 352

FORTIS
TECHNOLOGY

REKLAMA

008960218

**DOTACJE
UNIJE
PROW
2014-2020**

NABÓR WNIOSKÓW DLA MŁODYCH ROLNIKÓW CZERWIEC 2019
- ZWIĘKSZONA KWOTA DO 150 000,00 ZŁ!!!

NABÓR WNIOSKÓW NAWADNIANIE GOSPODARSTW - CZERWIEC 2019
- KWOTA POMOCY DO 100 000,00 ZŁ

NABÓR WNIOSKÓW USŁUGI ROLNICZE - WRZESIEŃ/PAŹDZIERNIK 2019
- 500 000,00 ZŁ

JACEK ZIĘTARA | TEL. 796 977 771

REKLAMA

009017593

PROSIACZEK

Czas na grillowanie!

15,99 zł
Cena brutto / kg

zawartość mięsa
wieprzowego
95%

**DZIADKOWA
DO GRZANIA
/ NA RUSZT**

Promocja obowiązuje we wszystkich sklepach firmowych Prosiaczek do 30.04.2019r.

Demokracja umiera, gdy jesteśmy bierni

Karina Obara

karina.obara@pomorska.pl



Komentarz

W książce „Tak umierają demokracje” Steven Levitsky i Daniel Ziblatt opisują rządy peruwiańskiego prezydenta Alberto Fujimoriego, który był mistrzem w przekupywaniu swoich krytyków, szczególnie tych w mediach. Pod koniec lat 90. każda duża stacja TV znajdowała się na liście płac rządu. Były na niej też gazety codzienne i tabloidy. Vladimiro Montesinos, doradca prezydenta, płacił właścicielom Channel 4 ok. 12 mln dolarów rocznie w zamian za podpisanie umowy, która dawała mu kontrolę nad programami informacyjnymi. Szefowie innych stacji TV też dostali miliony do kieszeni, m.in. po to, aby pozbyli się dociekliwych dziennikarzy. U nas miliony idą na TVP, media ojca Rydzyka i prawicowe pisma.

Gdy PiS obejmowało władzę, wiele uwagi poświęcało sprawie, dzięki której - jak przekonywało - wygrało wybory. Chodziło o wykluczenie, ten mityczny uraz, jakiego doświadcza naród, gdy rządzą nim niewłaściwi ludzie. Wykluczeni gorzej zarabiają, są pomijani przy dzieleniu dóbr, nie mogą przebić się z włas-

nym głosem, który jest dla nich ważny. A głos ten, ta wielka otucha narodowa wybrzmiewać miała odtąd nieustannie w mediach, na forach, w szkołach i na uczelniach - Polska miała się zmienić w przykład dla innych krajów Europy. Prezydencki minister Krzysztof Szczerski wymyślił nawet paszporty katolickie dla rodaków, identyfikujące każdego Polaka na Zachodzie ze sprawą polską: Polacy mają nieść Zachodowi światło wiary. Stąd po objęciu władzy przez PiS wszystko miało się

PiS, aby wykluczyć „nieprawomyślnych”. nadało swoim zmaganiom z polską rzeczywistością historyczny sznyt

zmienić. Zalały nas wspomagane przez państwo prawicowe gazety, radiowa Trójka zaprasza do studia gości „z kłucza”, a „Wiadomości” TVP stały się batem na tych, którzy nie mówią tego, co jest po myśli rządu. PiS, które wygrało wybory demokratycznie, przywróciło do łask nie tyle wykluczonych, co ich wykluczający dotąd z przestrzeni publicznej mentalny kurs: obśmiać osiągnięcia, dać, bo się należy, pouczać innych mimo własnych braków, czerpać korzyści z li-

zustoswa i służalczości wobec obozu władzy. Odcinał się od wykluczania, dziś sam wyklucza z jeszcze większą siłą. Widać to choćby w ostatnim strajku nauczycieli, gdzie rząd ustami swoich przedstawicieli w kuratoriach zohydził rodzicom strajk i jego najważniejsze idee. Wielu z tych kuratorów strajkowało przed laty, teraz dziwią się, że protestują ich koledzy, którzy nic nie zyskali na przyssaniu się do łaskawej kiesy władzy.

Dlaczego PiS i podążający za nim to robią? Bo mogą. System edukacyjny od lat kształtował ludzi, którzy potrzebowali wiele samozaparcia, aby się czegoś nauczyć. Przeciężny program szkolny, wyczerpani i fatalnie opłacani nauczyciele - to wszystko sprzyja tworzeniu państwa, gdzie nadzieja na sprawiedliwą redystrybucję dóbr przestała się tlić. PiS, aby wykluczyć „nieprawomyślnych”, nadało swoim zmaganiom z polską rzeczywistością historyczny sznyt.

Historia przecież uwzniośla, dodaje dostojęstwa i powagi. A za PiS historyzują inni, żeby przydać zdarzeniom ze swojego życia godności, której nie otrzymali od rządzących poprzedników. Wiedzą to dobrze wykształceni, którzy są w mniejszości. I czytający, których jest coraz mniej. Reszta wybiera TVP lub bierność. I rząd nie martwi się o sondaże.

©P

GAZETA, SŁUCHAM - TEL. 800-170-755

Trzymam mocno kciuki za nauczycieli

Mam nadzieję, że nauczyciele się nie ugną. To jedyna szansa, żeby wywalczyć lepszą edukację dla naszych dzieci i godne warunki płacy dla siebie. Albo teraz, albo nigdy. Trzymam mocno kciuki, żeby nie dali się omamić obietnicami prezesa Kaczyńskiego i żeby nie bali się konsekwencji, jakimi się ich straszy. Jeśli rząd ma pieniądze na rozdanie socjalne, jakim są wszystkie programy „plus”, to tym bardziej powinny się znaleźć pieniądze na wypłaty dla nauczycieli i innych grup zawodowych zarabiających marne grosze przez całą swoją karierę zawodową. To będzie z korzyścią dla nas wszystkich!

MARTA Z GRUDZIĄDZA

Oburzał mnie ten strajk

Czy nauczyciele w końcu zrozumieją, że prezesa Broniarza trzeba wyrzucić z ZNP?! Czy nauczyciele - tak mądrzy, inteli-

gentni, wykształceni ludzie - nie widzą, że on nimi manipuluje i że to są jego zagrywki polityczne? Chciałabym powiedzieć, że we wszystkich zawodach na początku pensje są niskie. To normalne. Emeryci i renciści też by chcieli mieć więcej i w ciągu roku dostać 30-proc. podwyżkę, jaką rząd proponuje nauczycielom. Czy oni nie wiedzą, że ludzie za 1000 czy 1200 złotych muszą przeżyć cały miesiąc? Natomiast osoby pracujące za niższą krajową muszą jeszcze utrzymać rodziny. Ciekawe, kto z dziećmi będzie nadrobił zaległy materiał przez ten strajk. Nauczyciele czy rodzice? Nauczyciele, którzy nadal chcą strajkować, niech robią to w wakacje. Mają ich ponad dwa miesiące. Niech przez jeden miesiąc odpoczywają, a w drugim jadą do Warszawy walczyć o podwyżki przed Sejmem. Mam 68 lat. Dzieci już dawno się wykształciły. Do szkoły chodzą teraz moje

wnuki i oburza mnie to, co wyprawiają nauczyciele.

CZYTELNICZKA Z GM. WAGANIEC

Cieszę się z dodatkowych pieniędzy

Jedna z Czytelniczek powiedziała w tej rubryce, że emeryci i renciści tak naprawdę nie dostaną trzynastego świadczenia, tylko dodatek do niego. „Na rękę” będzie to 888,25 zł. Chciałabym odpowiedzieć tej pani, że - bez względu na to, jak je nazwać - ja się bardzo cieszę z tych dodatkowych pieniędzy. Moja emerytura wynosi 1269 zł netto. Tak więc jeszcze w tym miesiącu dodatkowo wpadnie mi do kieszeni prawie jeszcze raz tyle, ile dostaję co miesiąc. W końcu będę mogła oddać dzieciom dług i zapłacić zaległy rachunek za prąd.

REGINA Z BYDGOSZCZY
NOT. (MAW)

Opinie Czytelników
nie zawsze są zgodne
ze stanowiskiem redakcji

Pogoda w regionie

Dzisiaj
28°C

12°C

Sobota
18°C

7°C

Niedziela
19°C

8°C



Imieniny - dziś: Marzena, Marcelin; jutro: Zyta, Teofil

PiS może mieć kłopoty nie tylko z nauczycielami

Rozmowa

z dr. hab. Krzysztofem Piekarskim, politologiem, wykładowcą Uniwersytetu Gdańskiego.



FOT. ARCHIWUM

Dr hab. Krzysztof Piekarski:
W wakacje raczej nie liczymy na odpoczynek od polityki

siac. Czy równocześnie strasząc rozszerzeniem strefy euro na Polskę, PiS może liczyć na sukces?

Pytanie: co można nazwać „sukcesem” w oczach PiS? Liczba mandatów do podziału w PE to 52 czy 54 w zależności od tego, czy w wyborach weźmie udział Wielka Brytania. Jeżeli potwierdzi się znane przekonanie, że w tym głosowaniu uczestniczą głównie popierający Koalicję Obywatelską czy Wiosnę Biedronia mieszkańcy dużych ośrodków, to rząd może mieć problem, zwłaszcza że tam w znacznym stopniu występują prawdziwe zagłębienia niezadowolonych. Protesty takie jak ten w oświacie mogą nakręcać przeciwnych obecnej władzy wyborców. PiS spozycjonowało nauczycieli jako grupę łatwą do ogrania, bo nie uważa jej za swój elektorat. Jednak mam wątpliwości, czy słusznie uważa, że ta grupa zawodowa nie może liczyć na poparcie. Niby dlaczego? Czy w całym społeczeństwie tak powszechne są jakieś dawne szkolne urazy? Pedagogzy obok sędziów uznani zostali za grupę nadającą się na chłopców do bicia, ale nie wiem, czy wypominanie 18 godzin przy tablicy tygodniowo na

dłuższą metę będzie politycznie skuteczne. Wydaje mi się, że powoli coraz silniej przebiegać się będzie przekaz, że w sferze oświaty potrzebna jest reforma i to w innym wydaniu niż wcześniejsze. Poza tym kolejne grupy będą artykułować swoje żądania, robi się gorąco...

Trzymając się tej gorącej atmosfery: po majowych wyborach do PE wybrani rozleją się po poszczególnych międzynarodowych frakcjach, a przed nami będą jesienne wybory. Powinniśmy spodziewać się goręcej politycznie lata czy wakacje będą raczej tradycyjnym czasem wypoczynku?

O ile wybory europejskie nie są zbyt klarowne w wymiarze programowym, a w Brukseli nie ma grup narodowych, tylko frakcje polityczne, o tyle elekcja do polskiego parlamentu to zupełnie inna sprawa. Kampanie wyborcze zaczynają się z reguły około 3 miesięcy przed planowanym terminem głosowania. Początek jesiennej wypada więc w trakcie wakacji. Politycy albo odpuszczają wypoczynek, albo będą musieli go przerywać, by odnieść się do nowych wypowiedzi czy komentarzy. Wybory parlamentarne będą miały wielką wagę i strategiczny wymiar, a to na pewno zmobilizuje nowe grupy społeczne do zabierania głosu i do przestrzeni publicznej trafią nowe koncepcje. W dodatku pamiętajmy, że niespełna 9 miesięcy później mamy wybory prezydenckie. Myślę, że żadna strona nie odpuszczy, a w wakacje nie powinniśmy liczyć na odpoczynek od polityki.

©P

Rozmawiał
Jacek Wierciński
redakcja@pomorska.pl

Sobota

Wrzucamy na ruszt!

Polecamy różne smaki na grilla: od szaszłyka po burgera i smaczne ryby.

Wtorek

Nasze 15 lat w Unii

Co nam dała Europa? Czy potrafiliśmy wykorzystać te 15 lat? Na co liczymy?

Czwartek

Magazyn majowy

Kalendarz biodynamiczny. Henia Krzywonos prywatnie. Dzieci o Polsce i fladze.

HDR 4xHDMI • 3xUSB CENA TYLKO DO PONIEDZIAŁKU !!! 5999 5499⁹⁵ 274⁹⁵ x 20 RAT RRSO 0% OLED 4K Ultra HD BLUETOOTH KLASA A LG TELEWIZOR OLED 55OLEDS5C8	HDR10+ SMART TV 3xHDMI • 2xUSB UHD DIMMING CENA TYLKO DO PONIEDZIAŁKU !!! 2499 2299⁹⁵ 114⁹⁵ x 20 RAT RRSO 0% 4K Ultra HD KLASA A SAMSUNG TELEWIZOR LED UE58NU7102	INTEL CORE i7 GRAFIKA GEFORCE 208 PAMIĘĆ 8GB DYSK 1000GB Windows 10 CENA TYLKO DO PONIEDZIAŁKU !!! 2699 2499⁹⁵ 124⁹⁵ x 20 RAT RRSO 0% acer LAPTOP 15,6" ASPIRE 5
HDR SMART TV 3xHDMI • 3xUSB CENA TYLKO DO PONIEDZIAŁKU !!! 3699 2999⁹⁵ 149⁹⁵ x 20 RAT RRSO 0% 4K Ultra HD KLASA A Panasonic TELEWIZOR LED TX-65FX620E	HDR SMART TV 3xHDMI • 2xUSB CENA TYLKO DO PONIEDZIAŁKU !!! 1639 1499⁹⁵ 74⁹⁵ x 20 RAT RRSO 0% 4K Ultra HD DŹWIĘK ONKYO KLASA A+ TOSHIBA TELEWIZOR LED 49T6863DG	INTEL CORE I3 PAMIĘĆ 4GB DYSK 1000GB Windows 10 CENA TYLKO DO PONIEDZIAŁKU !!! 1799 1699⁹⁵ 84⁹⁵ x 20 RAT RRSO 0% dell LAPTOP 15,6" INSPIRON 3581
201 cm WYSOKOŚCI NO FROST KOMPRESOR INWERTEROWY KOMORA FRESH ZONE KLASA A++ SAMSUNG ŁÓDÓWKI RB37J5325SS	PODMOJNY APARAT 13 Mpa + 8 Mpa BATERIA 3800 mAh DUAL SIM 699 599⁹⁵ 29⁹⁵ x 20 RAT RRSO 0% REDMI S2 PAMIĘĆ 64 GB APARATY (TYŁNY 16+2 MPX, PRZEDNI 16 MPX) FULL VIEW 899 44⁹⁵ x 20 RAT RRSO 0% P20 LITE JASDA PO TRZYNIEM TERENIE WZMOCNIONA KONSTRUKCJA 899 44⁹⁵ x 20 RAT RRSO 0% MARTA DESKOROLKA ELEKTRYCZNA OFF ROAD MSB9023 POWIADOMIENIA ZE SMARTFONA TRYB MISTRZEKTWO DO 55 DIN NA KARTY LECZENIE ROKOW PULSOMETR 229 169⁹⁵ acme SMARTWATCH TW101 HR	WYTRWAŁOŚĆ OLKI DO 55 DIN NA KARTY WOOD - 1 PIRATESCENT 89 74⁹⁵ OPASKA MI BAND 2 BESPRZEWODOWY SKŁADANA RĄCZKA DO 45 min. PRACY WYMOWIANY ODKURZACZ BEZCYN 30 DNI SATYSFAKCJI GWARANTOWANEJ excepcyjnie na euro.com.pl 499 459⁹⁵ 22⁹⁵ x 20 RAT RRSO 0% Tefal ODKURZACZ BEZPRZEWODOWY TYG756
POWŁOKA TYTAŃOWA TECHNOLOGIA MOISTURE PROTECT IONIZACJA CENA TYLKO DO PONIEDZIAŁKU !!! 399 359⁹⁵ 17⁹⁵ x 20 RAT RRSO 0% PHILIPS PROSTOWNICA MOISTURE PROTECT HP8374/09 PRODUKT Z REKLAMY TV 1199 1099⁹⁵ 54⁹⁵ x 20 RAT RRSO 0% PHILIPS DEPLATOR UMBEA SC199E/00 TYLKO W EURO! TYLKO W EURO! POJEMNOŚĆ 1,7 l PODWISZANE WIĘSZY SZKŁO ZABOODPORNE 149 99⁹⁵ RAVEN CZAJNIK ECOON	TYLKO W EURO! TYLKO W EURO! POJEMNOŚĆ 30 l FUNKCJA GRZANIA 359 259⁹⁵ RAVEN ŁÓDÓWKI TURBO CENA EBT001 FUNKCJA MOJA KAWA AUTOMATYCZNE SPENIANIE MILK 6 kg KAWY ZA 6 zł 2299 2090⁹⁵ 104⁹⁵ x 20 RAT RRSO 0% Belonghi EKSPRES AUTOMATYCZNY ECAM23.460.S	WYTRWAŁOŚĆ OLKI DO 55 DIN NA KARTY WOOD - 1 PIRATESCENT 89 74⁹⁵ OPASKA MI BAND 2 BESPRZEWODOWY SKŁADANA RĄCZKA DO 45 min. PRACY WYMOWIANY ODKURZACZ BEZCYN 30 DNI SATYSFAKCJI GWARANTOWANEJ excepcyjnie na euro.com.pl 499 459⁹⁵ 22⁹⁵ x 20 RAT RRSO 0% Tefal ODKURZACZ BEZPRZEWODOWY TYG756
STAL NIERDZEWNA CENA TYLKO DO PONIEDZIAŁKU !!! 2099 1899⁹⁵ 94⁹⁵ x 20 RAT RRSO 0% SAMSUNG ŁÓDÓWKI RB37J5325SS	SLIM 48 cm GŁĘBOKOŚCI PRANIE ANTYALERGICZNE VarioPerfect 1000 obr./min. KLASA A+++ 1349 1199⁹⁵ 59⁹⁵ x 20 RAT RRSO 0% 6 kg BOSCH PRALKI WLK2027EP SLIM 49,7 cm GŁĘBOKOŚCI AutoSensor PROGRAM SPORT 1000 obr./min. KLASA A+ 849 799⁹⁵ 39⁹⁵ x 20 RAT RRSO 0% 6 kg Amica PRALKI EAWT6101WSW	QuickStart BOOSTER CENA TYLKO DO PONIEDZIAŁKU !!! 1299 1199⁹⁵ 59⁹⁵ x 20 RAT RRSO 0% BOSCH PEŁNA AUTOMATYCZNA PRALNIA KLASA A 1499 1299⁹⁵ 64⁹⁵ x 20 RAT RRSO 0% BOSCH PIKARNIK HB334750 PROWADNICZE TELESKOPOWE CEPYSZCZENIA ECOCLEAN TERMOOBIEG 3D KOLOR CZARNE SZKŁO CENA TYLKO DO PONIEDZIAŁKU !!! 1899 1699⁹⁵ 84⁹⁵ x 20 RAT RRSO 0% SIEMENS ZMYWARKA DO ZABUDOWY SN634X03ME

WIOSNA Z EUROUSŁUGAMI !

OD 23 KWIETNIA DO 6 MAJA
WSZYSTKIE USŁUGI

**25%
TANIEJ !!!**

[illegible]

Strajk nauczycieli zawieszony, ale szkoła nie będzie już taka sama

Ewa Abramczyk-
Boguszewska
ewa.abramczyk@pomorska.pl



Oświata

„Zmarnowane trzy tygodnie”, „Jestem wściekła na ZNP”, ale też „Nie było innego wyjścia” - mówili nauczyciele po ogłoszeniu przez ZNP decyzji o zawieszeniu strajku. Trwa on do jutra.

- Mamy mieszane uczucia - mówi Karolina Trepka, szefowa komitetu strajkowego w SP 63 w Bydgoszczy. - Z jednej strony rozczarowanie, z drugiej - ulga i zrozumienie, że to najlepszy moment, aby ten strajk zawiesić ze względu na dobro dzieci i rodziców. Spodziewaliśmy się takiej decyzji. Strajk dał nam poczucie jedności. Walczyliśmy o godność i w naszym przekonaniu tę walkę wygraliśmy.

Lekcja na przyszłość

Strajk będzie zawieszony od jutra, od godz. 6. - Panie premierze, dajemy panu czas do września. Czekamy na konkretne rozwiązania z pana strony - mówił wczoraj Sławomir Broniarz, prezes ZNP. Powiedział, że związek zawiesza strajk, ale go nie kończy. Może wrócić do niego we wrześniu. Teraz jednak chce umożliwić uczniom spokojne zakończenie roku szkolnego.

- Nie spodziewaliśmy się takiego obrotu sprawy - mówi nauczycielka z regionu. - Szykowaliśmy się na następne dni strajku, mobilizowaliśmy się wzajemnie. Co czujemy? Żal, rozczarowanie. Nie tak powinno się to skończyć.



Podczas protestu nauczyciele mogli liczyć na wsparcie wielu rodziców i uczniów. Podkreślali, że to podnosiło ich na duchu

- Zmarnowaliśmy trzy tygodnie. Drugi raz nie będzie już takiej mobilizacji. Straciliśmy szansę, której nie odzyskamy - podkreśla inny z nauczycieli.

- Zawieszenie strajku było kwestią czasu - twierdzi natomiast nauczyciel z Bydgoszczy. - Nie należę do żadnego związku zawodowego, przyłączyłem się do protestu z wewnętrznej potrzeby. To, co od kilku dni się działo w kraju, powinno dać wszystkim do myślenia, nie tylko nauczycielom. Jak widać, w Polsce można zmieniać prawo z dnia na dzień. Tak nie może i nie powinno być w demokratycznym kraju. Przykład tego, jak rząd postąpił z nauczycielami pokazuje, że to samo może zrobić

w stosunku do innych grup społecznych.

- Nasłuchaliśmy się, że jesteśmy nierobami i obibokami, że chcemy 1000 zł podwyżki, podczas gdy od dawna nikt już o tym tysiącu nie mówił - mówi nauczycielka z Torunia. - Ludzie tak naprawdę nie wiedzą, ile zarabiamy. Dopiero teraz wielu osobom otwierają się oczy. Moi uczniowie mówią wprost: pensje, jakie otrzymują nauczyciele, są uwłaczające. Ale w naszym strajku nie chodziło tylko o pieniądze. Domagaliśmy się zmiany podstawy programowej. Jestem polonistką i mogę już teraz powiedzieć, że nowa podstawa, która będzie obowiązywać w szkołach od 1 września jest powro-

tem do lat 70-tych. Zabija kreatywność. Jestem pasjonatką, ale po tym, co się wydarzyło, straciłam serce to tego zawodu.

Ustawa przyjęta ekspresowo

Związkowcy z ZNP studzą emocje. - W regionie, na przykład w Grudziądzu czy gminie Dragacz nastroje były bardzo bojowe i nauczyciele chcieli nadal strajkować - mówi Róża Lewandowska, wiceprezes Kujawsko-Pomorskiego Okręgu ZNP w Bydgoszczy. - Ale nie wszędzie jest tak samo. W najtrudniejszej sytuacji są nauczyciele w południowych i wschod-

będzie mógł zrobić to samodzielnie dyrektor szkoły. A jeśli nie podejmie on takiej decyzji, klasyfikacją ma zająć się organ prowadzący, czyli samorząd.

W ten sposób rząd postanowił rozwiązać problem klasyfikacji maturzystów.

Jak pisaliśmy, w związku ze strajkiem nauczyciele szkół średnich odmawiali udziału w radach klasyfikacyjnych. Tak było, m.in. w Bydgoszczy, gdzie nauczyciele liceów i techników wydali wspólnie oświadczenie w tej sprawie. Problemy z klasyfikacją były także m.in. we Włocławku, gdzie nie odbywały się zaplanowane rady pedagogiczne. Mimo że wielu uczniów i rodziców popierało strajkujących nauczycieli, wielu też było zaniepokojonych tą sytuacją. - Nie wiemy nawet, czy nasze dzieci otrzymają w piątek świadectwa ukończenia szkoły - mówiła zdenerwowana mama maturzysty z Bydgoszczy. Z dykcją szkoły nie udało nam się wczoraj porozmawiać.

Jak poinformował wczoraj Marek Gralik, kujawsko-pomorski kurator oświaty, w regionie na 240 szkół średnich w 145 odbyły się rady kwalifikacyjne. Trudna sytuacja była w Bydgoszczy, gdzie na 32 licea i technika tylko w 8 przeprowadzono klasyfikację maturzystów.

- Dobrze, że strajk został zawieszony, ale nowe prawo i tak wejdzie w życie - stwierdził kurator. - Najpóźniej 30 kwietnia maturzyści otrzymają świadectwa, bo jeśli nie klasyfikuje ich rada pedagogiczna, zrobi to dyrektor szkoły.

©P

Współpraca: (MP)

PROTEST SIĘ NIE KOŃCZY

OKRĄGŁY STÓŁ RZĄDU

Dziś na Stadionie Narodowym w samo południe odbędzie się okrągły stół, organizowany przez stronę rządową. Ma być on poświęcony przyszłości polskiej oświaty. W spotkaniu ma wziąć udział około 80 osób. Związkowcy z oświatowej „Solidarności” zadeklarowali swój udział jako obserwatorzy. ZNP i Forum Związków Zawodowych odmówiły natomiast uczestniczenia w spotkaniu na Stadionie Narodowym.

PROBLEMY POZOSTAŁY

Sławomir Broniarz, prezes ZNP zapowiedział wczoraj, że związek chce zorganizować „prawdziwy okrągły stół” w czerwcu, ponieważ najważniejsze problemy polskiej edukacji pozostały nierozwiązane. Podkreślił, że ZNP nie zamierza podpisywać porozumienia, które z rządem zawarła oświatowa „Solidarność”. Porozumienie to zakłada m.in. podwyższenie płac nauczycieli w sumie o 15 proc. w 2019 (w tym 9,6 proc. od 1 września br.). ZNP i FZZ walczyły o podwyżkę pensji nauczycieli w tym roku o 30 proc. (miała być ona rozłożona na raty). Broniarz powiedział, że związkowcy nie rezygnują z tego żądania.

Będzie „chryja” na urodziny ojca Rydzyka, choć posłanka apelowała do prezydenta o zakaz

Kontrowersje

Joanna Maciejewska
joanna.maciejewska@polskapress.pl

Organizacje feministyczne szykują „Chryję pod Radiem Maryja”. Trwa wymiana pism między prezydentem Torunia i posłanką Anną Sobecką (PiS), która chciała powstrzymać tę akcję.

Tegoroczna pikietą pod Radiem Maryja z okazji urodzin o. Rydzyka będzie 3 maja o godz. 13.

Ma mieć performatywny charakter (będzie barwny korowód i „mityczne stwory” w nawiązaniu do palenia książek fantasy w Gdańsku) i przebiegać pod znakiem tęczy. - Chodzi o środowisko LGBTQ, na które jest nagonka ze strony rządu i Radia Maryja, które słynie z homofobicznych wypowiedzi - zaznacza Agata Chyżewska-Pawlikowska z Toruńskiego Strajku Kobiet, który jest głównym organizatorem „Chryji”. - Na grafice, którą opatrzone wydarzenie na Face-

booku, umieszczono tęczę, na której końcu znalazł się o. Rydzyk trzymający garnek ze złotem - w nawiązaniu do publicznych dotacji.

Wydarzenie, już w ubiegłym tygodniu, próbowała powstrzymać Anna Sobecka. „Jeśli teraz nie zakaze Pan tego zgromadzenia, za pewien czas, gdy język nienawiści przerodzi się w nienawistne czyny, możemy ponieść tego smutne konsekwencje. Proszę o zakazanie zgromadzenia, które nawołuje do niena-

wiści” - napisała do prezydenta Torunia.

Po tym, jak prezydent Michał Zaleski odpowiedział, że nie ma podstaw prawnych do wydania zakazu, Sobecka wystosowała list otwarty, w którym twierdzi (powołując się na art. 14 pkt. 1 ustawy Prawo o zgromadzeniach), że miał do tego nie tylko prawo, ale i obowiązek. „Zbrzmienia tego przepisu jasno wynika, że był Pan zobligowany do wydania decyzji o zakazie tego zgromadzenia - pisze po-

słanka, zaznaczając, że w ubiegłym roku doszło do „skandalicznych i gorszących scen, a uczestnicy zgromadzenia łamali przepisy prawa karnego”.

Przypomnijmy, że toruńska prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie ubiegłorocznej „Chryji”. Doniesienie złożyła Sobecka. Śledczy sprawdzają, czy doszło do znieważenia i zniesławienia o. Rydzyka, mowy nienawiści, obrazy uczuć religijnych katolików. Żadnemu z uczestników nie postawiono zarzutów.

- Śledztwo zaczyna przybierać dziwny obrót. Niedawno przesłuchiwana była w tej sprawie kolejna osoba. Pytania, jakie padły, zaszokowały nas - pytano, czy nawoływano do apo-

stacji - mówi Agata Chyżewska-Pawlikowska, która także przesłuchiwana była w charakterze świadka.

W odpowiedzi na list posłanki, prezydent Torunia wydał oświadczenie (dostępne jest na stronie UMT), w którym zaznacza, że nie ma podstaw prawnych umożliwiających wydanie zakazu. „Decyzja o zakazie pokojowego zgromadzenia nie może opierać się na przypuszczeniach, co do możliwości powtórzenia się karygodnych zachowań z 2018 roku” - napisał na swoim oficjalnym profilu na Facebooku.

Więcej na temat „Chryji” i związanych z nią kontrowersji na stronie www.pomorska.pl ©P

GOTOWI NA MAJÓWKĘ?



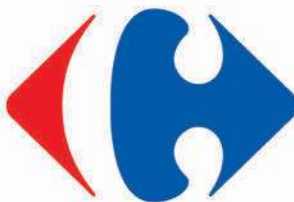
1049.-

Cena dotychczasowa
1199.-

TANIEJ O 150.-

Asortyment w podanych cenach dostępny od 26.04 do 30.04.2019 r. lub do wyczerpania zapasów. Podane informacje nie stanowią oferty w rozumieniu art. 66 § 1 k.c. Asortyment dostępny w sklepie internetowym mediamarkt.pl oraz w wybranych sklepach stacjonarnych MediaMarkt.

**Za każde wydane 500 PLN
w MediaMarkt otrzymasz
50 PLN na karcie podarunkowej***

Carrefour 



Akcja trwa od 26.04 do 30.04.2019 r.
*Regulamin akcji u sprzedawcy lub na mediamarkt.pl

mediamarkt.pl

MediaMarkt®

Już nas suszy z powodu suszy, a może być gorzej. Rodzą się plany ratunkowe, także w regionie

Środowisko

Marek Weckwerth

marek.weckwerth@pomorska.pl

Pierwszy deszcz, lokalny i sporadyczny, ma się pojawić w regionie w sobotę. Na razie jednak ziemia skwierczy w coraz cieplejszych promieniach słońca. To już susza.

Dziś na termometrach na Kujawach i Pomorzu zobaczymy 27 stopni Celsjusza w cieniu. Kolejne dni przyniosą ochłodzenie, ale deszczu wciąż będzie tyle co „kot napłakał”.

- Może w niektórych rejonach popada mocniej - ma nadzieję synoptyk Rafał Maszewski. - Przelotny deszcz pojawi się także w niedzielę i poniedziałek.

Ochłodzenie i niewielki deszcz tylko na chwilę poprawią bilans wodny. Mamy suszę i ta może się pogłębiać.

Zaczęło się w lutym

- Pierwsze symptomy suszy w naszym regionie pojawiły się już w lutym, ale z deficytem opadów i co za tym idzie braku wody w glebie mamy do czynienia już od około sześciu miesięcy. W tym czasie tylko dwa miesiące mieściły się jako tako w wieloletniej średniej opadów - stwierdza dr inż. Bogdan Bąk, z Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Badawczego w Bydgoszczy Instytutu Technologiczno-Przyrodniczego w Palentach. - W środę badałem stan gleby w Łódzkiem. Jest bardzo źle - zboża jare wysychają i silny wiatr dosłownie wydmu-



Tak wyglądała Wisła w Toruniu w 2015 roku. Taki scenariusz jest możliwy także tego lata i w kolejne. Brakuje nam wody i musimy zrobić wszystko, aby było jej więcej

chuje je z pól. Nic z tego nie będzie. Trzeba będzie pola na nowo zorać i wykonać nowe zasiewy. Tam gdzie zbożom udało się na czas wejść, jest zielono i ta masa jeszcze jakoś utrzymuje wilgoć.

Bogdan Bąk wyjaśnia, że przy takim niedoborze opadów, ratunkiem dla roślin byłaby duża różnica temperatur między nocą a dniem, dzięki czemu nad ranem tworzyłaby się rosa. Ale mamy niską wilgotność powietrza i wzrastającą temperaturę. Ostatnio mocno wiało. Te czynniki są wyjątkowo niekorzystne.

Zatrzymać wodę!

- Jeszcze w tym roku zostanie przyjęty Program Rozwoju Re-

tencji, jako rządowy program wieloletni - zapowiada minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk. - To pierwszy w historii kompleksowy program, który ma zwiększyć retencjonowanie wody w Polsce oraz minimalizować skutki powodzi oraz suszy.

Program ma umożliwić starania o pozyskanie środków z nowej perspektywy budżetowej Unii Europejskiej. Chodzi o lata 2020-2027.

- 2027 rok będzie już ostateczną datą domykania wszystkich inwestycji - podkreśla minister.

Cały program o szacunkowej wartości 12 mld zł ma zwiększyć współczynnik retencji wód

w Polsce z obecnych 6,5 proc. do 15 proc., czyli ponad dwukrotnie. Plan ma obejmować wiele elementów, m.in. zbiorniki retencyjne, małą retencję, naturalną, hydroenergetykę, ale też meliorację.

Gróbarczyk podkreśla, że w samorządach istnieje wiele projektów, które nie mogły zostać sfinalizowane, ponieważ w poprzednich latach nie otrzymywały na to wsparcia.

Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wody Polskie” już teraz opracowuje plan przeciwdziałania skutkom suszy na poszczególnych dorzeczach. Program „Stop suszy” będzie określał wszystkie obszary, na których występuje lub może wystąpić su-

sza. Będzie także zawierał katalog działań.

Źródłem finansowania projektu szacowanego na 16 mln zł, który ma się zakończyć w 2020 roku, jest Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko - Ochrona środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu.

Kujawy łakną wody

- My także w ramach programu „Stop suszy!” przygotowujemy odpowiedni plan - mówi Agnieszka Siłacz, zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Bydgoszczy (Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wody Polskie”). - Wskazujemy w nim najbardziej zagrożone obszary, a zatem zwłaszcza rolnicze Kujawy. Ten region boryka się z deficytem wody od lat, ale w ostatnich jest szczególnie dotkliwy. Dlatego wskazujemy na konieczność budowy stopnia wodnego na Wiśle w Siarzewie. Jego rolą będzie nie tylko swoiste podparcie zapory we Włocławku, ale też właśnie retencjonowanie wody na potrzeby rolnictwa i gospodarki. Zbiornik będzie też pełnił rolę przeciwpowodziową, ułatwi żeglugę.

Problemy Kujaw są dostrzegane w Warszawie i dlatego 18 czerwca w Bydgoszczy odbędzie się ogólnopolska konferencja poświęcona walce z suszą.

- Zapora na Wiśle to nie wszystko na co musimy zwrócić uwagę. Musimy też budować więcej małych zbiorników - kontynuuje Agnieszka Siłacz.

Zbiorniki w lasach i miastach

Od wielu lat program małej retencji realizowany jest w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. Małe zbiorniki poprawiają bilans wodny, pozwalają na przeżycie wielu gatunkom zwierząt i roślin, a przy tym stanowią rezerwuuar na wypadek pożarów.

Plany walki ze zmianami klimatu mają już cztery największe miasta naszego regionu: Bydgoszcz, Toruń, Włocławek i Grudziądz. Budowane będą małe zbiorniki retencyjne, zielone miejsca wypoczynku, ustawiane zraszacze powietrza, większy nacisk będzie kładziony na ekologiczny transport.

Rolnicy mają sposoby

Mała retencja ułatwia też życie rolnikom. Bożena Błaszczyńska, emerytowana ekspertka Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie pisze w publikacji „Mała retencja sposobem na problemy z wodą”, że mało którego rolnika stać na budowę własnych zbiorników retencyjnych czy deszczowni. Dlatego starają się dostosować produkcję i agrotechnikę do panujących warunków.

Istotnym czynnikiem małej retencji jest gleba. Wielkość tej retencji uzależniona jest od rodzaju i struktury gleby. Prawidłowe zabiegi agrotechniczne i melioracyjne mogą zwiększyć ich pojemność retencyjną nawet o 20 litrów na każdy metr kwadratowy. ©

REKLAMA 009023092

FILHARMONIA POMORSKA
W IMIENIE JANA PAWŁA II
W BYDGOSZCZY

JACEK SZWAŁ
fortepian

ZBIGNIEW WISNIEWSKI
kontrabas

ANDRZEJ MAZUR
instrumenty perkusyjne

KRZYSZTOF ROZEWY
perkuszja

DAWID KALIS
nagłośnienie

Hanna BANASZAK
recital

11.05.2019
GODZ. 19:00
FILHARMONIA POMORSKA BYDGOSZCZ, UL. ANDRZEJA SZWAŁBEGO 6

PATRONAT MEDIALNY

TEB P&K GAZETA POMORSKA

empik

Sprzedaj stacjonarna w salonach empik w całej Polsce

Ścigają się o zwycięstwo i laur Strażaka Roku 2019

Plebiscyt

Maciej Czerniak

maciej.czerniak@pomorska.pl

To już półmetek naszego plebiscytu Strażak Roku. Przed nami ostatnie dni głosowania. Jeszcze do 30 kwietnia można wspierać swoich kandydatów, którzy walczą o pierwsze miejsca w finale wojewódzkim. Potem etap ogólnopolski.

Pierwsze miejsce w rankingu naszego plebiscytu na Strażaka Kujaw i Pomorza Roku 2019 zajmuje Marek Mularski z Ochotniczej Straży Pożarnej w Godziszewach. Na drugiej lokacie jest Łukasz Schumacher, druh z OSP Kuczwa, a trzecie miejsce zajmuje na razie Arkadiusz Skowroński, strażak z jednostki OSP Żabieniec.

Trwa również głosowanie w kategorii, w której o zwycięski laur rywalizują całe jed-

nostki Ochotniczej Straży Pożarnej. W tym zestawieniu na prowadzeniu są strażacy z OSP z Wielkiego Mędromierza. Gonią ich druhowie z OSP Oleszna, a na trzeciej pozycji znajduje się jednostka ochotnicza w Świętosławiu.

Przypominamy, że głosowanie w etapie wojewódzkim potrwa do wtorku 30 kwietnia. Na laureatów czekają nagrody finansowe, które wręczone zostaną podczas wojewódzkich obchodów Dnia Strażaka.

Specjalną nagrodą dla zwycięzców w województwie w kategoriach Strażak Roku i Jednostka OSP Roku będzie dwuosobowe zaproszenie do Warszawy na uroczystą galę rozdania strażackich oscarów - nagród w konkursie FLORIAN 2019, gdzie laureaci naszego plebiscytu także odbiorą nagrody i wyróżnienia.

Tu warto wspomnieć, że wśród 49 nominowanych

w konkursie FLORIANÓW znalazł się Jacek Rutkowski, prezes firmy Mat-Bud jako „najbardziej zaangażowany społecznie pracodawca” nominowany przez OSP Toporzysko.

Na etapie wojewódzkim rywalizacja się jednak nie kończy. Zwycięzcy awansują do ogólnopolskiego finału plebiscytu, który rozpocznie się w sobotę, 4 maja - w Dni Strażaka i potrwa do wtorku, 14 maja. Podobnie, jak przy awansie do wojewódzkiego etapu akcji finaliści zachowają głosy zdobyte od początku akcji.

19

strażaków ochotników walczą w finale wojewódzkim naszego plebiscytu o awans do etapu ogólnopolskiego

Ogólnopolski finał wyłoni laureatów tytułów Strażak Ochotnik Roku 2019 w Polsce i Jednostka OSP Roku 2019 w Polsce. Zwycięzcy zdobędą nie tylko zaszczytne wyróżnienia, lecz także dodatkowe nagrody finansowe. Otrzymają je także zdobywcy drugich i trzecich miejsc w ogólnopolskich rankingach strażaków i jednostek.

Plebiscyt organizujemy we współpracy z Zarządem Wojewódzkim ZOSP RP i pod patronatem Piotra Tomaszewskiego, dyrektora Biura Zarządu Wykonawczego ZOSP RP w Toruniu, lecz także we współpracy z Zarządem Głównym ZOSP RP i podobnie, jak w minionych latach, pod patronatem Waldemara Pawlaka, prezesa Zarządu Głównego ZOSP RP.

Bieżące wyniki można śledzić na naszej stronie www.pomorska.pl/strazakroku ©



kujawsko-pomorskie
konstelacje dobrych miejsc

KUJAWY
POMORZE

MegaWeekend w regionie

INAUGURACJA SEZONU TURYSTYCZNEGO 2019

27 kwietnia - 5 maja

- Przed nami majówka i słoneczne dni, które warto spędzić aktywnie, z korzyścią dla ciała i ducha. Wśród atrakcji MegaWeekendu każdy znajdzie coś dla siebie. Bo warto! Bądźmy tam razem - zaprasza marszałek Piotr Całbecki.



Fot. Łukasz Płecyk / UMWK-P



Rodzinnie, czyli... dla każdego coś miłego

- Majówka w Muzeum Okręgowym w Toruniu (Toruń, 27.04 - 5.05)
- Pszczółka pod lupą (Toruń, 27.04 - 5.05)
- Majówka w Niewidzialnym Domu (Toruń, 27.04 - 5.05)
- Niedziela w Muzeum (Toruń, 28.04)
- Długi Weekend na Dzikim Zachodzie w Silverado City (Bożejewiczki, 28.04 - 5.05)
- Ciechocińska Parada Majowa (Ciechocinek, 1.05)
- Archeologiczna Wiosna (Biskupin, 1 - 5.05)
- Górnicza Majówka w Borach Tucholskich (Piła-Młyn, 1 - 5.05)
- Drezy-majówka (Koronowo, 1 - 5.05)
- Zwiedzanie Obserwatorium Astronomicznego w Piwnicach (Piwnice, 2.05)
- Wenecka Noc z Parowozami poprzedzona festynem „Pałucka Pyra” (Wenecja, 4.05)

Kolorowe jarmarki

- Zielony Targ w Tleniu (Tleń, 28.04)
- Jarmark Kazimierzowski (Kowal, 1.05)
- Jarmark Natura II edycja (Poledno, 3.05)
- Jarmark Floriański (Żnin, 3.05)

Historycznie i z przymrużeniem oka

- Majówka z historią 2019 (Toruń, 27.04)
- Dzień Kultury Średniowiecznej 2019 (Świecie, 1.05)
- Otwarcie sezonu na Zamku w Radzynie Chełmińskim (Radzyń Chełmiński, 1.05)
- Majówka w Forcie Wielka Księża Góra (Grudziądz, 1 - 5.05)
- Ogólnopolski Turniej Husarski „O Pierścień Namiestnika” (Golub-Dobrzyń, 2.05)
- Dzień otwarty Cytadeli Twierdzy Grudziądz (Grudziądz, 3.05)

Spacerek z przewodnikiem

- Chełmno - miastem zabytków i zakochanych® (Chełmno, 28.04)
- Wiosenny Spacer z Przewodnikiem po Tleniu (Tleń, 28.04)
- Spacer po Toruniu (Toruń, 27.04 - 5.05)
- Wielokulturowość Chełmna (Chełmno, 1.05)
- Parki i ogrody Chełmna (Chełmno, 5.05)

Dla fanów i melomanów

- Varius Manx & Kasia Stankiewicz (Żnin, 1.05)
- LAO CHE i ŁĄKI ŁAN (Inowrocław, 1.05)
- Majowy Piknik Rodzinny (Ciechocinek, 1.05)
- Koncert zespołu „Klenczon Projekt” (Brodnica, 3.05)
- IV Festiwal Zespołów Folklorystycznych (Brześć Kujawski, 3.05)
- Koncert na 200. rocznicę urodzin Stanisława Moniuszki (Szafarnia, 4.05)
- VIII Majówka Jazzowa (Lubostroń, 4.05)

Ciekawa wystawa

- Dzień Wolnej Sztuki (Toruń, 27.04)
- Dzień Wolnej Sztuki w Muzeum Historii Włocławka (Włocławek, 27.04)
- Marc Chagall „Przecucie cudu” - wystawa prac z kolekcji rodziny Kessaouri (Żnin, 27.04 - 5.05)
- MegaWeekend w gotycko-renesansowym ratuszu (Chełmno, 27.04 - 5.05)
- Jacek Malczewski - OBRAZOWO rzecz ujmując (Toruń, 2.05)
- Kwiaty kujawskich pól i ogrodów - malarstwo Ryszarda Barczaka (Inowrocław, 2-5.05)

Za bramami natury

- Wycieczka krajoznawcza „Doliną Rzeki Brdy” (Świt, 27.04)
- Warsztaty przyrodnicze „Wiosenne przebudzenie” (Ruda, 29.04)

Więcej imprez na: www.inauguracja.kujawsko-pomorskie.travel

Prześwietlamy majątki europosłów. Od starego BMW do lokat w banku

Maciej Czerniak

maciej.czerniak@pomorska.pl



Pieniądze, polityka

Deputowani do PE złożyli oświadczenia majątkowe. Tadeusz Zwiefka kończy spłacać kredyt, Janusz Zemke ma ponad milion w papierach wartościowych, a najstarsze z trzech aut Kosma Złotowskiego to BMW rocznik 1993.

Kończą się kadencje obecnych europosłów, a nowych wybieramy 26 maja. Wiadomo już, że o reelekcję do reprezentowania Polski w Brukseli i Strasburgu powalczą Janusz Zemke i Kosma Złotowski. W wyborach nie wystartuje natomiast Tadeusz Zwiefka.

Praca w Parlamencie europejskim wiąże się z obowiązkami, za których pełnienie eurodeputowani otrzymują



Tadeusz Zwiefka ma 160 tys. zł w gotówce, 50 tys. euro i dwie działki warte 880 tys. zł

miesięczne uposażenie. Ponadto każdy europoseł po zakończeniu swojej kadencji w Parlamencie Europejskim nabywa prawa do emerytury wypłacanej z Brukseli. Wystarczy do tego praca w ławach PE zaledwie przez jedną kadencję. Emerytura wynosi 5,8 tys. zł



Kosma Złotowski zgromadził 60 tys. i jest współwłaścicielem domu wartego 1 mln zł

miesięcznie i jest wypłacana od czasu ukończenia 62 roku życia niezależnie od świadczeń przysługujących byłemu europosłowi w kraju.

A jakie majątki reprezentujący nas europosłowie z Kujaw i Pomorza zdążyli zgromadzić do tej pory? Niedawno złożyli



Janusz Zemke ma 115 tys. zł i 40 tys. euro, a w papierach wartościowych 1,4 mln zł

oświadczenia majątkowe o dochodach uzyskanych w 2018 roku.

Najdłuższy staż pracy w Brukseli ma Tadeusz Zwiefka, który z listy Platformy Obywatelskiej po raz pierwszy został wybrany eurodeputowanym w 2004 roku. Według

ostatniego rankingu przeprowadzonego przez Parlament Europejski, Zwiefka jest trzecim (po Zdzisławie Krasnodębskim i Ryszardzie Czarneckim) najbardziej aktywnym spośród wszystkich polskich europosłów.

W swoim oświadczeniu złożonym w kancelarii Sejmu deklaruje, że w gotówce ma 160 tys. zł i 50 tys. euro.

Ponadto posiada dom o powierzchni 220 metrów kwadratowych, którego wartości szacuje na 800 tys. zł i dwie działki (2 ha i 0,2 ha) warte łącznie około 880 tys. zł. Jego uposażenie do PE wyniosło ponad 104 tys. euro. A dodatkowo zarobił 2,4 tys. zł, które wpłynęło mu na konto z tytułu honorariów za przeprowadzone wykłady. Zwiefka ma dwa auta: Volvo s80 z 2010 roku i liczącego tyle samo lat Opla Astrę IV. Europoseł spłaca kredyt hipoteczny, który zaciągnął w 1999 roku na kupno domu. Zostało mu

jeszcze do spłaty nieco ponad 15 tys. zł.

Janusz Zemke, europoseł zasiadający w Parlamencie Europejskim od 2009 roku z ramienia SLD (w PE w grupie Socjalistów i Demokratów) ma na lokacie bankowej zgromadzonych 115 tys. zł, a w gotówce - 10 tys. zł i 40 tys. euro. W papierach wartościowych funduszy inwestycyjnych ulokował do tej pory ponad 1,4 mln zł. Były wiceminister obrony narodowej ma również dom o powierzchni 170 metrów kwadratowych wart 900 tys. zł i mieszkanie 80 m kwadratowych, które w oświadczeniu oszacował na 750 tys. zł.

Kosma Złotowski, europoseł PiS-u (w grupie Europejskich Konserwatystów i Reformatorów) zgromadził w gotówce 59 tys. euro, ma również dom o powierzchni 400 m (jako współwłasność z córką) wart 1 mln zł. Posiada też m.in. Renault Clio z 2014 roku, Mazdę z 2017 roku i BMW 325s rocznik 1993.

©@

Znajomy chce pożyczyć kasę? Zadzwoń i upewnij się, że to rzeczywiście on

Kradzież „na BLIK-a”

Katarzyna Paczewska

katarzyna.paczewska@pomorska.pl

Ktoś z rodziny lub z przyjaciół prosi przez serwis Facebook lub aplikację Messenger, o przelew BLIK lub o przekazanie kodu BLIK? Uwaga, to mogą być oszuści, którzy włamali się na czyjeś konto.

„Ludzie! To się dzieje naprawdę. Oszukani zgłaszają się na policję. Wiem, bo rozmawiałam osobście z poszkodowanymi. Naiwność ludzka nie zna granic, a kasa wyjęta z bankomatu najczęściej przez gościa w kapturze jest nie do odzyskania. Niektórzy dali się oszukać na 1000-1500 zł...” - ostrzega na forum Strefy Biznesu internautka.

„Osoby myślą, że korespondując na Messengerze z koleżanką czy kolegą... Akceptują te kody na swojej aplikacji. Ludzie poży-

czają znajomym kasę nie kontaktując się w realu. Coś w stylu oszustwa na wnuczka - nikt nie dzwoni, nie potwierdza tylko daje kasę” - pisze inny internauta.

To nie bajka, to prawda

Przed kradzieżami „na BLIK-a” ostrzegają policjanci i banki. „Jeśli otrzymasz od znajomego prośbę o przelew BLIK lub o przekazanie kodu BLIK - zadzwoń do tej osoby i potwierdź jej prośbę” - radzi PKO Bank Polski.

W ten sposób w regionie zostały oszukane m.in. 23-latką z Mogilna (Ktoś włamał się na

15

- około tylu spraw dot. oszustw „na BLIK-a” odnotowali tylko w tym roku bydgoscy policjanci

konto jej kuzynki na FB i „pożyczył” w sumie 700 zł) i 31-latką kobieta z Chojnic (Ktoś na FB podszył się pod jej siostrę pilnie potrzebującą pożyczki. 31-latką straciła 1000 zł).

Jeśli chodzi o teren bydgoskich policjantów, od początku tego roku odnotowano już kilkanaście takich spraw. - Jedną z wypłat z kodu miała miejsce w Szczecinie - mówi podkom. Lidia Kowalska z biura prasowego KWP w Bydgoszczy.

- Ofiarą tego typu oszustwa można też paść podczas zakupów na różnego rodzaju aukcjach internetowych - ostrzegają policjanci z KPP w Chojnicach. - Oszuści wystawiając rzekome produkty w ogłoszeniach, nie podają numeru konta, tylko proszą o kod BLIK, dzięki któremu niezwłocznie wypłacą pieniądze, obiecując przy tym natychmiastową wysyłkę zakupionego towaru. Kupujący myśli, że pła-

cąc BLIK-iem, zamawiany towar zostanie do niego szybciej wysłany. Pamiętajmy, że osoba, która otrzymała ten kod jest całkowicie anonimowa. Pod żadnym pozorem nie należy wysyłać kodu BLIK, tylko poprosić o nr konta, dane do przelewu lub wysyłkę za pobraniem i w obecności kuriera sprawdzić paczkę.

Mundurowi z Chojnic zaznaczają: zanim prześlemy komukolwiek kod BLIK, upewnijmy się, że za prośbą o pomoc finansową nie kryje się próba oszustwa. A podczas zakupów internetowych, kierujemy się zasadą ograniczonego zaufania.

Dlaczego oszuści nalegają na wygenerowanie kodu BLIK w aplikacji naszego banku? - Bo jeśli osobie - której jak Wam się wydaje, możecie zaufać - podacie kod BLIK i zaakceptujecie transakcję, to błyskawicznie stracie pieniądze. I w przeciwieństwie do płatności przelewem,

transakcji BLIK-iem nie uda się ich już cofnąć, gdyż przestępca od razu wpisuje podany przez Was kod BLIK w bankomacie i wypłaca pieniądze - tłumaczy eksperci portalu Niebezpiecznik.

- Jak wynika z informacji osób zaznajomionych z takimi oszustwami, złodzieje zazwyczaj siedzą w samochodzie z laptopem lub spacerują ze smartfonem w rękach i „bajerują” na Messengerze znajomych ofiar, którym przejęli konto na Facebooku. Jeśli ktoś da się nabrać, złodzieje szybko podchodzą do bankomatu i wypłacają z niego pieniądze transakcją BLIK-ową - podaje portal.

Blik bezpieczny, oszust cwany
Zaznaczamy, zarówno usługa płatności BLIK jak i sama aplikacja posiadają szereg niezbędnych zabezpieczeń.

- Kod potrzebny do przeprowadzenia transakcji jest generowany i zarządzany centralnie

przez Polski Standard Płatności, operatora BLIK-a. Zapewnia to unikalność jednorazowego kodu, który jest przypisany do użytkownika i ważny tylko przez 2 minuty. Sam BLIK, jako usługa, nie przechowuje żadnych danych użytkownika, które mogłyby zostać wykradzione, przechwycone i wykorzystane w innej transakcji. Prośba o akceptację płatności, którą użytkownik widzi w swojej aplikacji, zawiera szczegóły transakcji - co najmniej kwotę i odbiorcę. Wypłaty z bankomatów, transakcje w internecie i płatności w sklepach powyżej 50 zł zazwyczaj muszą być dodatkowo potwierdzone przez użytkownika PIN-em - podaje operator.

- Gdy otrzymamy taką prośbę zawsze zadzwońmy i upewnijmy się, że pisze ktoś znajomy, a nie oszust - przypomina Lidia Kowalska.

©@

REKLAMA

019001658

Sprawdź, co się dzieje w regionie!
Odwiedź stronę **www.kujawsko-pomorskie.pl**
oraz profile społecznościowe województwa
#LubieTuByc

Województwo
Kujawsko-PomorskieUrząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu

Gospodarze potrzebują pracowników. A oni gdzieś wyjechali i nie wracają

Rolnictwo

Lucyna Tałaska-Klich
lucyna.talaska@pomorska.pl

Problem z brakiem pracowników w gospodarstwach rolnych jest coraz większy. Nawet Ukraińców trudno zatrudnić, chociaż rolnicy starają się zapewnić lepsze warunki - nie tylko płacowe, ale i mieszkaniowe.

Michał Sobociński z Wójcina (pow. żniński) zamieścił w internecie ogłoszenie, że poszukuje chętnych do pracy w gospodarstwie.

Ma 90 krów mlecznych, łącznie 230 sztuk bydła. Napisał, że oferuje także zakwaterowanie i wyżywienie. Może nieźle zapłacić. Efekt? - Dzwoniący pytają przede wszystkim o mieszkanie - mówi rolnik.

Nadal szuka chętnych do pracy.

Wypytyują o warunki i tyle

Inny z rolników (z pow. aleksandrowskiego, ma 50 krów mlecznych) poza pracą i płacą oferuje bezpłatne korzystanie z pokoju z łazienką i aneksem kuchennym, a także wyżywienie.

- Na ogłoszenie odpowiedzieli tylko dwie osoby - opowiada gospodarz. - Wypytywały o warunki i nawet nie chciały przyjechać, umówić się na spotkanie!

Kiedyś chciał zatrudnić Ukraińca. - Ale nic z tego nie wyszło, bo nie znał się na rolnictwie - mówi gospodarz z pow. aleksandrowskiego. - Zresztą sam przyznał, że sobie nie poradzi.

I właśnie także to jest problemem, że w gospodarstwach specjalizujących się np. w produkcji mleka trzeba umieć obsługiwać maszyny i urządzenia coraz bardziej naszpikowane elektroniką. Kto nie ma robotyzowanej obory, potrzebuje

osób chociażby do obsługi hali udojowej, wozu paszowego. Drogiego sprzętu nie można powierzyć komuś bez przeszkolenia, wiedzy.

Ukraińcy pojechali dalej

Z kolei przede wszystkim chęci do pracy są potrzebne w gospodarstwach zajmujących się produkcją np. warzyw i owoców miękkich.

- Z powodu problemów z brakiem pracowników na rynku, zrezygnowałem z produkcji warzyw - mówi Michał Gmys, rolnik z Wtelna (pow. bydgoski). - Ale mam jeszcze truskawki i też będę potrzebował pracowników sezonowych.

Przez kilka lat rolnik z Wtelna zatrudniał obywateli Ukrainy. Był z ich pracy zadowolony, oni twierdzili, że warunki mieli dobre. Ale wyjechali i nie wrócili. - Dzwoniłem do nich, ale nawet nie odbierają telefonów - mówi Michał Gmys. - Pewnie pojechali gdzieś dalej do pracy. Szukałem też przez nowych pośredników. Najpierw obiecywali, że kogoś dla mnie znajdą, a potem także oni nie odbierali telefonów.

Stawki poszły w górę

Niektórzy Ukraińcy, zamiast w Polsce, wolą pracować w Niemczech, bo mogą tam więcej zarobić. Także wielu Polaków wyjeżdża do pracy w gospodarstwach na terenie np. Niemiec, Holandii czy Francji.

- Syn pracuje u niemieckiego gospodarza i wcale nie jest zadowolony, bo płace są tam coraz niższe, a koszty utrzymania rosną - mówi emerytowany rolnik z pow. inowrocławskiego. - Tłumaczę mu, że teraz polscy rolnicy płacą nawet 15 zł za godzinę (na rękę), ale on nie chce wrócić. Mówi, że u naszych sąsiadów za parobka robić nie będzie! ©©



FOT. LUCYNA TALASKA-KLICH

Bardzo poszukiwani są pracownicy, którzy potrafią obsługiwać maszyny rolnicze i wykonywać wszelkie zabiegi agrotechniczne

Pesa odpuszcza sobie tramwaje dla Warszawy

Decyzja

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@pomorska.pl

- Rezygnujemy. Skupiamy się na naszej bieżącej produkcji, zamierzamy startować w innych przetargach - mówi Maciej Grześkowiak, rzecznik Pesy.

- Czas na drugie odwołanie od wyroku KIO już minął, nie złożyliśmy go. Nie zamierzamy również walczyć o ten kontrakt w sądzie - dodaje rzecznik.

Na początku kwietnia KIO odrzuciła także drugie odwołanie Pesy w sprawie przetargu na dostawę 213 tramwajów dla stolicy. Przypomnijmy, w lutym spółka Tramwaje Warszawskie rozstrzygnęła przetarg na ich dostawę.

Wygrał koreański Hyundai Rotem, bo tylko jego oferta zmieściła się w budżecie miasta. Hyundai zaproponował, że zbuduje je za 1 mld 852 mln zł netto. Natomiast oferta bydgoskiej Pesy przekroczyła kwotę zaplanowaną na zakup pojazdów. Za-

proponowała 2,305 mld zł. Firma po przegranej przetargu odwołała się do KIO zarzucając konkurentowi m.in., że zaproponował rażąco niską cenę. Takie argumenty nie przekonały KIO. Pesa złożyła kolejne odwołanie, z podobnym efektem.

- Odwołania Pesy, która zaproponowała cenę przekraczającą nasz budżet o pół miliarda złotych, zostały uznane przez KIO w większości za niezasadne - powiedział nam Maciej Dutkiewicz, rzecznik prasowy Tramwajów Warszawskich. - Hyundai

Rotem Company został zobowiązany do złożenia informacji czy spełnia wymogi związane z prawem podatkowym w Polsce. Pozostałe zarzuty zostały oddalone. Jest coraz bliżej podpisania umowy.

- To mój ambiciozny projekt, ale powiem tak: najpierw wyprodukujemy tramwaje, a dopiero potem będziemy się cieszyć - skomentował wczoraj Marcin Jędrzycka, reprezentujący w Polsce interesy Hyundai Rotem.

©P

MATERIAŁ INFORMACYJNY BOŚ

008987449

Przejrzyste niebo z Przejrzystą Pożyczką

Coraz więcej z nas angażuje się w walkę ze smogiem, co jest z jednej strony efektem wzrostu świadomości ekologicznej, a z drugiej coraz szerszą ofertą rozwiązań umożliwiających sfinansowanie tych działań. Jedną z nich jest Przejrzysta Pożyczka Banku Ochrony Środowiska.

Zaletą tej pożyczki jest łatwy i szybki dostęp do pieniędzy. Wniosek można złożyć przez internet, a pieniądze otrzymać bez wychodzenia z domu. Pieniądze otrzymuje się od razu, jeszcze przed wykonaniem prac i otrzymaniem faktury, co zdecydowanie ułatwia znalezienie wykonawcy.

Oprocentowanie pożyczki do 3 lat jest stałe i wynosi tylko 4%. Dla dłuższych pożyczek oprocentowanie zmienia się na WIBOR 6M plus 3 punkty procentowe marży, co daje łącznie około 4,79%. Pożyczka zapewnia także wysoki budżet, nawet do 100 000 zł.

Połowę kwoty Przejrzystej Pożyczki można przeznaczyć na dodatkowe przedsięwzięcia niezwiązane wprost z ekologią. Czyli oprócz np. wymiany pieca będzie możliwe sfinansowanie z niej remontu pomieszczenia, w którym będzie ustawione nowe urządzenie.

Z pożyczki mogą również skorzystać osoby, które ubiegają się o dotację na swoje inwestycje w ramach rządowego programu „Czyste powietrze” czy o dopłaty z lokalnych gminnych programów, które wymagają wkładu własnego od osoby zainteresowanej uzyskaniem dofinansowania.

BOŚ Bank chętnie finansuje tego typu potrzeby i premiuje tych, którzy mają na względzie troskę o środowisko.



Oddychaj lekko!

Weź Przejrzystą pożyczkę i zadbaj o zdrowe powietrze!

**RRSO
7,03%**

- do **100.000 zł** na:
 - nowe **urządzenia grzewcze** z montażem
 - **termomodernizację** budynku
 - instalację **fotowoltaiczną**
- spłata do **120 miesięcy**
- możliwość złożenia wniosku przez **internet**

BOŚ Bank partnerem Programu „Czyste powietrze”

Bank Ochrony Środowiska S.A. | www.bosbank.pl | facebook.com/bosbankpl/
801 355 455 | +48 22 543 34 34 | Oplata za połączenie zgodna z opłatą przewidzianą przez operatora wg aktualnego cennika.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 7,03%, przy założeniu, że całkowita kwota pożyczki (bez kredytowanych kosztów) wynosi 20.000 zł, całkowita kwota do zapłaty to 23.656,72 zł, oprocentowanie zmienne w wysokości 4,79%, które składa się z aktualnej stopy bazowej WIBOR 6M (z dnia 20.02.2018 r. wynosi 1,79%), powiększonej o marżę 3,00 p.p., całkowity koszt pożyczki wynosi 3.656,72 zł (w tym: prowizja 1.000,00 zł kredytowana, odsetki 2.656,72 zł), pożyczka spłacana w 60 równych ratach w wysokości 394,28 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 22.02.2019 r. na reprezentatywnym przykładzie. Ostateczna wysokość raty i ewentualne, wymagane zabezpieczenia uzależnione są od indywidualnej oceny wiarygodności kredytowej Klienta, daty wypłaty pożyczki oraz daty płatności pierwszej raty. Powyższa informacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Powyższe wyliczenie ma charakter szacunkowy i nie uwzględnia ewentualnych kosztów dodatkowych związanych z wcześniejszą spłatą pożyczek i kredytów udzielonych przez inne instytucje finansowe. Promocja trwa w okresie od dnia 01.03.2019 r. do dnia 31.10.2019 r. Regulamin Promocji „Przejrzysta Pożyczka” dostępny jest na stronie www.bosbank.pl

www.bosbank.pl

NA SYGNALE

Powiat rypiński
Śmiertelny wypadek
w Mariankach

Do tragicznego zdarzenia doszło w środę, 24 kwietnia w miejscowości Marianki w powiecie rypińskim. Na drodze wojewódzkiej nr 560 zderzyły się dwa auta daewoo tico i kia - wyjaśnia st. asp. Dorota Rupińska z KPP Rypin. Niestety, w wyniku wypadku zginął pasażer podróżujący daewoo, a kierowca tego samochodu został przewieziony do szpitala. Drugi z kierowców nie ucierpiał. Był trzeźwy. (TOB)

Strzelno
Kradła zdrapki i sobie
wypłacała wygrane

Policjanci zatrzymali 34-letnią pracownicę marketu w Strzelnie, która kradła zdrapki, a następnie po sprawdzeniu kuponów wypłacała sobie w tym samym punkcie niewielkie wygrane. Na trop złodziejki wpadła kierowniczka sklepu. Przejrzała zapis monitoringu i rozpoznała pracownicę, która szczęśliwe losy wymieniała na niewielkie sumy pieniędzy. 34-latec grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. (DAN)

Piotrków Kujawski
Okradł kompana
od kieliszka

Piotrkowscy policjanci zatrzymali 51-letniego mieszkańca miasta. Okradł on mężczyznę, z którym spożywał alkohol. - 37-letni mieszkaniec powiatu włocławskiego spożywał alkohol z nieznanym mężczyzną na terenie miasta. W trakcie imprezy zasnął, a gdy się obudził stwierdził, że nie ma portfela, w którym było kilkaset złotych, oraz dwóch telefonów komórkowych. Mężczyzna nie znał osoby, która z nim piła. Podał tylko szczątkowy rysopis - relacjonuje asp. szt. Marcin Krasucki z radziejowskiej policji. Po przesłuchaniu świadków i zebraniu dowodów policjanci wytypowali mieszkańca Piotrkowa Kujawskiego, który mógł dokonać tej kradzieży. W jego domu policjanci znaleźli skradzione komórki. Pieniądze 51-latek wydał na wódkę. (DAN)

KRÓTKO

Investycje wodne
Śluza „Okole” ruszy
na próbę w maju

Pierwsze próbné słuźowanie ma się odbyć 10 maja. Na razie urządzenie uruchomione zostaną ręcznie - mówi Grzegorz Smytry, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Bydgoszczy (PGW „Wody Polskie”). - Opóźnienie wynika ze znacznie większego zakresu prac remontowych niż wcześniej przewidywano. Śluza ma być oficjalnie oddana do użytku w trzecim kwartale tego roku. (M)

Elektromobilność
Eauta dla pocztowców
m.in. z Bydgoszczy

Ruszył przetarg na najem 20 elektrycznych samochodów dostawczych dla Poczty Polskiej o ładowności do 800 kg i dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5 tony. Pierwsza grupa „elektryków” dołączy do pocztowej floty pojazdów we wrześniu bieżącego roku. Elektryczne auta trafią w sumie do 11 miast w Polsce, w tym do Bydgoszczy. Wszystkie mają być wyposażone w systemy szybkiego ładowania. Więcej: www.strefabiznesu.pomorska.pl (TIK)

Inowrocław
Będą pisać w hali
o mistrzowską stawkę

Dziś w Inowrocławiu rozpoczynają się 3-dniowe Otwarte Mistrzostwa Polski Federacji WADF w Tańcu Nowoczesnym. Inauguracja nastąpi dziś o godz. 9 w hali widowiskowo-sportowej przy al. Niepodległości 4. Tancerze rywalizować będą w kategoriach: urban street (hip-hop), urban pop&street dance fushionshow competition (dsico hip-hop show), urban street battle. W sobotę, 27.04 o godz. 10 będziemy podziwiać taneczne popisy w kategoriach: urban pop (disco dance), freestyle, perform dance (inne formy tańca), All Style WADF Formacje Master. Z kolei w niedzielę 28.04 o godz. 10 rozpoczyna się Mistrzostwa Państw Europy Środkowej Federacji WADF Latin & Caribbean Style w kategoriach: cha-cha, samba, rumba, pasodoble, jive, salsa, bachata, merengue. Wstęp wolny. (AB)

Region
Projekty z unijnym
dofinansowaniem

Wczoraj w Urzędzie Marszałkowskim podpisano kolejne umowy w ramach RPO, PROW i PO Ryby. Wartość podpisanych umów wynosi ponad 18 mln zł. Umowy dotyczą m.in.: uruchomienia i funkcjonowania dziennych domów opieki medycznej, opieki domowej dla niesamodzielnych osób starszych, zajęć dodatkowych i wyrównawczych w szkołach, doposażenia szkolnych pracowników i podnoszenia kwalifikacji nauczycieli; termomodernizacji obiektów publicznych. Pieniądze trafiły także do osób fizycznych na uruchomienie działalności gospodarczej (7 projektów). W ramach PO Ryby - dedykowanego obszarom, których społeczności utrzymywały się wcześniej m.in. z rybactwa - wsparto 4 projekty. Wsparcie to trafiło na rozwój małych i średnich przedsiębiorstw. (JM)

Okolice Grudziądza
Rodzinny piknik
na rzecz chorych dzieci

Podczas sobotniego pikniku rodzinnego w Forcie Wielka Księża Góra w podgrudziądzkich Wielkich Lniach będzie dużo atrakcji dla maluchów i dorosłych. Dla najmłodszych zaplanowano m.in. koncert piosenek i plenerowy spektakl teatralny Atrybut. Dla dorosłych m.in. pokazy militarne, inscenizacja wojenną i zwiedzanie fortu (na zdjęciu). Zagracją zespoły disco polo: Elixir i Ego. Koszt biletu-cegiełki to 10 zł (płatny tylko dorośli, dzieci do 13 roku życia wchodzą bezpłatnie). Całkowity dochód z imprezy zostanie przekazany na rzecz dzieci leczonych w Klinice Onkologii i Hematologii w Szpitalu im. A. Jurasza w Bydgoszczy. Sobotni piknik będzie trwał w godz. 10-18. (PA)



FOT. PIOTR BILSKI



FOT. PAMEL CZARNIAK

Ratownictwo
Ćwiczyli na autostradzie
pomoc ofiarom wypadku

Na 178. kilometrze autostrady A1, w okolicach MOP-u Kałęczyn, doszło do groźnego wypadku i trzeba było szybko udzielić pomocy wielu poszkodowanym - na szczęście to tylko scenariusz ćwiczeń pod kryptonimem „Autostrada 2019”.

Zorganizowane zostały wczoraj między Włocławkiem a Ciechocinkiem na pasie A1 w kierunku Gdańska. Ich celem było sprawdzenie sprawności działania i współpracy służb ratowniczych w przypadku katastrofy komunikacyjnej z udziałem autokaru i samochodu osobowego. Ćwiczenia zorganizowała Komenda Wojewódzka Pa-

stwowej Straży Pożarnej w Toruniu. Obok strażaków wzięli w nich udział ratownicy medyczni, policjanci, pracownicy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad i Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego. W roli rannych „wystąpili” uczniowie Zespołu Szkół Akademickich we Włocławku. (PC)



FOT. WOJCIECH ALABRUDZKI

Włocławek
Integrujemy się na scenie
- jest bajkowo i kolorowo

Trzy grupy dzieci, młodzieży i dorosłych niepełnosprawnych wzięły wczoraj udział w pierwszym dniu 20. edycji Prezentacji Twórczości Artystycznej Osób Niepełnosprawnych pod hasłem „Mój świat - moje życie”. Zaplanowano występy aż siedmiu zespołów, niestety, z uwagi na trwające strajki liczba młodych aktorów się

uszczupliła. Wczoraj na scenie Centrum Kultury „Browar B.” z popisami teatralnymi wystąpili podopieczni Warsztatu Terapii Zajęciowej Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Stowarzyszenie „Oligo” oraz WTZ przy ul. Łaziennej. Dziś drugi dzień prezentacji - udział wezmą domy pomocy społecznej, domy samopomocy i stowarzyszenie „Eurointegracja”. Więcej na stronie www.pomorska.pl/wloclawek (WA)

Toruń
Festiwal naukowy
dla młodych wynalazców

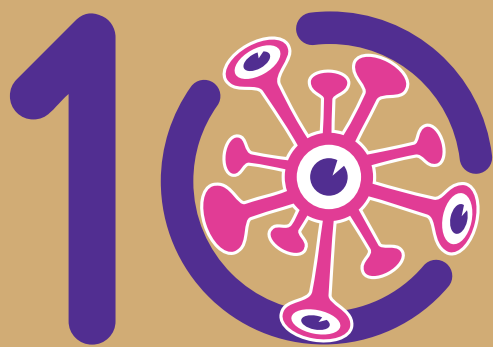
Wczoraj w Toruńskim Parku Technologicznym odbył się regionalny etap Festiwalu Naukowego E(x)-ploxy. Młodzi wynalazcy i innowatorzy walczyli o udział w krajowym finale. Konkurs przeznaczony jest dla osób w wieku 13-20 lat. W tym roku zgłoszono do niego 174 projekty. 144 przeszły do regionalnych eliminacji w 5 miastach. Podczas wydarzenia dla uczniów z całego regionu przygotowano też szereg warsztatów, pokazów i wykładów. (JM)

Gmina Żnin
Jutro wszystkie drogi
prowadzą do Wenecji

Powód jest jeden: na Pałukach rusza sezon turystyczny. Pieszo, z kijkami, na rowerze, w kajaku, stateczkiem Venezia i ciuchcią! Za 7 zł jest przejazd Żnin - Wenecja - Żnin, upominek startowy, przypinka, kielbaska z grilla. Start na żnińskiej promenadzie o 9.30, odjazd kolejki o 10.30. Więcej: Facebook/Gmina Żnin (IWO)

AUTOPROMOCJA

009060309



JUBILEUSZOWY
BYDGOSKI FESTIWAL NAUKI
22-26 MAJA 2019

pokazy, eksperymenty, warsztaty, wykłady wstęp bezpłatny

Program i zapisy online od 13 maja www.festiwalnauki.bydgoszcz.pl

PATRONAT MEDIALNY:

GAZETA
pomorskaExpress
BYDGOSKI

naszemiasto®

Historia specjalisty, który odkrył metodę bezinwazyjnego udrożnienia tętnic

„Potępili mnie i wyśmiali... I cóż z tego, skoro pomogłem żonie w walce z miażdżycą!”

Specjalista, który odważył się zakwestionować utarte metody leczenia miażdżycy. Został skrytykowany i napiętnowany przez środowisko branżowe. **Czy jego odkrycie może uchronić miliony ludzi przed zawałem czy udarem mózgu?**



Marc Anthony Derwick, specjalista ds. chorób krążenia z 29-letnim stażem. Obecnie mieszka w Australii

Przez 27 lat pomagałem ludziom chorym na serce i miażdżycę. Przyjmowałem mnóstwo ludzi, którym skrupulatnie przepisywałem tony środków: na rozrzedzenie krwi, obniżenie ciśnienia lub cholesterolu. W głębokim przekonaniu, że te tabletki uchronią ich przed najgorszym, czyli przed całkowitym zatkaniem tętnic i ostrą niewydolnością mięśnia sercowego. Jakże się myliłem...

Przez te 27 lat myślałem, że wywiązuję się dobrze ze swojego obowiązku. Aż do momentu, gdy u mojej żony stwierdzono zaawansowaną, ciężką miażdżycę tętnicy wieńcowej.

Tradycyjne środki nie uchroniły jej przed najgorszym!

Żona mi zaufała i przyjmowała środki na obniżenie statyn. Aż do momentu w dniu jej 59. urodzin, gdy dostała zawału... Na szczęście zawał okazał się lekki. Jednak ja zdałem sobie sprawę, że moja kuracja może nie przynosić żadnych trwałych rezultatów. Po raz pierwszy w życiu poczułem się bezradny. **Kim jestem, skoro nie potrafię pomóc mojej żonie?**

Każdy wie, że pierwszy zawał to sygnał ostrzegawczy. Tylko 50% ludzi przeżywa drugi zawał i zaledwie 3% trzeci. Byłem w rozpacz...

Wątpiąc w siebie, zwątpilem w medycynę

I wtedy natrafiłem na książkę kardiologa, Michela de Lorgerila, który otwarcie pisze

o negatywnych skutkach przyjmowania statyn oraz o prawdziwej przyczynie zatykania się tętnic.

„Cholesterol jest dobry dla zdrowia” – przeczytałem tę szokującą informację. Dowiedziałem się, że cholesterol to tylko objaw tego, że w naszym organizmie jest stan zapalny. To woskowa maź, która nie tyle zatyka tętnice, ile próbuje zalepić już powstałe rany. **A przecież zupełnie co innego wpajano mi na uniwersytecie!** Dowiedziałem się też o prawdziwym działaniu tzw. beta-blokerów, leków przeciw arytmii, na nadciśnienie... Byłem w szoku!

Całe armie lekarzy przepisują pacjentom tony leków na obniżenie cholesterolu we krwi. Tymczasem nadal NIE WIADOMO w 100%, dlaczego tworzą się blaszki miażdżycowe. Nie ma żadnych badań, które mogłyby poświadczyć, że to cholesterol powoduje chorobę niedokrwienną serca czy zatkanie tętnic. Czym więc jest miażdżycą?

Miażdżycą to choroba warstwy komórek wyściełających tętnice. Na skutek ich uszkodzeń krew przestaje swobodnie płynąć po ściankach tętnic, powstają ranki i zakrzepy, czyli tzw. płytki miażdżycowe. Z tego powodu przepływ krwi w tętnicy jest ograniczony.

Dlaczego krew przykleja się do tętnic i tworzy skrzepy?

To proste. Jeśli ścianki tętnicy są na tyle śliskie, że krew płynie w nich swobodnie, organizm jest zdrowy. Jeżeli jednak ich powierzchnia robi się porowata i „szorstka”, tworzą się ranki, zgrubienia i stany zapalne. Odkryłem, że są 4 ważne substancje, które utrzymują zdrowie ścianek naszych tętnic: koenzym Q10; witaminy E i K1, kwasy tłuszczowe omega-3. Jednak do naprawienia już powstałych zniszczeń nie wystarczy łykać po 10 tabletek witamin dziennie. Zatkane tętnice **zamieniają się bowiem w bombę zegarową, która może w każdej chwili wybuchnąć...**

Czy można naturalnie usunąć groźne złogi miażdżycowe?

Od tysięcy lat w tradycyjnej medycynie azjatyckiej w leczeniu zaburzeń układu krążenia wykorzystuje się **liście krzewu Camellia sinensis**. Zawiera substancje czynne (m.in. lektyny i antrachinony),

które mogą szybko i bezinwazyjnie zmiękczyć skrzepy krwi zalegające w tętnicach oraz przywrócić komórkom wyściełającym tętnice odpowiednią poślizgowość. To pomaga krwi swobodnie płynąć i dotrzeć do najdalszych organów oraz naczyń włosowatych.

Jednak zwykłe liście krzewu tak nie działają. Dopiero kilkudziesięcioletnia roślina nabywa tak cennych właściwości dla zdrowia układu krążenia.

5 lat temu pojechałem do Azji i odbyłem kursy mistrzowskie na tamtejszych uczelniach medycznych w Tajpej oraz w Pekinie. Tam dowiedziałem się o cudownych właściwościach chińskiej herbaty. Zacząłem sprowadzać tę substancję dla mojej żony, która przez 3 miesiące pod kierunkiem profesora z Tajpej przyjmowała suplementy na bazie liści krzewu.

Żona podeszła do nich sceptycznie. Jednak już po 1. miesiącu zaczęła się o wiele lepiej czuć. Dusznosci mijały, więc odzyskiwała wiarę i optymizm. Ja jednak wiedziałem, iż najważniejsze okazały się wyniki badań...

Po 4 miesiącach żona zrobiła kompleksowe badania i okazało się, że: 1) cholesterol LDL jest w normie; 2) ciśnienie krwi się unormowało i wynosi średnio 130/78 mmHg; 3) zawartość trójglicerydów we krwi spadła; I **NAJWAŻNIEJSZE: rozwój miażdżycy zwolnił!**

Takie wyniki dała w 100% naturalna, roślinna metoda z Tajpej. Oczywiście odwołaliśmy termin zabiegu angioplastyki. Gdy specjali-

sta ds. kardiologii spojrzął na wyniki badań, nie wiedział, co powiedzieć.

W kraju byłem skończony...

Gdy przestałem przepisywać pacjentom statyny, donieśli na mnie. Nie chcieli słyszeć o jakichś tam alternatywnych metodach. Ludzie uważają, że to podejrzan. Chociaż znalazłem w Anglii producenta, który zaczął produkować suplement na bazie 100-letniego krzewu Camellia Sinensis, twierdzili, że chcą tylko zarobić i że wpędzam ludzi do grobu swoimi szarlatanскими metodami. **A przecież pomogłem własnej żonie zwolnić rozwój miażdżycy!** W końcu wyjechałem z kraju i przenieśliem się do Australii, gdzie otworzyłem prywatny gabinet. Nadal przychodzą do mnie schorowani ludzie. Ale teraz wiem, że potrafię NAPRAWDĘ im pomóc.

Metoda, która w 4 miesiące może oczyścić tętnice

Znalazłem producenta, który na moje zamówienie produkuje preparat na udrożnienie tętnic. Ludzie przychodzą do mnie, a wieści o nim rozchodzą się w tempie błyskawicy. Zmieniłem swoje podejście do medycyny i patrzę teraz inaczej teraz na chorobę układu krążenia. Ale mimo że w kraju spotkałem się z atakami, nie przejmuję się tym. Najważniejsze jest ZDROWIE mojej żony.

DOFINANSOWANIE DLA OSÓB urodzonych w latach 1920-1970!

Już teraz zawalcz o zdrowie swoje i swoich bliskich!

Skorzystaj z naturalnej roślinnej kuracji prof. Derwicka, żeby wspomóc zdrowie układu krążenia!

Preparat na udrożnienie tętnic otrzymasz wyłącznie w sprzedaży telefonicznej klubu rabatowego. Nie jest dostępny w sklepach i aptekach. Zamawianie jest **łatwe i bezpieczne**, ponieważ wcześniej nie trzeba nic płacić – dopiero po otrzymaniu przesyłki.

✓ Pierwszym 130 osobom, które zadzwonią do 30 kwietnia 2019 r., przysługuje specjalne **dofinansowanie!** Zadzwoń, a otrzymasz preparat prof. Derwicka ze zniżką za udział w klubie rabatowym, czyli **tylko za 290 zł 87 zł!**

Zadzwoń teraz: 54 426 00 59

Poniedziałek–piątek 8:00–21:00, sobota i niedziela 9:00–21:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Pamiętaj, że miażdżycą i zawały serca to najczęstsza przyczyna przedwczesnych zgonów w Europie.



TYLKO do
4 maja
70%
taniej!

NOWOŚĆ!

NIEDOSTĘPNE W APTECE

Specjalny preparat roślinny
prof. Derwicka, naturalnie
wspomagający
udrożnienie tętnic:

SUPLEMENT DIETY



NIEDOSTĘPNE
W APTECE

- Liście krzewu *Camellia sinensis*.
- Witamina E - grupa witamin rozpuszczalnych w tłuszczach. Występuje głównie w tkance tłuszczowej i nadnerczach.
- Naturalny kompleks

odżywczo-stymulujący **Cardioplus**:
minerały i witaminy niezbędne do prawidłowego funkcjonowania tętnic.



Wielka polityka, atom, głód i mąka dla Kima

Władystok

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Uściski dłoni, toasty wznoszone szampanem, zadolowane miny i mile słowa. Takimi świat zobaczył liderów Korei Północnej i Rosji, którzy po raz pierwszy spotkali się we Władystoku.

Już wcześniej były zapowiedzi, że nie będzie wspólnego komunikatu, wspólnego wystąpienia po rozmowach. Otoczenie obu przywódców mówiło, że Putin i Kim Dzong Un zobowiązali się do zacieśnienia więzi między obu krajami. Tematem miała być również denuklearyzacja Półwyspu Koreańskiego, przywódca Rosji miał zapewnić, że będzie wspierał proces normalizacji stosunków Pjongjangu z Waszyngtonem.

Wydaje się jednak, że za tymi okrągłymi zdaniami, dyplomatycznymi uprzejmościami i frazesami stała trudna sytuacja, w jakiej znalazła się Korea Północna. Skąpe informacje dochodzące z tego komunistycznego skansenu mówią o kolejnych padających zakładach, o szybujących w górę cenach ryżu, braku podstawowych artykułów żywnościowych i groźbie śmierci głodowej kilkudziesięciu, a nawet kilkuset tysięcy ludzi.

Amerykańskie sankcje gospodarcze krok po kroku zwiększane na Pjongjang za dokonywanie prób jądrowych i testów coraz groźniejszych i coraz bardziej skutecznych rakiet sprawiły, że Korea Północna potrzebuje pomocy i to od razu.

W pierwszym rządzie Kim Dzong Un miał prosić Władimira Putina o dostawy mąki, by zapobiec społecznemu dramatowi. Korea Północna potrzebuje też pilnie ropy naftowej i innych surowców, bez których nie może funkcjonować wiele zakładów przemysłowych.

Dwa północnokoreańsko-amerykańskie szczyty (jeden w Singapurze w roku ubiegłym, drugi niedawno w tym roku w stolicy Wietnamu) miały, jak się wydaje, przynieść Kimowi poluzowanie zachodnich sankcji. Do tego jednak nie doszło. Prezydent Donald Trump niezadowolony z postawy dyktatora, który nie dostarczył żadnych dowodów na prawdziwe pozbywanie się broni jądrowej i zaprzestanie testów rakietowych, zerwał spotkanie w Hanoi i wrócił z niczym do domu.

Przez wiele miesięcy Kim Dzong Un chodził w glorii polityka, z którym liczy się świat. Poza dwoma spotkaniami z prezydentem USA odbył rozmowy z liderami Chin i Korei Półd. W zamian nie był w stanie dać Zachodowi zapewnień, że Półwysep Koreański przestanie być rejonem, w którym straszy broń atomowa.

Północnokoreańska gospodarka jest bardzo archaiczna, Kim Dzong Un nie zdecydował się na gruntowne reformy, dla niego najważniejsza jest władza. Do tego potrzebna jest mu bardzo silna armia, którą stale straszy cały świat, i bezpieka, która mocno trzyma w ryzach północnokoreański naród.

©©

Śledczy sugerują, że pożar francuskiej katedry Notre Dame mógł powstać od niedopałka papierosa

Paryż

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Śledczy przeszukujący katedrę Notre Dame znaleźli niedopałki papierosów. To od nich mógł powstać pożar, który strawił niektóre elementy świątyni i naraził na utratę cennych dzieł sztuki i relikwii religijnych.

Firma montująca rusztowania w katedrze przyznała, że niektórzy

pracownicy palili w czasie pracy, ale wykluczyli, by niedopałek papierosa mógł spowodować pożar. Rzecznik firmy Le Bras Freres przyznał, że informację tygodnika „Le Canard Enchaîné” są prawdziwe, pracownicy „czasami” palili na rusztowaniach, pomimo surowego zakazu.

„Potępiamy takie zachowania, ale nie przyjmujemy informacji, że od niedopałka mógł powstać ogień. Jeśli kawałki papierosów przetrwały piekło, to nie wiem,

z jakiego były zrobione materiału - powiedział rzecznik Marc Eskenazi.

Badane są inne możliwe przyczyny powstania ognia. Firma montująca windy w katedrze wyklucza, by pożar powstał od zwarcia instalacji w jednym z dwóch urządzeń. Stan techniczny wind był dobry, zgodny ze specyfikacjami, zapewniali przedstawiciele firmy. Przypominają, że kiedy pojawił się pierwszy dym i płomień, pracownicy odcięli dopływ prądu

do dwóch wind na zewnątrz budynku.

„Le Canard Enchaîné” poinformował, że instalacja elektryczna przebiegała przez drewniany dach katedry, ale administracja kościoła zapewnia, że nie doszło do żadnych zaniedbań. - Nic nie zostało zrobione bez autoryzacji przedstawicieli służb państwa... Nie było zwisających drutów, wszystko było poprawnie wykonane - zapewniał rzecznik Notre Dame Andre Finot. ©©

500 plus na pierwsze dziecko - ekspresowo

Warszawa

Kacper Rogacin
Twitter: @krogacin

W nocy z czwartku na piątek Sejm miał głosować nad przyjęciem rozszerzenia programu 500 plus na pierwsze dziecko. Na realizację tej obietnicy rząd PiS przeznaczy w 2020 roku 41 mld złotych.

Projekt, którego czytanie rozpoczęło się w Sejmie wczoraj przed południem, zakłada, że 500 złotych otrzyma każdy obywatel Polski do ukończenia 18 roku życia, niezależnie od dochodu rodziny. Świadczenie ma przysługiwać również jedynakom oraz dzieciom umieszczonym w placówkach opiekuńczo-wychowawczych.

Drugie czytanie projektu odbyło się wczoraj po południu, na-

tomiast głosowanie zostało zaplanowane na godziny po północy z czwartku na piątek.

Projekt przedstawiony przez PiS zakładał, że wnioski o przyznanie świadczenia będzie można składać od 1 sierpnia w wersji elektronicznej, a w wersji papierowej - od 1 lipca tego roku. Obecnie z programu 500 plus korzysta ponad 3,6 mln dzieci, natomiast po rozszerzeniu będzie on obejmował 6,8 mln dzieci. Oznacza to, że w 2019 roku państwo przeznaczy na wypłaty świadczenia około 31 mld złotych, natomiast w 2020 roku kwota ta wzrośnie do 41 mld złotych, ponieważ program będzie obowiązywał przez cały rok, a nie - jak w tym roku - tylko od lipca. 500 plus zostanie bowiem wypłacone w tym roku z wyrównaniem za lipiec i sierpień. ©©

KRÓTKO



FOT. MAREK SZAWCYN

Gdańsk

Nowa nazwa skweru im. ks. Jankowskiego

Podczas wczorajszej sesji rady miasta przegłosowano nową nazwę dla dawnego skweru im. Księdza Henryka Jankowskiego. Plac od dziś będzie nazywał się Skwer Gyddanyzc. Za przyjęciem uchwały głosowało 19 radnych. 7 wstrzymała się od głosu, przeciwko było 5.

Przypomnijmy, kontrowersje wokół nazwy skweru i samej postaci ks. Henryka Jankowskiego pojawiły się po wcześniejszej publikacji na temat jego rzekomych pedofilskich czynów.

Ostatecznie decyzją gdańskich radnych przestał on być patronem skweru przy kościele św. Brygidy. Zmarłemu duchownemu odebrano także honorowe obywatelstwo miasta. Nazwę skweru wskazał prof. Andrzej Januszajtis (polski fizyk, nauczyciel akademicki, pasjonat, znawca i propagator historii Gdańska). Ekspertyzę dotyczącą tej sprawy, zamówił u niego śp. prezydent Gdańska, Paweł Adamowicz. „Gyddanyzc” jest najstarszą formą zapisu nazwy Gdańska. (AIP)

Warszawa

Kolejna nowelizacja ustawy o SN odłożona

Projekt nowelizacji ustawy o Sądzie Najwyższym został wykreślony z harmonogramu obrad Sejmu, ponieważ zgłoszono do niego autopoprawkę. Nie wiadomo na razie, kiedy Sejm powróci do prac nad projektem. Nowelizacja miała m.in. zmienić zasady powoływania pierwszego Prezesa SN oraz prezesów izb SN. Prezydent sam miałby teraz wybierać prezesa spośród wszystkich sędziów SN, o ile w terminie nie otrzyma kandydatów wytypowanych przez Zgromadzenie Ogólne SN. (AIP)

AUTOPROMOCJA

009060833

Już we wtorek 30 kwietnia specjalny dodatek

Nasze 15 lat w Unii Europejskiej

a w nim

Rozmowy z eurodeputowanymi:

- Januszem Zemke o największych zagrożeniach dla Europy
- Tadeuszem Zwiefką o tym, co nam dała Unia i czego się baliśmy przed akcesją
- Kosmą Złotowskim o tym, jaka UE będzie w przyszłości, jakie ma teraz wady, co należałoby zmienić

Ponadto:

- Co nam Unia może dać a co zabrać - mówią eurosceptyk i euroentuzjasta
- Nasz region w Unii - na co liczyliśmy, co zyskaliśmy - biznes, drogi, rolnictwo, kultura
- Poparcie Polaków dla Unii na przestrzeni lat - od referendum akcesyjnego do dzisiaj
- Jak będą liczone głosy w tych wyborach?

GRUDZIĄDZ

Dyżur redakcyjny: tel. 56 45 11 920

Marek Nowak odniósł się do pensji w szpitalu

Wracamy do sprawy
(PA)

redakcja.grudziadz@pomorska.pl

-Raport jest „przekrojowy” - tak Marek Nowak, były dyrektor szpitala, ocenia „owoc” pracy zespołu, który prowadził kontrolę wlecznicy. Przewodniczącym zespołu był Piotr Drzymalski, obecny szef szpitala.

W wystąpieniu pokontrolnym zespół zarzucił nieprawidłowości w wielu obszarach działalności szpitala pod kierownictwem Nowaka, m.in. polityce finansowej, kadrowej, płacowej. Po ich opisaniu zespół rekomendował szczegółowe audyty oraz zawiadomienia do prokuratury.

Wiele kontrowersji wzbudziły wysokości pensji lekarzy. Jak wyliczyli kontrolujący - na podstawie 12 losowo wybranych kontraktów lekarskich - ich średnia pensja wynosiła 31 tys. zł. W skali roku - również na podstawie próby wynagrodzeń 12 lekarzy - oszacowano, że zarabiali nawet 382 tys. zł. Wśród tej grupy był medyk, który otrzymał roczne wynagrodzenie na poziomie ponad 515 tys. zł! - W całym szpitalu jest tylko kilkunastu lekarzy, którzy zarobili ponad 300 tys. zł w skali roku. To fakt. Jednak trzeba zaznaczyć, że są to lekarze o wąskich specjalizacjach i bardzo potrzebni naszemu szpitalowi, a dzięki ich pracy lecznica zyskała wielomilionowe przychody - odnosi się do „zarzutu” Marek Nowak. - W szpitalu pracuje około 400 lekarzy i zapewniam, że średnie miesięczne zarobki są niższe.

Równie szerokim echem odbiły się zarobki kilku pracowników administracyjnych, którzy z tytułu umów - zleceń za realizację - jak czytamy w raporcie -

projektu „Agencji” (nie sprecyzowano o jaką „Agencję” chodzi) zarobili: 147 tys., 133 tys. i 121 tys. zł. Pozostali od 2 do 7 tys. zł.

Marek Nowak tłumaczy: - To wynagrodzenie ze środków uniijnych. Chodzi o umowę z Agencją Oceny Technologii Medycznej i Taryfikacji. Pracownicy pracowali popołudniami i w wolne dni. Umowa opiewała w sumie na 2 mln zł i trwała przez 4 lata.

Inną nieprawidłowością z „czasów” Marka Nowaka, którą wskazał zespół kontrolny było to, że szpital należycie nie dbał o egzekwowanie należności od swoich dłużników. - Były one maksymalnie ściągane, ponieważ była do tego wyznaczona osoba. Dokumentacja w formie elektronicznej znajduje się w szpitalu. Wystarczy w nią wejść - odnosi się Marek Nowak.

Zespół „wytknął” również to, że szpital nie zapłacił miastu podatku od nieruchomości. - Uregulowanie tej należności za 2017 i 2108 rok zostało odroczone za zgodą prezydenta. Te materiały są w dokumentacji miasta - wyjaśnia Marek Nowak.

Ponadto Marek Nowak twierdzi, że faktury były wystawiane prawidłowo a dokumentacja finansowa nie była fałszowana.

- Uważam, że raport powinien trafić do prokuratury. Proszę, by pan prezydent to zrobił. Trzeba to wyjaśnić. Jeśli prezydent tego nie zrobi, ja to uczynię - zaznacza Marek Nowak. - Musimy też wyjaśnić tryb prowadzenia tej kontroli: w jaki sposób dokumenty były wynoszone, przenoszone i gdzie ona się odbywała.

Marek Nowak apeluje też do władz miasta i lecznicy, by skończyć z „czystką kadrową” w szpitalu. - Źle się dzieje! - kwituje były szef „Biegańskiego”. ©©

Na sygnale

Jechał motorowerem mimo sądowego zakazu

Wczoraj policjanci z Łasina zatrzymali do rutynowej kontroli 47-letniego kierowcę motoroweru. Badanie trzeźwości nie wykazało obecności alkoholu w jego organizmie, ale i tak dalej nie pojechał. Po weryfikacji danych, okazało się bowiem, że mężczyzna nie powinien kierować pojazdem, gdyż wcześniej zabronił mu tego sąd. - Za lekceważenie decyzji sądu 47-latek może trafić do więzienia nawet na pięć lat - tłumaczy Jacek Jeleniewski, oficer prasowy grudziądzkiej komendy policji.

(JK)

Wiemy, co powstanie w ramach budżetu obywatelskiego

Daniel Dreyer

daniel.dreyer@pomorska.pl



Wyniki głosowania

Najwięcej głosów grudziądzan zebrał projekt, który przygotował Piotr Rohde. - Jestem bardzo dumny - nie ukrywa grudziądzki radny.

Wczoraj oficjalnie ogłoszono wyniki głosowania w ramach Grudziądzkiego Budżetu Obywatelskiego. Z 75 projektów, które przeszły weryfikację, grudziądzanie wybrali 32, które zostaną zrealizowane w najbliższych miesiącach. Swoje głosy oddało ponad 6,5 tysiąca mieszkańców, czyli około 400 więcej niż rok wcześniej.

Projekty dla całego miasta

Z 16 projektów o zasięgu ogólnomiejskim do realizacji wybrano pięć.

Najwięcej, 1448, głosów w mieście zdobył projekt „Podniesienie jakości usług w filiach bibliotecznych na terenie Grudziądza”, który złożył Piotr Rohde. To obszerny projekt, który przewiduje organizację artystycznych spotkań w bibliotekach, zakup nowości wydawniczych oraz sprzętu do różnych książnic na terenie miasta. Koszt tego projektu to blisko 25 tys. zł.

- Jestem dumny, że mój projekt zdobył blisko 1,5 tys. głosów. Dziękuję za to mieszkańcom - mówi Piotr Rohde, który jest już prawdziwym ekspertem w przygotowywaniu projektów do GBO. Jego pomysły wygrywały już w poprzednich latach. Rohde nie ukrywa też, że pomagał w przygotowaniu jeszcze dwóch projektów osiedlowych, które także zwyciężyły w tegorocznej edycji GBO.



FOT. DANIEL DREYER

Projekt Piotra Rohdego zdobył najwięcej głosów w mieście. Do realizacji wybrany został też pomysł Katarzyny Piechowskiej (oboje siedzą)

Na realizację wszystkich projektów wybranych w głosowaniu grudziądzan miasto wyda 3 miliony złotych

Rohde jest radnym miejskim. Jak odnosi się do pojawiających się propozycji, aby rajców pozbawić możliwości składania projektów, ponieważ z racji pełnionej w samorządzie funkcji mają oni inne możliwości? - Mieszkańcy mają bardzo dużo oczekiwań i potrzeb, dlatego nawet gdybym oficjalnie nie mógł składać swoich projektów, to bym je przygotowywał dla innych osób - mówi Rohde. - Niestety, w sytuacji finansowej miasta, GBO to jedyna szansa, aby zdobyć pieniądze na drobne inwestycje, np. na remonty chodników.

Wśród projektów ogólnomiejskich drugie miejsce z 1306 głosami zajął projekt „Centrum Sportowo-rekreacyjne „Gastro-

nomik” autorstwa Barbary Przybylskiej. Za 200 tys. zł na zaplecze szkoły gastronomicznej powstać ma centrum zabaw dla dzieci, młodzieży i rodziców.

Miejsce trzecie z 1130 głosami zajął projekt złożony przez Jolanę Heidek, a polegający na budowie pływającej fontanny w niecce w Parku Miejskim im. Piotra Janowskiego. Fontanna ma dawać efektowne pokazy wodne ze zmieniającym się podświetleniem. Wartość tego projektu to 101,6 tys. zł.

Czwarty projekt wybrany do realizacji to „Nie rozmnażaj - sterylizuj” autorstwa Macieja Pasieki, prezesa Fundacji „Siedem życzeń”. Akcja będzie polegała na bezpłatnej sterylizacji 600 kotów i psów. Na projekt oddano 743 głosy, a będzie kosztował 155 tys. zł.

Piąty wybrany do realizacji projekt to „Stworzenie komiksów edukacyjnych”, które będą przedstawiały zwierzęta występujące na terenie Grudziądza. Pomysł zgłosiła Sandra Radomska, a zagłosowało na niego 70 osób. Koszt realizacji to 8,6 tys. zł.

Projekty osiedlowe

Wybrano też 27 projektów do realizacji w poszczególnych dzielnicach. Cztery z nich realizowane będą w okręgu obejmującym Śródmieście i osiedle Wyzwolenia.

Najwięcej - 241 głosów - w tej części miasta otrzymał projekt zgłoszony przez Bożenę Utracą a polegający na wykonaniu, za 120 tys. zł, strefy gier edukacyjno-ruchowych przy Szkole Podstawowej nr 12.

Miejsce drugie zajął montaż monitoringu i oświetlenia na budynku przy al. 23 Stycznia 52-58 za 74,6 tys. zł. - Bardzo się cieszę, dziękuję mieszkańcom za głosy - mówi Katarzyna Piechowska, która przygotowała ten projekt.

Monitoring zostanie zamontowany też przy dworcu PKP, a ma obserwować ul. Dworcową i Królewską. A to dzięki projektowi Bartłomieja Grzelli i 93 głosom, który na niego oddano. Koszt oszacowano na 32 tys. zł.

Czwarty projekt, który będzie realizowany w tej części miasta polega na zakupie zabawek, które zostaną ustawione na terenie przy Centrum Kultury Teatr. Projekt zgłosił Paweł Napolski, a realizacja kosztować ma 35 tys. zł. Głosowało na niego 56 osób.

- Budżet obywatelski to wielki sukces ostatnich lat. Aktywizuje mieszkańców, sprawia, że nasze miasto się zmienia. Na razie niewiele pojawia się projektów „miękkich”, ale myślę, że będą one coraz popularniejsze - mówi Maciej Glamowski, prezydent miasta, który - przypomnijmy - jeszcze jako radny był jednym z inicjatorów utworzenia Grudziądzkiego Budżetu Obywatelskiego.

O tym jakie projekty będą realizowane na pozostałych grudziądzkich osiedlach informujemy na portalu www.pomorska.pl. O nich napiszemy też w poniedziałkowym wydaniu „Gazety Pomorskiej”. ©©

Ekologia

Wstrzymany pomiar ilości pyłów w centrum

Kamil Heyka, wiceprzewodniczący lokalnych struktur Nowoczesnej domaga się przywrócenia pomiarów pyłu PM10 w stacji przy ulicy Piłsudskiego w Grudziądzu.

- Trwa weryfikacja tej stacji. Musimy dopasować się do wymogów nakładanych przez GIOŚ. Dotyczy to zarówno stanu technicznego, jak i lokalizacji stacji pomiarowej. Stężenie pyłu jest jednak mierzone w stacji przy ulicy Sienkiewicza - odpowiada Jacek Goszczyński, naczelnik wydziału monitoringu środowiska WIOŚ w Bydgoszczy. (JK)

Piknik charytatywny dla dzieci chorych na raka

Fort Wielka Księża Góra

(PA)

redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Połączymy przyjemne z pożytecznym. Będzie dużo atrakcji dla maluchów. Każdy z uczestników sobotniej imprezy będzie mógł wspomóc leczenie dzieci z oddziału onkologii jednego z bydgoskich szpitali.

Co będzie się działo? Dla maluchów m.in.: cukrowa wata, wielkie maskotki, malowanie twarzy, wspinaczka na drzewa, zaplatanie warkoczyków, balony z he-



FOT. LUKASZ SZALOMSKI

Podczas pikniku będą m.in. dmuchane zjeżdżalnie

lem, ogromna rakietka z torem przeszkód, koncert piosenek dla dzieci oraz plenerowy spektakl teatralny Atrybut i słodki poczęstunek - gratis!

Ponadto dla miłośników militariów - pokaz Stowarzyszenia Gamizon. A także: inscenizacja działań z II Wojny Światowej, rekonstruktorzy wojenni z całej Polski, przejażdżki pojazdami militarnymi oraz zwiedzanie Fortu Wielka Księża Góra z przewodnikiem.

Czas będą umilały koncerty zespołów disco polo. Zagra Elixir i Ego. Będzie także DJ Roko!

Zaplanowano również licytację atrakcyjnych i ciekawych gadżetów - w tym niespodzianka подарowana przez Andrzeja Dudę, prezydenta RP.

Koszt biletu wstępu na piknik, który zaplanowano na sobotę w Forcie Wielka Księża Góra w g. 10-18, to 10 zł (płacą tylko dorośli, dzieci do 13 lat wejście - bezpłatne). Kupując bilet - cegiełkę dorośli będą mogli posilić się grochówką i kiełbasą na ognisko. Organizatorem jest Małgosia Betlejewska. ©©

Wiecej weekendowych zaproszeń na str. 14

GRUDZIĄDZ, ŚWIECIE

www.pomorska.pl

Co robić w weekend?
Podpowiadamy!Grudziądz
(DX)

redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Szykuje się weekend ciekawych wydarzeń.

VII Koncert Muzyki Filmowej zaplanowano na dzisiejszy wieczór w hotelu Rudnik. Wystąpią: Chris Falconnet, Przemysław „Cacek” Cackowski, Iwona Kaczmarczyk, Beata Czmocho, Łukasz Piasecki, Iwona Rybacka oraz grupa Sweet Accordion. To siódma już edycja koncertu organizowanego przez Dorotę Berent. Dochód z niego przeznaczony zostanie na letnie warsztaty artystyczno-muzyczne dla dzieci i młodzieży. Początek koncertu o g. 18. Wstęp - cegiełka - za 10 zł.

„Telewizja kłamię” w teatrze Spektakl o tym tytule obejrzeć możemy już dziś. To komedia, której scenariusz napisał Michał Paszczyk z Kabaretu Paraniernormalni, co oznacza, że na pewno nie będzie smutno... Wystąpią Tamara Arciuch, Adam Fidusiewicz, Bartosz Opania oraz Bartłomiej Kasprzykowski. A jak przebiegnie spektakl zdecyduje... publiczność wybierająca jaką telewizję chce oglądać: TVP, TVN, Polsat czy TV Trwam...

Spektakl w teatrze rozpocznie się o g. 19. Bilety kosztują 70-80 zł.

Gra Cisz jak ta

Jeden z najbardziej popularnych polskich zespołów z nurtu folkowo-poetyckiego już dziś zagra w klubie „Akcent”. Grupa Cisz jak ta na swoim fonograficznym koncercie ma już 10 płyt i setki koncertów. Występuje w rozbudowanym składzie - czworgo wokalistów.

Dzisiejszy koncert rozpocznie się o g. 20. Bilety po 35 zł.

Motocykliści mają wielkie serca

Oficjalne otwarcie sezonu motocyklowego połączone ze zbiórką krwi organizuje w sobotę klub motocyklowy „Hawks” MC Poland. Początek zbiórki krwi o g. 10. Na g. 11 zaplanowano mszę w kościele Młodzieżowym, o 12 parada ulicami miasta, o 12.20 rozpocznie się impreza na parkingu CK Teatr. Wystąpią zespoły m.in. Szpik, Trzeci Punkt Widzenia, Let Us Love.

Rajd rowerowy po Kociewiu

„Majówka na dwóch kółkach” - drugi miejski rajd rowerowy w tym sezonie już w niedzielę. Trasa - łącznie 38 km - wiedzie śladami osadnictwa holenderskiego do pałacu w Rulewie. Chętni na wspólny rowerowy spacer zbierają się w marinię o g. 9.30 i tam przeprowadzone zostaną zapisy. Wyjazd o g. 10. Wpisowe wynosi 8 zł. ©©

W Świeciu teraz będzie taniej dla seniorów od 60 roku życia

Agata Kozicka

agata.kozicka@pomorska.pl



Sesja

Radni uchwaliли: Świecka Karta Seniora od 60 roku życia i milion zł dodatkowo na rozbudowę „Motylek”. Bonifikaty na opłaty za przekształcenia własnościowe gruntów gminnych nie będzie.

Na wczorajszej sesji radni uchwaliли między innymi korektę w budżecie na rok 2019.

„Motylek” coraz droższy

Największą kwotę dodano na rozbudowę Przedszkola nr 8 „Motylek”. Jak już wczoraj pisaliśmy, przetarg na tę inwestycję zakończył się unieważnieniem. Dwie firmy złożyły swoje oferty, ale były one dużo wyższe niż zaplanowane na ten cel przez gminę pieniądze, stąd też dodatkowo w budżecie trzeba było znaleźć milion zł. Jak wyjaśniła Marzenna Rzymek 90 tys. zł ma zostać wydane na samą budowę natomiast 100 tys. zł z tego miliona pójdzie na wyposażenie rozbudowanego przedszkola.

Dodatkowo radni uchwaliли 50 tys. zł na wyposażenie rozbudowanej części schroniska dla bezdomnych: szafki, sprzęt kuchenny, itd. Kolejne 50 tys. zł wydane zostanie na remont w starej części schroniska. Będą to głównie remonty łazienek.

1,4 mln zł z tegorocznych wydatków na zagospodarowanie terenu wokół zamku przesunięto na kolejny rok. Jak wyjaśniła skarbnik Świecia dopiero trwają uzgodnienia dotyczące zagospodarowania tego terenu. Wymagane są pozwolenia i procedura przedłuża się. W związku z tym nie udało



FOT. AGATA KOZICKA

Wiele gmin zdecydowało o stosowaniu bonifikat w opłatach za przekształcenie gruntu we własność z wieczystego użytkowania (także gm. Nowe). Radni Świecia byli przeciw takiej uchwale

Przekształcenie gruntów w wieczystym użytkowaniu bez bonifikaty. W budżecie trzeba szukać pieniędzy na wóz strażacki.

się prawdopodobnie tych pieniędzy wydać w tym roku.

Na nowe oświetlenie więcej, ale na krótszym odcinku

Gmina postanowiła także zmienić zaplanowane wydatki na modernizację oświetlenia ulicy Wojska Polskiego. Pierwotnie miał na ten cel trafić milion złotych. - Oznaczałoby to dzierżawę od Enei urządzeń i wydawanie pieniędzy gminy na unowocześnienie prywatnej infrastruktury - wyjaśniał wice-

burmistrz Paweł Knapik. - Stąd też zwiększono zaplanowaną kwotę do 1,26 mln zł i nowe oświetlenie będzie na krótszym odcinku, za to będą też oświetlone przejścia, na co gmina liczy uzyskać dofinansowanie.

Nie będzie bonifikaty dla 3300 mieszkańców Świecia

Radni koalicyjnych klubów nie poparli uchwały o 95-proc. bonifikacie na opłatę za przekształcenie gruntów gminnych z użytkowania wieczystego we własność. Uchwałę w tej sprawie przygotował klub radnych „Nasze Świecie Razem”. Jak wyliczał radny Dariusz Woźniak opłaty w wysokości opłaty za wieczyste użytkowanie za takowe przekształcenie musi płać 3300 osób w gminie. Przychody z tego tytułu szacował na 220 tys. zł rocznie. Zaletą bonifikaty miałyby być oszczędność w wydatkach

administracyjnych i wsparcie dla mieszkańców, Świecia, którzy nie zapłacą całej opłaty.

Wiceburmistrz Knapik ripostował jednak, że to wcale nie jest wsparcie dla wielu, szczególnie tych mniej zamożnych osób, którzy z ustawy likwidującej wieczyste użytkowanie korzystających. Wskazywał, że wielu z nich płaci tylko po kilka złotych rocznie. Skorzystanie z jednorazowej spłaty nawet z bonifikatą oznaczać będzie, że zapis w księdze wieczystej kosztować ich będzie 250 zł. Jeśli jednak płacić będą przez 20 lat po te kilka złotych, to za podobny zapis zapłacą tylko 75 zł. Ostatecznie uchwała została odrzucona 11 głosami przeciw do 7 - za.

Jednogłośnie, natomiast, radni przegłosowali uchwałę o Świeckiej Karcie Seniora. Teraz będzie wydawana już osobom w wieku od 6 roku życia. ©©

REKLAMA 009061366

PRACUJ JAKO
OPIEKUNKA SENIORÓW
W NIEMCZECH

ORGANIZUJEMY KURS J. NIEMIECKIEGO
OD PODSTAW W MAJU – ZGŁOŚ SIĘ JUŻ DZISIAJ!

NAWET 600 EURO

WIĘCEJ NA WWW.PROMEDICA24.PL

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI:

GRUDZIĄDZ, UL. CHEŁMIŃSKA 57/1 | 572 308 721

REKLAMA 008932282

KURKI ROSA MŁODE
Hurt / Detal

- Prosto od hodowcy
- 6-16 tyg. życia
- Sprzedaż marzec - maj
- NAJLEPSZA CENA

Możliwy dowóz (hurt - CAŁA POLSKA)

Tel. 883-229-549



Policja

Eskortowali opła z chorym chłopcem do szpitala

Sierż. szt. Karol Marciniak oraz st. post. Sebastian Schmidt ze Świecia wykonali szybką eskortę policyjną kierowcy wiozącego wnuka do szpitala. W kilka minut pokonali zatłoczony w tym czasie most i ulice Grudziądza. Najpierw zauważyli opła astry, którego kierujący wyprzedzał (również radiowóz na zakazie). Zatrzymali auto, w którym rodzina wiozła chore dziecko pilnie do szpitala. Policjanci zatem włączyli sygnały i rozpoczęli eskortę opła drogami powiatu. Chłopiec dostał na czas pomoc lekarską.

OPRAC. (AK)

Wszystko



strona 21

Krzysztof Globisz zagra samego siebie w trzecim filmie o aniele Giorano - tym razem będzie to jego, Globisza, prawdziwe życie i choroba wielkiego Aktora

Było 30 kijów dla Judasza. Jest wstyd na cały świat. Tak budzą się demony

str. 17

Joanna Mazur nie widzi, ale zdobyła mistrzostwo świata i tańczy

str. 18-19

Po śmierci żony został sam z dziećmi. I długami

str. 20

Jolanta Zielazna
jolanta.zielazna@pomorska.pl



Rozmowa

Rząd wprowadza sensowną, moim zdaniem, i mającą szansę na wprowadzenie, reformę PPK - mówi dr Wojciech Nagel.

Na zapowiedzianą likwidację otwartych funduszy emerytalnych (OFE) patrzy pan jak na „skok na kasę”, jak mówi opozycja, czy „oddanie pieniędzy Polakom”, jak mówi premier?

Jest to realizacja koncepcji, znanej od trzech lat, ogłoszonej w ramach Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju. Koncepcja podziału OFE między indywidualne konta emerytalne (IKE) i Fundusz Rezerwy Demograficznej w ZUS została zaprezentowana w lipcu 2016 r., była opublikowana, dyskutowana, więc nie ma zaskoczenia. Uważam, że jej zasadnicze utrzymanie służy przede wszystkim ubezpieczonemu, bo zostali objęci programem przekazania aktywów na ich konta.

Nie ma już mowy o podziale między IKE a FRD, ma być wybór: albo - albo, ZUS lub IKE.

To się okaże, gdy pojawi się projekt ustawy. Została przed-

Emerytura: los OFE został przesądzony w 2014 roku

stawiona koncepcja, która - moim zdaniem - nie jest nie-naruszalna. Osobiście zawsze byłem zwolennikiem tego, by zasilić FRD w ZUS, ponieważ jest on potrzebny na trudne czasy. Wszyscy poważni ekonomiści zgadzają się, że trudne czasy mogą nadejść po 2021 roku. Wtedy głębsze sięgnięcie do rezerw finansów publicznych będzie mniej możliwe, niż z FRD, z którego będzie można czerpać. Jeśli 25 proc. aktywów przeszłoby do FRD, moglibyśmy liczyć na fundusz 60-miliardowy [25 mld, które są w FRD i 35 mld z OFE - dop. red.], co w naszych warunkach jest bardzo znaczącą kwotą. Zobaczymy, jaki będzie ostateczny kształt projektu po kon-

sultacjach społecznych i przyjęciu przez rząd.

Najświeższy pomysł daje wybór: IKE i pomniejszenie aktywów o 15 proc. podatku nazwanego „opłatą przekształceniową” lub całość do ZUS, a podatek płacony od emerytury. To jednak inna konstrukcja od zapowiadanej trzy lata temu.

Z całą pewnością - tak. Na pewno jest to zmiana polegająca na tym, że - jak rozumiem - pieniądze szybciej trafiłyby do budżetu, a nie via fundusz celowy. Efekt byłby taki, że korzyść budżetowa byłaby odniesiona prędzej, a nie rozłożona w czasie, horyzontalnie.

Z punktu widzenia osoby oszczędzającej na emeryturę, co jest lepsze: IKE czy ZUS?

To zależy od indywidualnej sytuacji ubezpieczonego. Moim zdaniem starsze roczniki ubezpieczonych, którym bliżej do emerytury, mogą skłaniać się przenieść swoje pieniądze do ZUS. Zwłaszcza, że na 10 lat przed ukończeniem wieku emerytalnego ich pieniądze z OFE i tak są stopniowo przekazywane były tzw. suwakami na subkonto w ZUS, a nowe składki już do funduszy nie płyną. Jednak to są indywidualne decyzje, tym bardziej że ma być zastosowany mechanizm, który wymagał będzie podjęcia pewnych działań, ak-

tywności, by pieniądze trafiły do ZUS.

Domyślnie ustawiona jest bowiem opcja IKE. Pieniądze z opłaty przekształceniowej są już zapisane w „Wieloletnim planie finansowym państwa na lata 2019-2022” jako dochód. Bo potrzebne są pieniądze.

To jest to, o czym mówiłem. Rząd zdecydował się na taki mechanizm, który w dwóch ratach będzie przekazywał pieniądze z opłaty przekształceniowej, gdy może się okazać, że w budżecie będzie po 2020 r. presja na realizację programów, głównie społecznych.

Pieniądze przeniesione do ZUS, to w perspektywie dla ubezpieczonego trochę wyższa emerytura, bo trafi tam cała składka - 19,52 proc. - ale też dla budżetu mniejsze dopłaty do FUS. Mimo wysokiej ściągalności składek Fundusz ciągle jest na minusie.

FUS systemowo jest na minusie, ponieważ środków ze składek emerytalnych i rentowych jest mniej, niż fundusze potrzebują na wypłaty. W tym roku plan zakłada, że dofinansowanie FUS wyniesie ok. 49 mld zł. Tyle jest zapisane w planie na 2019 rok. Może się okazać, że nie będzie aż tyle potrzebne,

DOKOŃCZENIE NA STR. 16

Żonglerka wokół OFE

DOKOŃCZENIE ZE STR. 15

ale deficyt zawsze jest wysoki. Mimo tak niskiej stopy bezrobocia, wysokiego zatrudnienia dopłaty do FUS są bardzo wysokie. Stąd, jak sądzę, zmiana koncepcji, by mieć pieniądze wcześniej, móc zabezpieczyć sytuację FUS.

W 2014 roku, kiedy ówczesny rząd PO umarzał obligacyjną część aktywów OFE, PiS zarzucał, że rząd potrzebuje kasy, bo dług państwa zbliżał się do 60 proc. PKB. Ten manewr dług zmniejszył. Dziś sytuacja jest podobna, tyle że to PiS szuka pieniędzy na realizację programów społecznych.

Sytuacja nie jest podobna, jest odmienna. Wtedy rząd walczył o obniżenie progu zadłużenia państwa poniżej 50 proc. i wykonał dwie operacje. Pierwszą było umorzenie - chcę to wyraźnie podkreślić, bo cały czas opinia publiczna jest wprowadzana w błąd - aktywów w obligacjach. Nic nie zostało przeniesione, żadne „pieniądze” do ZUS. Druga operacja - nadpisanie tego umorzenia - księgowo w ZUS na subkoncie. Czyli każdemu oszczędzającemu w OFE, równowartość umorzonych obligacji zapisano na subkoncie. Księgowo. To nie jest tak, że ponad 154 mld zł „przewieziono” z jednego skarbca do drugiego. Nie. One zostały umorzone, zutylizowane. Nie ma ich! Dzięki temu zadłużenie państwa wówczas spadło poniżej 50 proc. PKB. Jednak te umorzone pieniądze zapisane na subkoncie funkcjonują jako zobowiązanie „kasowe” państwa w stosunku do nas. Teraz natomiast operacja ma wyłącznie charakter „kasowy”. Nie wiąże się z zadłużeniem, a rząd pragnie uzyskać środki w granicach 18-24 mld zł na realizację konkretnych programów, ale też, jak sądzę, na zabezpieczenie dotacji do FUS, która moim zdaniem w przyszłym roku na pewno nie będzie mniejsza aniżeli 40 mld zł.

Uważam, że obecna reforma - Pracownicze Plany Kapitałowe i zmiany w OFE - są z sobą powiązane i stanowią logiczną całość



Wojciech Nagel, dr n. ekonomicznych. Ekspert BCC do spraw ubezpieczeń społecznych i pracy. Członek Rady Nadzorczej ZUS.

Pana zdaniem, te wszystkie zawirowania wokół reformy emerytalnej, a właściwie wokół naszych oszczędności, nie podważają zaufania do dobrowolnego systemu oszczędzania? OFE miały odseparować pieniądze od polityków.

Absolutnie nie zgadzam się z tezą, że to, co zrobiono w 2014 r. - obecnie jest kontynuowane. Wówczas walczyłem na pierwszej linii, by pieniądze w OFE nie były umarzone. Złamanie zaufania do reformy emerytalnej z 1999 roku nastąpiło właśnie wtedy. Los OFE został przesądzony w 2014 roku, takie są fakty. Teraz rząd wprowadza sensowną moim zdaniem i mającą szansę na wprowadzenie - reformę PPK. Jest ona bardzo ściśle połączona z reformą brytyjską z 2012 r., która się w Wielkiej Brytanii - udało. Mechanizmy zachęcające, by być w systemie, a zniechęcające, żeby z niego wyjść, stosowane są w rozwiniętych demokracjach, by uzyskać wyższy poziom akceptacji ubezpieczeniowych. Myślę, że sukcesem będzie pozostanie w PPK w I fazie około 50 proc. pracowników. Później, wskaźnik ten będzie rósł. W Wielkiej Brytanii po 7 latach od wdrożenia reformy sięga 80 proc. Uważam, że te obecna reforma PPK i zmiany w OFE są z sobą powiązane i stanowią logiczną całość. Może zrobiłbym część tej reformy trochę inaczej i jednak zasilił Fundusz Rezerwy Demograficznej, ale rozumiem, że rząd zmienił koncepcję. Mam nadzieję, że uruchomienie PPK, z opcją dziedziczenia, skieruje zainteresowanie także na kierowanie środków z OFE - na IKE, gdzie też będą dziedziczone i pozostaną prywatne. Warto, aby ubezpieczeni o tym wiedzieli. ©©

Jolanta Zielazna
jolanta.zielazna@pomorska.pl



Emerytury

ZUS czy IKE? To pytanie zadać sobie powinny miliony Polaków, którzy mają oszczędności w otwartych funduszach emerytalnych. Ale nie ludźmy się - większość zapewne zrobi tak, jak przewiduje rząd - zachowa się biernie.

Tak samo, jak przed kilku laty, gdy mogliśmy wybierać: ZUS czy OFE? Nie zauważamy, że znając ten psychologiczny mechanizm decydenci zawsze jako domyślną ustawiają opcję, która korzyści przynosi im a niekoniecznie nam.

Ostateczny los OFE został przesądzony w lipcu 2016 roku, gdy Mateusz Morawiecki, wtedy wicepremier przedstawił Program Budowy Kapitału. Wtedy mówiło się, że 25 proc. pieniędzy zgromadzonych w OFE (35 mld zł) trafi do Funduszu Rezerwy Demograficznej ZUS, a reszta na PPK.

Teraz plan jest inny. Nie FRD, nie PPK, a jedynie wybór: IKE z potrąceniem 15 proc. podatku nazwanego „opłatą przekształceniową” lub cała kwota do ZUS, a podatek pobierany od wypłacanej emerytury.

Przy wypłacie z IKE podatku już nie będzie.

Na razie sprawę znamy tylko z haseł. Projekt ustawy ma być

IKE albo ZUS? Wybór czy bierność?

gotowy w maju, wtedy poznamy szczegóły, a te są bardzo istotne. Na wiele pytań nie znamy dziś odpowiedzi.

- Ci, którzy interesują się systemem emerytalnym zorientują się, że emerytura z ZUS będzie niższa, bo nie będzie już „suwaka”, który przenosi ich oszczędności z OFE na subkonto w ZUS - mówi Bogdan Grzybowski z OPZZ, członek Rady Nadzorczej ZUS. - Co prawda, będą mieli pieniądze na IKE, ale jest duże niebezpieczeństwo, że wypłaca je jednocześnie, nie myśląc, co będzie dalej.

Teraz pieniądze z OFE stopniowo są przenoszone do ZUS (zaczyna się to 10 lat przed osiągnięciem wieku emerytalnego) i dają część kapitałową emerytury, wypłacaną przez ZUS, co podwyższa świadczenie.

Na koniec marca 2019 roku aktywa OFE wynosiły 161,7 mld zł. Fundusze mają 15,8 mln członków.

Gdyby wszyscy przeszli do IKE, rząd zyskałby 24 mld zł z 15-proc. podatku oraz ze składki, które nie trafiałyby do OFE.

W „Wieloletnim planie finansowym państwa na lata

2019-2022” na 2020 r. uwzględniono „opłatę przekształceniową” w wysokości 19,3 mld zł. W tym 3,5 mld, które już nie powędrują do OFE ze składek. Pieniądze mają zasilić budżet w dwóch równych ratach w 2020 i 2021 roku - po 9 mld 650 mln zł.

Pieniądze, które z OFE trafia do IKE nie rodzą już żadnych zobowiązań finansowych po stronie państwa.

Jednocześnie pojawiają się głosy, że emerytura z IKE ma być wliczana do emerytury minimalnej. Ale jak, jeśli pieniądze będziemy mogli wypłacić jednorazowo?!

Oszczędności w OFE mają wszyscy, którzy kiedykolwiek się zapisali lub zostali zapisani w drodze losowania. Stąd w funduszach ciągle są pieniądze blisko 16 mln osób.

Wielu uczestników jest przekonanych, że jeśli kilka lat temu nie złożyli deklaracji zostania w OFE, to ich pieniądze w całości trafiły do ZUS. Nic bardziej mylnego! Do ZUS trafiały składki po złożeniu deklaracji, a to, co wcześniej przez lata przekazano do OFE - dalej tam jest.

To błędne myślenie bierze się też stąd, że kilka lat temu

fundusze emerytalne zaprzestały przysyłania listem informacji o stanie konta. Warto więc zalogować się do swojego funduszu i sprawdzić, ile teraz mamy tam pieniędzy.

A co w ZUS?

Nie wiemy, czy pieniądze z OFE zostaną dopisane do konta czy do subkonta?

Nie będzie już wpływów na subkonto, ale na konto trafi cała składka, czyli 19,52 proc. (do OFE przekazywano już tylko 2,9 proc.). Od wypłacanej emerytury potrącanie będzie podatek według obowiązującej wtedy skali.

- Kto wybierze ZUS, zapłcenie podatku będzie miał odłożone w czasie - zauważa Bogdan Grzybowski (OPZZ). - Składki są waloryzowane, wskaźniki za ostatnie dwa lata były wysokie. Kto orientuje się w solidarnościowym państwowym systemie emerytalnym widzi, że jest on bardziej pewny niż system kapitałowy - mówi Grzybowski.

Państwowy emerytalny system solidarnościowy to ZUS. Systemem kapitałowym jest, np. IKE, IKZE, PPE - tam nasze oszczędności zależą od tego, jak są inwestowane przez zarządzających.

©©



Rządzący co rusz fundują nam zawirowania wokół naszych emerytalnych oszczędności

Andrzej Płes

a.ndrzej.ples@polskapress.pl



Dzieje się

Zdraca Judasz jest z jutowego worka wypchanego słomą. Osądzono go w Wielki Piątek. Na powrozie wleczono ulicami miasta, lejąc kijami 30 razy, bo za zdradę wziął 30 srebrników. Później obcięto mu głowę, rozpruto brzuch a kukłę podpalono i wrzucono w nurt Mlecarki. I to był koniec egzekucji w Pruchniku, ale początek awantury na cały świat.

Judasza sądzono w Pruchniku od lat, wedle pochodzącej z XVIII wieku tradycji. W wielu miejscach Polacy jeszcze po wojnie „sądzili” Judasza, jednak w Pruchniku zwyczaj najdłuższy się ostał. Choć już za cara „sądu nad Judaszem” zakazywano, bo bywało, że kończył się pogromami Żydów. Po wojnie komuna też tradycji nie sprzyjała, bo nawiązywała ona do religii. Poza tym powojenne Judasze miały gwiazdy Dawida, a przecież Shoah jeszcze świeżo tkwił w powszechnej pamięci. A potem i polski Episkopat krytykował zwyczaj, który niegdyś miał religijnie zastąpić pogańskie topienie Marzanny.

W Pruchniku Judasza regularnie sądzono do 2009 roku. Najpierw dzieci tłukły kukłę kijami, pólki wisiała na przydrożnym słupie („Ola, bij mocniej!” – słyhać na nagraniu w 2009 r. filmie), potem dziećmi ciągnęła umęczonego Judasza po ulicach, ale ostateczną egzekucję wykonywał specjalnie wynajęty mistrz ceremonii. Walął w słomę 30 razy, obcinał głowę i podpalał kukłę. Już wtedy komentowano, że to nie tradycja a barbarzyństwo, że angażowanie dzieci do egzekucji jest demoralizujące. Ktoś przypominał, że jeden z pruchnickich Judaszów nosił napis „jude”.

Od 2009 roku Judasza w Pruchniku już nie katowano. Aż do teraz.

Egzekucja Żyda - reaktywacja

W nocy z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek czterech zamaskowanych mężczyzn w kominiarkach - jak nieoficjalnie przyznaje policja - powiesiło wielką kukłę na słupie przy głównej ulicy miasta, ledwie 30 metrów od budynku Urzędu Miasta i Gminy w Pruchniku. Tegoroczny Judasz był wyrazisty: długi czerwony nos, chasydzkie pejsy i broda, kapelusz z wąskim rondem, do złudzenia przypominał Żyda z nazistowskich ulotek. Na piersi wymalowane: „JUDASZ 2019 r. ZDRAJCA!” i jeszcze do ręki przypięta kartka z napisem „15.00”, żeby nie było wątpliwości, iż „Sąd nad Judaszem” zacznie się w godzinę śmierci Chrystusa. Kukłę wisiła tak w centrum miasteczka przez



Kukła wisiała na słupie, kiedy obok przechodzili wierni w drodze krzyżowej, którą prowadził ksiądz. Nikt nie zareagował

Sąd nad Judaszem. Tradycja czy prowokacja?

całe przedpołudnie, rankiem musieli ją widzieć uczestnicy przechodzącej nieopodal drogi krzyżowej, z okien urzędu miasta widzieli ją urzędnicy i każdy, kto w Wielki Piątek przechodził główną ulicą miejscowości.

Judasza wisiła nie niepokojony do godz. 15, kiedy to już ze 200 osób czekało na lincz nad zdrajcą, a połowę zgromadzenia stanowiły dzieci.

Jak przebiegała egzekucja, widzimy na filmie opublikowanym przez internetowy portal ekspresjaroslawski.pl

Piętnastka dzieci ochotczo okładała kijami zdjętą ze słupa kukłę, potem było wleczanie ulicami Pruchnika, przerwa na kolejne okładanie, tłum skandował, licząc kolejne razy zadawane przez „mistrza ceremonii”, sędziego i kata w jednej osobie. Na nagraniu słyhać, jak z tłumu pada hasło: „dobra, teraz dzieci” i tłumek dzieciaków rzuca się tłuc kijami Judasza. Niektórzy traktują kukłę „z butą”, dzieciaki nie przestają nawet kiedy mistrz ceremonii ciągnie Judasza w dalszą drogę. Jeden z młodszych dźga kukłę kijem po oczach, aż do ko-

lejnego postoj, kiedy „wodzirej” wymierza zdrajcy kolejną porcję uderzeń. „Najpierw w łeb” – słyhać z tłumu, „wodzirej” jest posłuszny, entuzjazm tłumu wzrasta, kiedy kukłę poraz kolejny dopadają dzieci; widać, że niemal rywalizują, które więcej, mocniej. Teraz już wskakują na Judasza i depczą, rodzice krzykiem zagrzewają pociechy do linczu, kilkunastu z nich filmuje i robi zdjęcia małoletnim katom.

Ostatni akt egzekucji rozgrywa się na mostku: zgodnie z tradycją głowa Judasza zostaje odcięta, brzuch rozpruty, słoma podpalona. „Topić go!” – słyhać dziecięcy głosik. „Do rzeki z nim!” – podchwytuje dorosła część tłumu. Płonący Judasz trafia w nurty Mlecarki, przez barierkę mostu wychyla się las rąk i rączek ze smartfonami, będzie filmowa pamiątka.

Sąd nad Pruchnikiem

Nagranie „Ekspresu Jarosławskiego” trafiło do sieci, świat ujrzał, jak w Pruchniku dorośli i dzieci katują Judasza.

Światowy Kongres Żydów natychmiast potępił zdarzenie, bo też kukła „była wykonana w taki sposób, by wyglądać jak stereotypowe wyobrażenie Żyda” – podano w oświadczeniu. „Żydzi są głęboko zaniepokojeni upiornym odradaniem się średniowiecznego antysemityzmu, który prowadził do niewyobrażalnej przemocy i cierpienia” – dodał Robert Singer, jeden z wiceprezesów organizacji.

Może mieć trochę racji, bo tym razem w Pruchniku Judasza skatowano nie tylko za zdradę Zbawiciela. „Za to, że chcą od nas odszkodować!” – wymknęło się publicznie mistrzowi ceremonii.

Dość czytelna aluzja.

W krytycznym tonie wypowiedział się Episkopat Polski: „W kontekście wydarzeń, które miały miejsce w Pruchniku 19 kwietnia, Kościół jednoznacznie wyraża dezaprobatę wobec praktyk, które godzą w godność człowieka. Kościół katolicki nigdy nie będzie tolerował objawów pogardy do członków jakiegokolwiek narodu, w tym do narodu żydowskiego”.

Wzmianki o zdarzeniu przetoczyły się przez portale mediów na świecie. Oliwy do ognia dolali polscy politycy: jedni piętnując półpogański i antysemicki zabobon, inni przyjmując postawę: wara od naszych narodowych i katolickich tradycji.

Nim Pruchnik obudził się w poświęcony wtorek, było już o nim głośno. Urząd miasta od rana przeżywał obalenie przedstawicieli mediów, starszy pan na miejskim rynku wykrzykiwał pod ich adresem coś o „sk...nach”, jakby czuł, że nie przyjechali tu wychwalać lokalnej społeczności.

Ksiądz miejscowej parafii zdecydowanie odmówił nam rozmowy o wydarzeniach z Wielkiego Piątku. Zagadywani o „Sąd nad Judaszem” miejscowi albo „nic nie słyszeli”, albo o niczym „nie wiedzą”.

W urzędzie miasta nie mogą udawać, że nic się nie stało, choćby dlatego, że nieobecny, bo urlopowany burmistrz Wacław Szkoła już rankiem zamieścił oświadczenie: „Nikt z Urzędu Miejskiego nie organizował, ani nie wydawał zgody na jego przeprowadzenie” – zapewnił. „Pragnę wyrazić ubolewanie z powodu zaistniałego zdarzenia. Wręcz żałuję i skrajnie nieodpowiedzialnym jest fakt, iż do inscenizacji zaangażowano dzieci. Odczytuję to wręcz jako prowokację niektórych środowisk lub osób, które nie wiedzą dlaczego – za nic mają dobre imię Pruchnika jak i całej naszej Ojczyzny”. Jednak burmistrz nie wyjaśnił, co to za środowiska i osoby.

W urzędzie trochę się dziwią, że media rzuciły się właśnie na urząd, który z katowaniem Judasza nie ma nic wspólnego. Powieszono go przecież na słupie, który jest własnością zakładu energetycznego, stoi przy drodze powiatowej, a nie miejskiej.

Inna sprawa, że ledwie 30 metrów od okien urzędu.

„Dziś bardzo żałuję, że jednak w piątek nie zareagowaliśmy z burmistrzem – przyznaje Robert Grządziel, sekretarz urzędu miasta. – Gdybyśmy tylko przewidzieli konsekwencje...”

Podziela sugestie zwierzchnika, że za ożywioną po 10 latach akcją stoją jakieś „mroczne siły”, że to niekoniecznie był „spontan wielowiekowej tradycji ludowej”, ale celowa akcja. Też nie chce sprecyzować – czyja i po co. Tradycja

tradycją, ale on też krytycznie do niej podchodzi.

Wiceburmistrz Pruchnika nie ukrywa: - Zdajemy sobie sprawę z tego, że wizerunek naszego samorządu, miejscowości, lokalnej społeczności mocno przez to wydarzenie ucierni – przyznaje Agnieszka Wojdyła. - Jednak niesprawiedliwe byłoby ocenianie nas wszystkich po wydarzeniu, w którym uczestniczyła garstka ludzi. Nie negujemy, że u nas taka tradycja istniała, ale od dawna jej nie praktykowano. Niewykluczone, że pewne środowiska wykorzystywały ją do swoich ideologicznych manifestacji.

Nie chce oceniać organizatorów „sądu nad Judaszem”, żałuje tylko, że Pruchnik długo będzie kojarzony z tym wydarzeniem, a nie z chwalebnyimi momentami w historii miasta, kiedy miejscowi ratowali Żydów przed śmiercią - w Pruchniku stoi pomnik poświęcony pomordowanym przez nazistów Żydom.

Agnieszka Wojdyła dodaje, że w urzędzie nie zdołano jeszcze zebrać sztabu kryzysowego, który miałby pochylić się nad sposobem na kryzys wizerunku miasta i gminy. I nie wyklucza, że w pruchnickich szkołach przeprowadzone będą specjalnie zajęcia dla dzieci. Temat lekcji: tolerancja, mowa nienawiści, uprzedzenia na tle narodowościowym, etnicznym, rasowym, religijnym.

Kto w biciu Judasza brał udział - widać na filmie i na zdjęciach. Kto go wieszał na latarni - ustala policja.

- Na zlecenie Prokuratury Rejonowej w Jarosławiu komenda powiatowa policji prowadzi postępowanie sprawdzające po kątem nawoływania do nienawiści na tle narodowościowym i religijnym - potwierdza asp. sztab. Anna Długosz, rzeczniczka jarosławskiej policji. - Także pod kątem wykroczeń drogowych - spowodowania zagrożenia w ruchu lądowym i także z uwzględnieniem zagrożenia wynikającego z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Kto przewodził tłumowi i spełniał rolę sędziego i kata, też widać na zdjęciach. Dla niektórych mieszkańców nie jest to postać anonimowa.

- Żaden antysemita, raczej gość do wynajęcia za dwa piwa i na pewno nie jest z Pruchnika - zapewnia nasz rozmówca.

W środę jarosławska policja ustaliła sprawcę podpalenia kukły Judasza w Pruchniku. To 45-letni mieszkaniaczek gm. Pruchnik. Został przesłuchany, nie jest zatrzymany. Usłyszał zarzuty dopuszczenia się nieobyczajnego wybuchu oraz nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Niewykluczone, że zarzuty usłyszą również inne osoby.

Do miejscowych właśnie zaczęło docierać, że Pruchnik na długo przestanie się kojarzyć z unikatową drewnianą architekturą, a będzie z egzekucją na zdrajcy Judaszu.

©©

Majka Lisińska-Kozioł
redakcja@dziennik.krakow.pl



Spoleczeństwo

Joanna Mazur jest na czołówkach gazet, w internecie i w telewizji. Mówi się o niej i patrzy się na nią, bo niewidoma lekkoatletka tańczy jak natchniona i w kilka dni zrobiła dla siebie oraz dla sportu osób z niepełnosprawnościami więcej niż inni przez ostatnich kilka lat.

Usłyszałam o niej, kiedy wywalczyła dla Polski trzy medale mistrzostw świata. Biegła z czarną opaską na oczach. Obok gnał Michał Stawicki; trener i przewodnik Asi. Teraz rozmawiamy znowu, bo Joanna podjęła nowe wyzwanie; tańczy na prawdziwym parkiecie z prawdziwym tancerzem - Janem Klimentem. Z odcinka na odcinek coraz lepiej odnajduje się w rumbach, walcach i fokstrotach...

Życie dziewczyny ze Szczecina potoczyłoby się inaczej gdyby nie los, który dał jej w prezencie ciemność, zamiast kolorów tęczy. Już w dzieciństwie w jej lewym oku świat wyglądał na ciemniejszy niż w prawym. Ale dopiero w szkole podstawowej zaczęły się prawdziwe problemy; więcej sobie wtedy musiała wyobrażać, niż mogła zobaczyć.

Przed pierwszą komunią lektorka poradziła dziewczynce: - Napatrz się teraz, bo niedługo nie będziesz mogła. A potem już wszystkie wizyty u specjalistów kończyły się stwierdzeniem: będzie gorzej. I było. Na dodatek Joanna nie umiała odnaleźć się wśród rówieśników, nauczyciele też jej nie pomagali.

Pomogła telewizja

Ktoregoś dnia w telewizji pokazano program o Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących, który mieści się przy ul. Tynieckiej w Krakowie. Dyrektor Barbara Planta - dziś już na emeryturze - przyjęła Joannę ciepło. Tak zaczął się nowy etap w życiu dziewczyny.

Nie zawsze było różowo; nastolatka mieszkała w pokoju z kilkoma różnymi dziewczynami. Była świadkiem próby samobójczej, często słuchała kłótni i awantur. Powoli jednak przekonywała się, że osoby niewidome, takie jak ona, dają sobie radę. Ona też sobie radziła.

Poleciała na badania do USA. Lekarze rozmawiali między sobą po angielsku. Nie podejrzewali, że zna język. Usłyszała, że ukryta dystrofia plamki jest chorobą postępującą i nie można jej leczyć. W tamtej chwili ciemność, która ją otaczała,

zrobiła się jeszcze ciemniejsza. Później, przez całe lata do Joanny powracały pytania: dlaczego ja? Dlaczego właśnie ja nie widzę? Odpowiedzi jednak nie znalazła.

Z białą laską w dłoni dzień za dniem urządziła swój świat otulony ciemnością; zdobyła dyplom w szkole masażu w Krakowie, ma licencjat z promocji zdrowia, jest magistrem pedagogiki terapeutycznej z rehabilitacją ruchową.

No i odkryła dla siebie bieganie.

Terapia w plenerze

Wśród krzewów i drzew obdzierała kolana, raniła łokcie, ale czuła się wolna.

Podobał się jej ten stan, więc w czasie studiów w Krakowie zaczęła biegać zawodniczo.

- Zmęczenie fizyczne pozwalało mi uciekać od codzienności. Po treningu po prostu nie miałam siły na humory, złe myśli i ponure nastroje - opowiada. Lekarze ostrzegali, że jeśli będzie narażać swój organizm na tak duży wysiłek, to szybciej będzie tracić wzrok.

Mieli rację, ale bieganie czyściło Joannę szczęśliwą. Zamiast słuchać ostrzeżeń szukała odpowiedniej sekcji lekkoatletycznej. Szkoleniowcy jej odmawiali, bo nie wiedzieli, jak trenować kogoś, kto nie widzi.

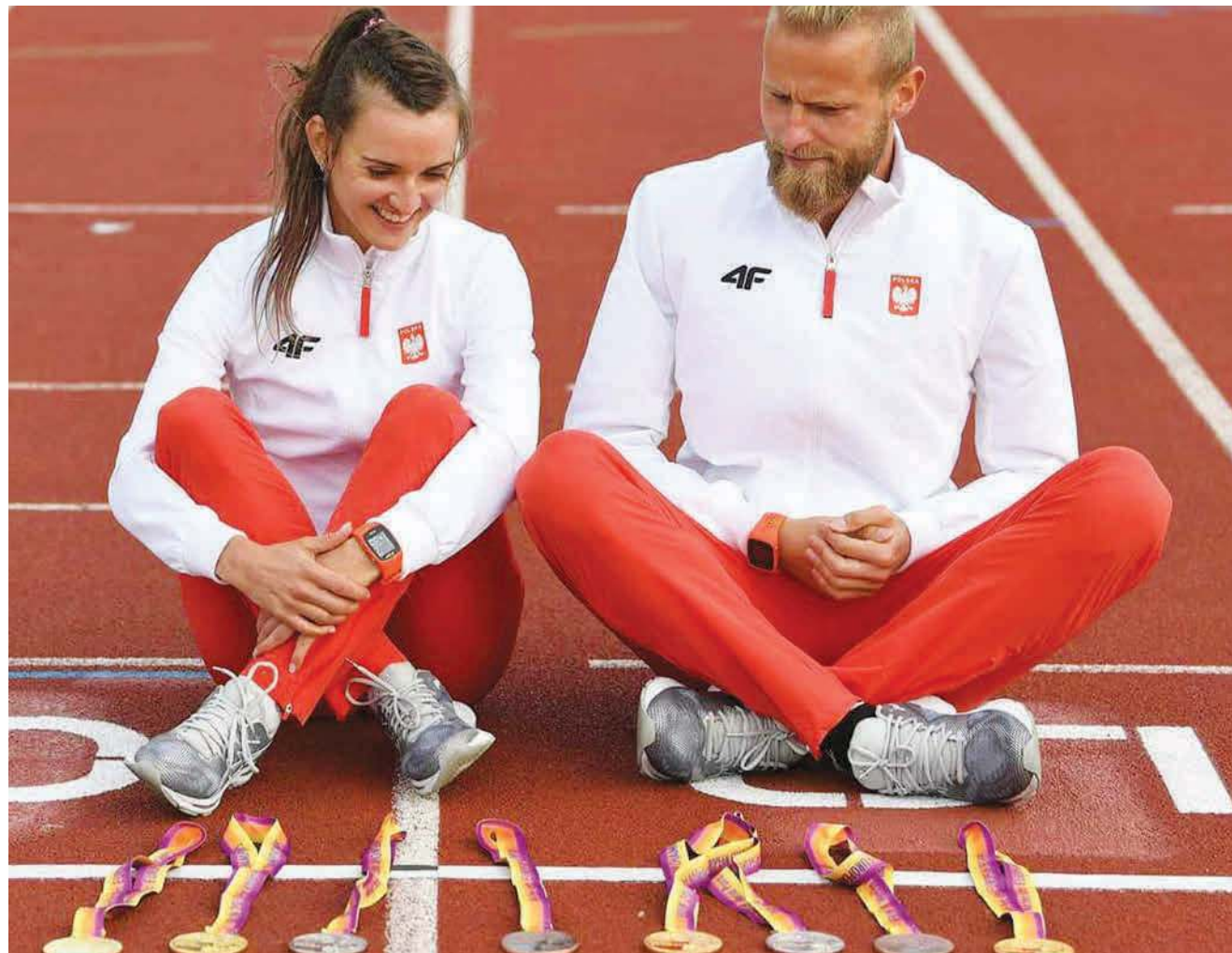
- Dopiero Lech Salamonowicz z krakowskiej AWF, twórca sukcesów m.in. Marcina Urbasia, podjął się pracy ze mną - wspomina.

Na pierwszy obóz kadry pojechała do Wisły. W kieszeni miała spis zadań do wykonania przygotowany przez trenera. W siłowni sobie jakoś poradziła. Na bieżnię poszła, gdy trenował tam kolega z kadry, tyle że on zaplanował tylko 6 odcinków biegowych, a ona dwanaście. Gdy skończył, została sama.

Liczyła więc kroki na prostej i na wirażu. Była skupiona, ostrożna. Nie przewidziała tylko, że ktoś zostawi na bieżni płotek. Wpadła na niego z impetem. Zrobiło się zamieszanie i przydzielono ją do Michała Stawickiego, byłego piłkarza i triathlonisty, wówczas trenera kadry paraolimpijskiej.

Pierwszy wspólny trening odbyli w terenie. Joanna czuła się tak pewnie, jak z nikim dotąd. Po półtora roku trenowania pod okiem Salamonowicza oraz po trzech miesiącach biegania z Michałem Stawickim jako przewodnikiem zdobyła kwalifikację na igrzyska olimpijskie w Rio. - Już wtedy czu-

Lekarze ostrzegali, że jeśli będzie narażać swój organizm na tak duży wysiłek, to szybciej będzie tracić wzrok. Mieli rację



Joanna Mazur i Michał Stawicki, czyli niewidoma biegaczka oraz jej trener i przewodnik

ła, że jest między nami niebywała synchronizacja. Że płynnie ogarniamy przestrzeń - mówi.

Niebawem, po konsultacji z pierwszym trenerem Michał został jej przewodnikiem na stałe. A niedługo potem zastąpił Salamonowicza.

Teraz taniec z Janem

Po latach telewizja znów jej pomogła. Zaproponowano jej występ w „Tańcu z gwiazdami”. Joanna co prawda lubiła się ruszać, ale profesjonalnie nigdy nie tańczyła, nie znała figur tanecznych ani kroków. Zgodziła się jednak. - Nie chcę sama siebie dodatkowo ograniczać, więc podejmuję wyzwania. Czasami ryzykuję. Taka jestem - mówi.

Samodzielne poruszanie się na nowym terenie sprawia Joannie trudność, dlatego Michał jest jej „oczami” także poza bieżnią. Pomaga dotrzeć Asi na zajęcia z tańca, organizuje posiłki - Joanna nie toleruje glutenu i wymaga specjalnego

Joanna Mazur: Kto nie ryzykuje, ten nie wygrywa

jedzenia - oraz treningi lekkoatletyczne.

- Nie możemy ich zaniedbać. Asia tańczy, ale oprócz tego przygotowujemy się do zawodów. To w sumie zajmuje sześć, a czasami osiem godzin dziennie. W listopadzie mamy mistrzostwa świata w Dubaju, które dają szansę zakwalifikowania się na Igrzyska Paraolimpijskie w Tokio w przyszłym roku. Olimpiada to nasz cel, zaś medal olimpijski to nasze marzenie - mówi trener. - Dlatego współpracuję z Jankiem; jeśli trzeba robię trochę lepszy trening biegowy albo Jank nie odpuszcza podczas tańca, gdy musimy więcej z siebie dać na bieżni - dodaje Stawicki.

Zna Joannę, więc nie oponował, gdy zdecydowała, że będzie tańczyć. Wie, że potrzebuje wyzwań, ale też sportowej złości. Im więcej ma determinacji, tym lepiej pracuje. Nadmiar negatywnych myśli powoduje, że się usztywnia. Za to Asia zawsze ma w kieszeni ba-

tonik dla Michała, bo trener uwielbia słodkości w czekoladzie, więc taka „słodycz” natychmiast poprawia mu humor. Gdyby na przykład determinacji jej brakło.

Nie wolno mi kalkulować

Do obcasów przyzwyczaiła się szybko, ale każda taneczna ewolucja jest dla Joanny wyzwaniem. Żeby sprostać zadaniu, musiała zaufać Jankowi Klimentowi.

- Nie było łatwo się przełamać, ale dziś reaguję na jego głos bez wahania; nie wolno mi wtedy kalkulować. Słowo Janka - moja ruchowa odpowiedź. To wymaga skupienia oraz uwagi, bo wszystko może być dla mnie pułapką; kroki, piruety, podnoszenia. A, że nie mogę zobaczyć, jak wygiąć ciało czy postawić stopę, więc uczę się tego przez dotyk. To dodatkowa trudność, ale tylko w ten sposób mogę sprawdzić, jak kołysać biodrami albo trzymać ramę. Wykonuję przecież

ewolucje, które mają w układach dziewczyny widzące. I tak ma być. Normalnie - uważa.

Podczas występu Joannę osacza feria odgłosów; okrzyki i oklaski publiczności, gra muzyków, komentarze jurorów i prowadzących. Takie dźwięki czasami pomagają, a czasami deprimują. Tak też bywa, kiedy Asia staje na bieżni.

Po to, żeby mogła oswoić się ze stadionową wrzawą, no i z tym, że ktoś, kto biegnie tuż obok może ją potrącić ramieniem, Michał aranżował takie sytuacje. Podczas treningu wkładał jej słuchawki, w których słyszała odgłosy trybun, m.in. głośne reakcje publiczności podczas finałów z udziałem Usaina Bolta.

Oboje pamiętali, jak na paraolimpiadzie w Rio już na starcie osaczył ją hałas i sparaliżował zgiełk panujący na stadionie. Wrócił wtedy lęk, który znała z przeszłości; z czasu, gdy zaczęła tracić wzrok.



TEATR MUZYCZNY

ul. Żeglarska 8, 87-100 Toruń, tel./fax 56 678-75-19

PAŁAC SIĘ ZMIENIA. NA PIĘCIOLECIE!



FOT. JACEK SMARZ



FOT. NADESŁANE

W TYM ROKU MIJA PIĘĆ LAT OD POWSTANIA TEATRU MUZYCZNEGO W TORUNIU. JEGO DOTYCHCZASOWA SIEDZIBA - PAŁAC DĄBSKICH - PRZECHODZI W TEJ CHWILI METAMORFOZĘ.

Pałac Dąbskich, przebudowany w 1693 roku w stylu barokowym, do końca XVIII wieku służył rodzinie Dąbskich jako rezydencja wypoczynkowa. W 1800 r. został sprzedany pruskiemu urzędnikowi, od 1815 r. mieścił się w nim Hotel Gdański, a w 1870 przejęła go armia pruska, pod której nadzorem aż do I wojny światowej funkcjonował jako kasyno oficerskie. W latach 1920-1924 znajdowała się tu siedziba Policji Państwowej. Do września 1939 r. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Po II wojnie światowej pałac przekazał Wydziałowi Sztuk Pięknych UMK. Od 2014 r. jest siedzibą Kujawsko-Pomorskiego Teatru Muzycznego.

W tej chwili budynek przechodzi gruntowny remont. Można już w pełni podziwiać efekty pracy firmy konserwatorskiej, która odrestaurowała barokową elewację. W ramach termomodernizacji pałacu wymieniono okna i odrestaurowano drzwi oraz ocieplono dach wełną i płytami

gipsowo-kartonowymi. Ważnym elementem remontu było utworzenie sceny głównej Teatru na III piętrze budynku.

Odnowiony obiekt ma zostać oddany do użytku latem 2019 roku. Do tego czasu Teatr Muzyczny wystawia swoje spektakle na deskach różnych instytucji: CKK Jordanki, Klubu Od Nowa, Fundacji Tumult, Towarzystwa Naukowego. Tymczasowo biura teatru znajdują się przy ul. Kopernika 4. Docelowo główną siedzibą instytucji ma być

dawny kinoteatr „Grunwald”, który też czeka na remont.

Przedsięwzięcie jest finansowane z europejskiego Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, w ramach projektu „Toruńska Starówka”, obejmującego prace konserwatorskie w kilku zabytkowych obiektach w Toruniu. Dotacja na remont siedziby Teatru Muzycznego to blisko 12,6 miliona złotych, zaś całkowita wartość prac wynosi 15,5 miliona złotych.

CHCEMY OPOWIADAĆ CIEKAWY I WAŻNE HISTORIE

**ROZMOWA
Z ANNA WOŁEK,
DYREKTOR
KUJAWSKO-
-POMORSKIEGO
IMPRESARYJNEGO
TEATRU
MUZYCZNEGO
W TORUNIU.**

Jak wspomina Pani początki Teatru Muzycznego?

W pierwszym roku naszej działalności jednym z najważniejszych celów było poinformowanie publiczności z całego regionu o tym, że taki teatr istnieje, i że warto się do niego wybrać. Był to bardzo trudny czas przekonywania do nas widzów i budowania repertuaru. Założyłam, że nasza pierwsza premiera powinna być na tyle uniwersalna, żeby zachęciła widzów do przyścia do teatru. Musiał to być spektakl sprawdzony, muzyczny, a jednocześnie kameralny. Wybrałam „Siostry Parry” - muzyczną opowieść o dwóch siostrach z Galicji, które w poszukiwaniu marzeń o lepszym życiu wyruszyły do Nowego Jorku. W przedstawieniu można usłyszeć dużo



wspaniałych piosenek zarówno żydowskich jak i wiele evergreenów. Aktorom towarzyszący grający „na żywo” zespół wspaniałych muzyków. Ważnym etapem w naszej wczesnej działalności był też spektakl dla najmłodszych - „Rosnę”. Trzecią ważną premierą był spektakl rodzinny „Maurycy i kołędniczy” - historia sklepu z piernikami, z pastorałkami autorstwa Wandy Chotomskiej. Te pierwsze tytuły okazały się strzałem w dziesiątkę, które pomogły nam zaistnieć na regionalnej scenie kulturalnej.

Widzowie pokochali też siedzibę Teatru w Pałacu Dąbskich.

Bo to jest piękny budynek. Wiosną 2014 r. postanowiliśmy

otworzyć podwoje Pałacu dla zwiedzających. W majową noc muzeów do budynku przy Żeglarskiej 8 ustawiła się długa kolejka, aż do pomnika Mikołaja Kopernika. Odwiedziło nas wtedy ponad 2 tys. osób. Zwiedzający obejrzel m.in. wystawę prac studentów Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu, ale także obrazy wybitnych toruńskich artystów, którzy przy Żeglarskiej kiedyś studiowali lub wykładali, jak Barbara Narębska-Dębska czy prof. Stanisław Borysowski. Pokazaliśmy też filmy o historii wydziału sztuk pięknych, będące w zasobach wydziału. A w sali złotej, która miała być naszą tymczasową sceną, pokazaliśmy fragment próby naszej pierwszej produkcji „Siostry Parry”. Kiedy na

czas remontu musieliśmy wyprowadzić się z Pałacu Dąbskich i graliśmy w różnych miejscach w Toruniu zdarzało się, że widzowie z przyzwyczajenia przychodzili na Żeglarską. Tak bardzo to miejsce zakorzeniło się w ich świadomości.

Jakie cele ma dziś przed sobą Teatr Muzyczny?

Jesteśmy teatrem z ambicjami, ale nie chcemy być teatrem-laboratorium. Chcemy pokazywać dobre spektakle i nie tylko muzyczne. W repertuarze mamy np. „Gatunek żeński”, mądrą komedię z przesłaniem, która nie tylko śmieszy, ale też pobudza do refleksji. Spektakle dla dzieci i młodzieży również niosą przesłanie. Przykładem jest „Pan Kleks. Powrót”, opowieść o dorosłym Adamie Niezgódce, który musi się zmierzyć z siłą internetu, żeby uratować swoją córkę. Z tego spektaklu, podejmującego ważne problemy, mogą wynieść coś mądrego nie tylko dzieci, ale i rodzice, czy nauczyciele. W tym roku obchodzimy 5-lecie naszej działalności i z tej okazji dla naszych widzów przygotowaliśmy coś specjalnego. Spośród 25 premier wybraliśmy dziesięć, które prezentują

naszą linię artystyczną. Obok wspomnianych już „Siostr Parry”, „Pana Kleksa” i „Rosnę”, pokażemy „Akompaniatora”, rzecz o obsesji, poruszająca ciągle aktualny problem stalkingu, opowiadająca o tym, jak miłość może stać się siłą niszczącą drugiego człowieka. Będzie można obejrzeć „Tajemnicę Tomka Sawyera”, barwny musical na podstawie powieści Marka Twaina. w reżyserii Giovanniego Castellanos, Kolumbijczyka od 20 lat mieszkającego w Polsce. Z kolei „Machiavelli” na podstawie „Mandrągory” z muzyką Jerzego Wasowskiego to opowieść o ludzkiej głupocie, która nie zależy od pozycji społecznej, czy pełnionego stanowiska. To z kolei jest jeden z pierwszych polskich musicali. Napisany w latach 70. i wciąż aktualny.

Jak widzi Pani kolejne lata działalności Teatru?

Jako kontynuację dotychczasowej linii artystycznej. Chcemy być teatrem, który opowiada ciekawe i ważne historie, a jednocześnie jest centrum, wokół którego skupia się życie kulturalne. Tak działaliśmy od początku. Przykładem są np. warsztaty teatralne dla dzieci,

młodzieży, dla seniorów. Stworzyliśmy Ogólnopolski Przegląd Dyplomów i Egzaminów Muzycznych Wyższych Szkół Artystycznych „PRZYGRYWKĄ” o Nagrodę Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego - platformę do spotkań początkujących artystów sceny muzycznej. Po to powstała Galeria Proscenium, która proponowała różnorodną sztukę wizualną. Po remoncie galeria znów będzie prezentować prace plastyczne młodych i już uznanych twórców. Teatr muzyczny to także koncerty piosenki aktorskiej i koncerty jazzowe.

Teatr rozwija się i pod względem lokalnym. Po remoncie w Pałacu Dąbskich dysponować będziemy nowoczesnym zapleczem technicznymi wygodną widownią, a także udogodnieniami dla niepełnosprawnych. Już niedługo nową siedzibą Teatru stanie się również kultowy kinoteatr Grunwald. Tam powstanie duża scena, umożliwiająca wystawianie wieloobsadowych spektakli muzycznych. Myślę, że dzięki tym scenom po roku 2020 nasza oferta zadowoli nawet najbardziej wymagającego widza i uczestnika kultury.

DUŻA SCENA TEATRU W GRUNWALDZIE

**WIELKIMI KROKAMI
ZBLIŻA SIĘ REMONT
KINOTEATRU
GRUNWALD, KTÓRY
PO GRUNTOWNEJ
MODERNIZACJI STANIE
SIĘ NOWĄ SIEDZIBĄ
GŁÓWNĄ KUJAWSKO-
-POMORSKIEGO
IMPRESARYJNEGO
TEATRU MUZYCZNEGO.**

Historia budynku, znanego dziś torunianom pod nazwą „Grunwald”, zaczyna się w latach dwudziestych ubiegłego wieku. Dom Żołnierza, urządzony w dawnym magazynie przy ul. Warszawskiej 11, oficjalnie zainaugurował swoją działalność w 1933 roku, po rozbudowie o nowe pomieszczenia, m.in. bibliotekę i świe-

tlicę dla mundurowych. Pierwotnie była to siedziba klubu garnizonowego, a później także kina „Mars” z widownią na 600 miejsc i najnowocześniejszym w tamtym okresie projektorem w Polsce.

Po II wojnie światowej obiekt kontynuował działalność jako Garnizonowy Klub Oficerski, natomiast w latach 60. XX wieku kinoteatr zmienił swoją nazwę na „Grunwald”. Kiedy w 2011 roku podjęto ostateczną decyzję o jego zamknięciu budynek zaczął stopniowo popadać w ruinę. Przez chwilę teren był w rękach prywatnego dewelopera, który nie mógł jednak zrealizować swoich planów z uwagi na brak zgody miejskiego konserwatora zabytków. W 2017 roku, za kwotę 1,9 mln zł, odkupił go samorząd województwa, z myślą o utworzeniu w tym miejscu głównej siedziby Kujawsko-Pomorskiego Impresaryjnego Teatru Muzycznego.

Oczywiście najpierw będzie musiał on przejść gruntowny remont. „Grunwald” po przebudowie ma się stać prawdziwą architektoniczną perełką. Całość zachowa z zewnątrz modernistyczny wygląd, ale w środku wszystko będzie nowoczesne. W planach jest obrotowa scena z zapadnią i mobilną widownią, którą będzie można dowolnie przearanżować. Da to duże możliwości realizatorom spektakli. Teatr będzie mógł proponować widzom skomplikowane technicznie musicale, a region zyska nową atrakcję turystyczną. W Grunwaldzie planowana jest też strefa gastronomiczna i kącik książkowo-internetowy. W części przeznaczony na parterowej obiektu planowane jest małe muzeum związane z jego przeszłością.

Całość kosztować będzie blisko 22 miliony złotych. Środki pochodzą z Regionalnego Programu Operacyjnego.



FOT. MATERIAŁY TEATRU



TRZYMAM KCIUKI ZA TEATR MUZYCZNY!

**ROZMOWA
Z PIOTREM
CAŁBECKIM,
MARSZAŁKIEM
WOJEWÓDZTWA
KUJAWSKO-
POMORSKIEGO.**

Wspiera Pan działalność Teatru Muzycznego niemal od początku...

To prawda. Uznaliśmy, że w naszym regionie brakuje właśnie takiej sceny, z takim repertuarem - rozrywka na wysokim poziomie, oferta dla rodzin, a też spektakle będące zaproszeniem do refleksji. Sam lubię taki teatr - inteligentny, wolny od doraźnej publicystyki, poszukujący optymistycznego, humanistycznego przesłania nawet w opowieściach o trudnych sprawach; taki, który nie zakłada, że tylko szok i skandal są właściwą metodą zwrócenia uwagi publiczności, zainteresowania widza. Teatr, który nie obawia się wyruszyć w trasę, bo - jak napisał w swoim tegorocznym przesłaniu na Międzynarodowy Dzień Teatru Carlos Celdran - nikt nie powiedział, że ten rodzaj sztuki można uprawiać jedynie w jakimś centrum świata, konkretnym mieście czy wyznaczonym budynku.

Po pięciu latach możemy mówić o sukcesie - Muzyczny ma sporą grupę wiernych widzów i na dobre wpisał się w kulturalny pejzaż województwa. Dobra wiadomość dla widzów jest też taka, że od czerwca będzie działał w dobrych, a wkrótce, po zakończeniu remontu i rozbudowy kinoteatru Grunwald, w jeszcze lepszych warunkach. Takich, które pozwolą myśleć o rozbudowie repertuaru i generalnie szeroko rozumianej oferty artystycznej i kulturalnej.

Trwa remont Pałacu Dąbskich, w którym znajdować się będzie scena kameralna teatru.

Ten piękny obiekt, jedno z najbardziej znanych miejsc w Toruniu, przechodzi pieczołowity remont konserwatorski, który obejmuje też aranżację sal i montaż bardzo nowoczesnego wyposażenia sceny.



To bardzo ambitne przedsięwzięcie dobiega już końca i już wkrótce będzie tu można zagrać pierwsze przedstawienie. Tutejsza scena będzie miała wysokość dwóch kondygnacji i widownię na 150 miejsc. To już nie będą zaadaptowane wnętrza, tylko przestrzenie zaplanowane specjalnie z myślą o teatrze i jego publiczności. A w gotyckich piwnicach ulokuje się klub jazzowy. Inne przestrzenie, w tym znana wszystkim sala barokowa, nadal będą pełnić funkcje reprezentacyjne. Będziemy tu przyjmować ważnych gości, myślimy też o ulokowaniu tu przyszłego muzeum regionu. Oczywiście zachowujemy wspaniałą historyczną elewację budynku.

Coraz bliżej też do przebudowy kinoteatru Grunwald, do którego ma zostać prze-

niesiona główna siedziba Teatru Muzycznego. Z pozyskaniem środków na tę inwestycję było więcej problemów?

Za to po rozbudowie i modernizacji gmach, piękny przykład polskiego modernizmu, będzie prawdziwą architektoniczną perełką. Teatr Muzyczny, okrzepła już samorządowa instytucja kultury, zyska obiekt na miarę, idealny dla kontynuowania jej artystycznych zamierzeń. Przyjęty projekt sprawia, że modernistyczny charakter obiektu zostanie zachowany, a nawet nabierze ona właściwej dla tego stylu klasy. Częściowo odtworzona zostanie oryginalna przedwojenna elewacja, ale w środku wszystko będzie zupełnie nowe i naprawdę nowoczesne.

Dzięki pomyślnie przeprowadzonym negocjacjom z Komisją Europejską może-

my wykorzystać na tę inwestycję pieniądze z naszego Regionalnego Programu Operacyjnego. Przekonaliśmy Brukselę, żebyśmy mogli wydzielić w ramach programu specjalną pulę, 25 milionów euro, czyli ok. 107 mln złotych, na rozwój tak zwanych potencjałów endogenicznych województwa. Wskazaliśmy trzy takie potencjały - turystykę, uzdrowiska i właśnie kulturę.

Dotyczy to także rewitalizacji pałacu Kronenbergów w podwrocławskim Wieńcu. Chcemy by powstało tam Kujawskie Centrum Muzyki, którego misją będzie realizacja projektów muzycznych i wydarzeń kulturalnych,

Jest się z czego cieszyć. Choć pewnie zawsze znajdzie się ktoś, kto zapyta, po co inwestować w kulturę,

jak można by za te pieniądze łączyć ulice...

To pytanie to żart, prawda? Nikt przy zdrowych zmysłach nie ma wątpliwości, że kultura to bardzo ważny czynnik w rozwoju społecznym. Mówiąc najkrócej: uczestnictwo w kulturze buduje tożsamość, tradycję, poczucie przynależności do wspólnoty i jej historii; wpływa na kreatywność, innowacyjność, otwartość na innych i akceptację dla innych punktów widzenia. Mieszkańcy naszego regionu chcą i muszą mieć dostęp do wydarzeń kulturalnych na najwyższym poziomie. Muszą wiedzieć, czym żyje kulturalny świat, jakie wydarzenia i zjawiska są ważne w europejskiej i światowej kulturze. Po to powstają nowoczesne przestrzenie „świętyń sztuki”, dostosowane do współczesnych, zmieniających się potrzeb i wyzwań.

Czego życzy Pan Teatrowi Muzycznemu na następne pięć lat?

Cóż, przede wszystkim tego by w tych wspaniałych nowych warunkach powstawały ważne, interesujące projekty teatralne. Marzą mi się też warsztaty teatralne, nie tylko dla młodzieży, które przygotowują widzów do odbioru sztuk, pomogą im odnaleźć się w historycznym i kulturowym kontekście przekazu niesionego przez przedstawienia i będą miejscem, w którym można o teatrze podyskutować. Życzę zespołowi, by nie zabrakło mu entuzjazmu. A wszystkim pracującym na rzecz Muzycznego paniom i panom życzę jubileuszowo sukcesów artystycznych i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Trzymam kciuki za Kujawsko-Pomorski Teatr Muzyczny!

KUJAWSKO-POMORSKI
IMPRESARYJNY
TEATR MUZYCZNY

5-lecie Teatru Muzycznego w Toruniu

REPERTUAR



15.05 (środa)
9:00 i 12:00 | CKK Jordanki, Al. Solidarności 1-3
TAJEMNICA TOMKA SAWYERA

16.05 (czwartek)
9:00 i 12:00 | CKK Jordanki, Al. Solidarności 1-3
TAJEMNICA TOMKA SAWYERA

31.05 (piątek)
19:00 | Klub Od Nowa, ul. Gagarina 37A
**DZIEŃ W KTÓRYM PORWANO
PAPIEŻA - PREMIERA**



1.06 (sobota)
9:00, 12:00 i 17:00 | CKK Jordanki, Al. Solidarności 1-3
PAN KLEKS. POWRÓT

9.06 (niedziela)
19:00 | Klub Od Nowa, ul. Gagarina 37A
AKOMPANIATOR

14.06 (piątek)
9:00 | Klub Od Nowa, ul. Gagarina 37A
JACEK I PLACEK NA TROPIE KSIĘŻYCA

16.06 (niedziela)
19:00 | Klub Od Nowa, ul. Gagarina 37A
SIOSTRY PARRY

23.08 (piątek)
19:00 | Pałac Dąbskich, ul. Żeglarska 8
HEMAR MARCHEWKA - PRÓBA GENERALIZACJI



tel.: 56 678 75 18 | 512 982 813 e-mail: bow@teatrmuzyczny.torun.pl online: teatrmuzyczny.torun.pl

*uwaga! teatr zastrzega sobie możliwość wprowadzenia zmian

Thumaczy: - Za dużo słyszałam, nie umiałam wyodrębnić z docierających do mnie głosów, nie wiedziałam, które były blisko, a które daleko. Słuchawki z wrzawą mi pomogły. Rok później, na mistrzostwach świata Londynie, oswojona ze zgiełkiem, byłam już spokojna.

Mimo postępów Joanna wciąż pracuje z psychologiem. - Uczę się, jak niektóre odgłosy wyłączyć we własnej głowie i koncentrować na tym, co jest mi potrzebne. To się przydaje i na parkiecie, i na biegni. Tyle że psycholog kosztuje - zauważa.

Praca i pieniądze

Problemy finansowe to znak rozpoznawczy większości sportowców z niepełnosprawnościami. Joannie i Michałowi też brakowało na obozy, na dojazdy, na życie. Szukali sponsorów, opowiadali o sobie, nie odmawiali wywiadów.

Wiedzieli, że dobre przygotowanie się do startu na mistrzostwach czy igrzyskach wymaga systematycznej pracy, ale też pieniędzy na fizjoterapeutę, opiekę lekarską, dobre wyżywienie, sprzęt sportowy i efektywne treningi pod opieką trenera i przewodnika.

Joanna i Michał jako zawodnicy kadry narodowej są objęci szkoleniem centralnym, które zapewnia średnio 1 zgrupowanie (około 12 - 14 dni) w miesiącu. Biorąc pod uwagę specyfikę grupy T11 (zawodnik niewidomy plus przewodnik), potrzebują tych obozów więcej, by zachować ciągłość przygotowań. - Dlatego między zgrupowaniami kadry musimy zapewnić sobie obozy na własną rękę, bo mieszkamy w różnych miastach, a trenować możemy tylko razem - mówią. Żeby do listopada sfinansować przynajmniej cztery solidne zgrupowania potrzebują pieniędzy na koncie, a nie obietnic, że finansowanie zostało im przyznane. Wirtualną gotówką jeszcze nikt niczego nie opłacił.

Wiele razy przekonywali się przecież, jak trudne jest pisanie proszalnych maili, wykręcanie kolejnych i kolejnych numerów telefonów. Ale chowali dumę do kieszeni; czekali i dzwonili. Czasami ktoś się odzywał i komunikował: potrzeba jeszcze trochę czasu, bo zamykamy budzet albo otwieramy nowy. Potem ktoś inny wyjechał na urlop, albo właśnie wyszedł na szkolenie i wróci jutro...

A Joanna i Michał siedzieli jak na szpilkach. Ona w Krakowie, on u siebie w Belchatowie.

To były te trudne chwile. Wyciągają z nich wnioski, bo chcą się zakwalifikować na przyszłoroczne igrzyska paraolimpijskie. Wiedzą, że czeka ich wiele wyrzeczeń i poświęceń. - Każde z nas ma swoje zadania. Do mnie głównie należy zabezpieczenie kwestii związanych z treningiem, od diety i obciążeń zaczynając, a kończąc na regeneracji i odnowie



Joanna Mazur z partnerem tanecznym Janem Klimentem, obok Michał Stawicki, Piotr Lisek (skok o tyczce) i Piotr Małachowski (dyskobol)

organizmu. Asia ma wyjść na trening przygotowana, wypoczęta i zregenerowana. Zawodnik musi być odciążony ze wszystkiego, co dookoła treningu. Na tym polega w sporcie specjalizacja - podkreśla Michał.

Sto procent zaufania

Asia ma do niego stuprocentowe zaufanie. - Bez Michała, nie ma mnie w sporcie - podkreśla na każdym kroku. On daje jej poczucie bezpieczeństwa. Choć na początku bywało różnie.

- Bodaj na pierwszym obozie halowym Michał miał powiedzieć „hop” i to był sygnał, że mam ruszać. Słowo „luz” - że mam stanąć. I wtedy ktoś krzyknął z boku „możesz!”, myślałam, że to Michał. Ruszyłam i z impetem zawadziłam o niego barkiem, przeokoziłowałam i upadłam - wspomina. Dziś jak Michał krzyknie „stop!” Joanna wrasta w ziemię. Nieważne jak szybko biega i co jej się wydawało.

Przywykła też do obwarowań, które regulują start takiej pary jak oni. Biegacz, choć niewidomy, musi mieć opaskę na oczach, aby ciemność wokół była tak samo czarna dla wszystkich startujących. - Podczas mistrzostw świata w Londynie mieliśmy pod opaską zaklejone oczy taśmą. Czasami taśma zachodzi na brwi i rzęsy, a wtedy odlepia się ją razem z włoskami - opowiadają.

Drugą opaskę biegacz zakłada na rękę. Tak jak jego przewodnik. Nie może ona być dłuższa niż metr. Michał biegnie obok Asi, ale nie wolno mu jej ani ciągnąć, ani popychać. I nie może pierwszy przekroczyć linii mety, a falstart zrobiony przez przewodnika eliminuje parę.

W Londynie, zanim ruszyli na start finału 1500 metrów,

usiedli na ławeczce. Joanna zapytała wtedy, czy zdążą się rozpedzić na tyle, by wygrać? „Kto nie ryzykuje, ten nie pije шамpana” - odparł. Biegli po piątym torze. Asia słyszała, jak wymijały dwie zawodniczki. Michał rzucił pojedyncze słowa: wejście, wyjście, prosta. Luźniej, swobodniej. Puszczamy. Tego, że mamy złoto, tak od razu nie powiedział - opowiada mi Joanna Mazur.

Wspominają, że przed mistrzostwami w Londynie spe-

Dobre przygotowanie się do startu na mistrzostwach czy igrzyskach wymaga systematycznej pracy, ale też pieniędzy

dzili poza domem 270 dni. Trzeba było opłacić noclegi, wyżywienie. Zdarzało się, że też obiekty treningowe i odnowę biologiczną. Po igrzyskach w Rio dostawali średnio po 1400 zł stypendium. Wszystko szło na kolejne przygotowania. Finansowanie treningów opierało się na Polskim Związku Sportu Niepełnosprawnych. Dodatkowo pomógł Start Tarnów, klub Joanny. Wiedzą więc, że aby mieć wyniki, potrzebna jest systematyka oraz pewność, gdzie i za co będą mogli trenować w następnym sezonie. A ten na ogół zaczyna się w listopadzie.

Joanna przeciera szlaki

Dziś dzięki temu, że Joanna tańczy, ludzie, którzy nie mają zdrowotnych ograniczeń i zasiadają przed telewizorami w porze najlepszej oglądalności, dowiadują się, jak wygląda życie dziewczyny z niepełnos-

prawnością. Widzą też, że dobrze funkcjonuje w społeczeństwie. - Jury nie zwraca przecież uwagi na moje kalectwo. Po prostu ocenia taniec; kroki, ewolucje, wyraz artystyczny. Chwali lub krytykuje. I tylko od tego, jak się z Jankiem przyłożymy do treningu, zależy wynik. Nie od tego, czy widzę. Takie podejście jest dla mnie ważne. Nie czuję się gorsza, choć jestem inna.

To jest też sygnał dla ludzi takich jak Joanna, żeby próbowali nowych rzeczy, nowych aktywności. Dziewczyna ze Szczucina przeciera im szlaki. Zawody osób z niepełnosprawnościami nie są wszak w Polsce szeroko komentowane a na trybunach prawie nie ma kibiców.

To dlatego zainicjowano akcję pod hasłem „Pokażcie nas w Rio”, w którą zaangażowali się najwybitniejsi paraolimpijczycy zbulwersowani tym, że telewizja polska nie relacjonowała zmagani naszych sportowców, którzy przywieźli wórniki medali z paraolimpiady w Londynie.

Diennikarze sportowi przyznawali, że trzeba to zmienić. A Joanna Mazur i Michał Stawicki właśnie to robią. Stojąc w blasku reflektorów, przekonują, że nie muszą chodzić ciemną stroną ulicy. Że popularność jest ważna. Asia, chcąc nie chcąc, stała się ambasadorką sportowców z niepełnosprawnościami.

Reakcje władz sportowych okazały się dalekie od spodziewanych.

Bo gdy przed kolejnym odcinkiem „Tańca z gwiazdami” Joanna wpuściła widzów Polsatu do swojego życia, opowiedziała, jak mieszka i czego jej brakuje, spadła na nią lawina krytyki. Urażone poczuło się Ministerstwo Sportu i Turystyki, które wyliczyło w swoim

oświadczeniu, ile pieniędzy przyznano mistrzyni świata.

Jednak gdy chciałam się dowiedzieć u źródła, jakie kwoty biegaczka dostała na konto w tym roku, rzeczniczka państwowej instytucji (Ministerstwa Sportu i Turystyki) nie znalazła czasu, by przesłać mi odpowiedź.

Mazur i Stawicki uprzejmie skomentowali głos rządowego resortu sportu, w którym wymienione zostały owe sumy przeznaczone na wsparcie dla Joanny: „Jesteśmy wdzięczni Ministerstwu Sportu za wsparcie, jakiego nam udzieliła, choć to bardzo długa i kręta droga do przebycia dla sportowca. Dużo dobrego już zostało zrobione, jednak do zrobienia jest jeszcze więcej w obszarze profesjonalnego sportu osób niepełnosprawnych. Dziękujemy Ministerstwu za odpowiedź na głos społeczeństwa. (...) Wielka szkoda, że oświadczenie jest anonimowe i nie zostały potwierdzone wszystkie kwoty” - napisali.

Tu nie chodzi o litość

To, że Joanna ośmieliła się powiedzieć w ogólnopolskiej telewizji, jak ciężko się jej czasami żyje, zbulwersowało też jej kolegów sportowców. Własne oświadczenie wydała Rada Zawodników przy Polskim Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start”: „Nie chcemy, by był utrwalany wizerunek osoby niepełnosprawnej, jako liczącej na litość innych ludzi” - napisali członkowie rady.

Tylko, że nie chodzi tu o litość, ale o pomaganie. To nie wstyd, gdy się ofiarowaną pomoc przyjmuje. Bo tak winno być w życiu, że ci silniejsi, bogatsi pomagają słabszym. To przecież dobrze, że zawodnicy mają zapewnione warunki, które Polski Związek

Sportu Niepełnosprawnych „Start” i Polski Komitet Paraolimpijski wciąż starają się poprawiać i jak napisano: „Współpraca z Ministerstwem Sportu i Turystyki z roku na rok wchodzi na wyższy poziom, a część zawodników objęta jest dodatkowym wsparciem finansowym, w którym Joanna Mazur i jej przewodnik Michał Stawicki są uwzględnieni”.

Koledzy i koleżanki Joanny napisali także: (...) „My, jako środowisko sportowców niepełnosprawnych, chcemy być traktowani na równych zasadach. Wszyscy ciężko pracujemy na nasze sukcesy. Czasami wiele lat. W spokoju i ciszy, bez robienia medialnego show przygotowujemy się do zdobycia swoich kolejnych medali paraolimpijskich w Tokio 2020”. (Podpisali: Magdalena Głowińska - przewodnicząca Rady Zawodniczej, Joanna Mendak - zastępca, Alicja Jeromin - sekretarz, Justyna Kozdryk - członek).

Może i pięknie to brzmi. Tyle tylko, że bez informacji o tym, jak żyją i trenują zawodnicy z niepełnosprawnościami, nadal nie będzie zainteresowania kibiców, stadiony się nie wypełnią, telewizja nie będzie robić transmisji, a sponsorzy i reklamodawcy nieświadomi widowiskowości takich zawodów będą omijać obwieszonych medalami paraolimpijczyków, którzy będą sobie nadal trenować w ciszy i spokoju.

Inaczej myślą Joanna i Michał. Postawili w swoim życiu na sport. To on jest teraz ich życiem. Nie chcą, być spychani na tę zaciemioną stronę ulicy. Nie chcą ciszy. Chcą sukcesów. Dlatego ciężko pracują, wiele znoszą, ale to daje im radość. - Nie wolno bać się uszczęśliwiania innych i siebie, bo życie ma się tylko jedno - mówi Joanna.

Na pewno pogląd ten podziela krakowski przedsiębiorca Zbigniew Jakubas. Gdy podczas 9. odcinka „Tańca z gwiazdami” wkroczył na parkiet i wręczył Joannie klucz do mieszkania, na osiedlu, które buduje jego firma - pomyślałam, że nie jest z nami Polakami jeszcze tak źle. A gdy okazało się, że dla niewidomej zawodniczki i jej trenera zebrano prawie 300 000 złotych - jestem pewna, że serca mamy otwarte.

©P

CV

JOANNA MAZUR I MICHAŁ STAWICKI

W 2016 roku na ME osób niepełnosprawnych we Włoszech zdobyli złoto na 200 m i srebro na 100 m.

W 2017 roku na MŚ wywalczyli złoto (na 1500 m), srebro (na 800 m) i brąz (na 400 m).

Współpracują ze sobą 5 lat.

Po śmierci żony został z dziećmi. No i jeszcze z długami

Katarzyna Piojda
katarzyna.piojda@pomorska.pl



Nasze sprawy

Panią Lucynę zaczął boleć brzuch. Myślała, że może zjadła coś nieswieżego. Myliła się, bo to było coś znacznie gorszego. Kobieta zmarła po paru dniach.

Wszystko zaczęło się pod koniec 2017 roku. Właściwie - od niewinnej zabawy. - Żona z córką bawiły się i mała przypadkiem uderzyła żonę w pierś - wspomina pan Artur. Bolało. Nie przestawało. Gdy kobieta wkładała stanik, wyczuła guza.

- Poszliśmy z Lucyną do lekarza. Zrobił prześwietlenie - opowiada dalej mąż. - Okazało się, że to rak piersi. W połowie grudnia 2017 roku żona miała zabieg operacyjny. Guza usunięto, ale piersi nie trzeba było. Teraz tak sobie myślę, że gdyby żonie wówczas amputowano pierś, wszystko dobrze by się potoczyło.

Bloki pełne chemii

Życie napisało jednak inny scenariusz. - Po usunięciu guza Lucyna przeszła cztery bloki chemioterapii. Miała też radioterapię, czyli naświetlanie miejsca, w którym wcześniej znajdował się guz - opowiada bydgoszczanin.

Kobieta czuła się dobrze. I tak samo dobrze wyglądała. Nikt by nie pomyślał, że kilka tygodni wcześniej nosiła w sobie raczysko. Zadbana, uśmiechnięta babeczka. Potrafiła żartować sama z siebie. Gdy za-

częła tracić włosy, mówiła, że zakłada klan Kojaka (w latach 80. leciał kultowy serial „Kojak”, w którym tytułową rolę grał zupełnie tysi aktor, Telly Savalas - przyp. red.).

Z uwagi na stan zdrowia oraz częste kontrole lekarskie, pani Lucyna musiała zrezygnować z pracy, a pracowała jako ekspedientka. Miała niebawem awansować. Otrzymała propozycję pracy w innym sklepie. Miała zostać kierowniczką otwierającego się marketu, ale epizod z rakiem pokrzyżował plany.

Wizyta prywatnie

Jedynym źródłem dochodu 4-osobowej rodziny stały się zarobki męża. Pieniądzy ubywało. Małżonkowie zdecydowali bowiem, że nie mogą sobie pozwolić na czekanie miesiącami na konsultacje lekarzy zakontraktowanych przez NFZ, ponieważ to byłoby ryzykowne w przypadku pani Lucyny. Postanowili korzystać z prywatnych wizyt i prywatnej diagnostyki. Bo szybciej.

Pan Artur jest zawodowym kierowcą. Najpierw pracował w PKS. Potem, gdy zaczęło brakować pieniędzy na kolejne wizyty żony u lekarzy i na raty kredytu mieszkaniowego - zmienił firmę, ale nie branżę. Został kierowcą tira na międzynarodowych trasach.

Zaczął lepiej zarabiać. Coś jednak za coś. Średnio 10 dni

- Nie wygramyśmy za Lucynę walki z rakiem, ale możemy pomóc rodzinie w walce z komornikiem - mówią znajomi zmarłej.

przebywał poza domem, a później na parę dni do niego zjeżdża.

Na głowie 42-letniej pani Lucyny było prowadzenie domu i wychowywanie dwójki dzieci. Miłosz ma 9 lat i chodzi do drugiej klasy podstawówki. 6-letnia Zuzia - do przedszkola.

- Wszystko było na dobrej drodze - kontynuuje mąż. - Lucynka chciała założyć coś w rodzaju grupy wsparcia dla kobiet, które przeszły to, co ona. Na razie musiała jednak skupić się na sobie. Udzielała się w szkole syna i przedszkolu córki. Dobrze się czuła.

Rzadko kiedy skarżyła się; jedynie na ból kości.

7 marca tego roku rodzina zjadła pizzę. Po chwili 42-latką zaczęła uskarżać się na ból brzucha. - Myślała, że z przejedzenia albo że coś jej w tej pizzy zaszkodziło - dodaje pan Artur.

Ból nie ustępował. - Naza-jutrz pojechaliśmy na USG. Badanie wykazało trzy guzy na wątrobie. Wyszło na jaw, że to przerzuty.

Guzy były nieoperacyjne, a rak zaatakował również węzły chłonne.

Nocna rozmowa

Bydgoszczanka do końca czuła się prawie normalnie, jedynie brzuch cały czas ją nienaturalnie bolał. Mocno spuchł.

Trafiła do Centrum Onkologii w Bydgoszczy.

- Ostatni raz rozmawiałem z Lucyną nocą z 10 na 11 kwietnia. Około pierwszej w nocy. Byłem wtedy w pracy, w trasie. Obiecała, że gdy za parę godzin ją wypuszczą, to do mnie zadzwoni.

Nie zadzwoniła już. Stan pacjentki błyskawicznie się pogorszył. Rodzina załatwiła jej transport karetką do szpitala im. Bizziela. Żona tra-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Taką panią Lucynę zapamiętają jej bliscy - uśmiechniętą, konkretną, przebojową

fiła do tego drugiego szpitala tej samej nocy.

Zmarła nad ranem, o 8.15.

Mąż o śmierci nie wiedział. - Żona się nie odzywała, nie odbierała telefonu. Miałem złe przeczucia, więc napisałem sms-a do szwagierki. Dostałem odpowiedź.

Lucyna już nie żyła.

Bezpieczeństwo na drodze

Szef firmy transportowej, w której pan Artur jest zatrudniony, z jeszcze jednym pracownikiem pojechali do mężczyzny. Chodziło przecież o jego bezpieczeństwo i bezpieczeństwo innych na drodze. Dowiadując się o śmierci najbliższej osoby, kierując ciężarówką, mógł różnie zareagować. Choćby spowodować wypadek. Zachował jednak przytomność.

W wypisie żony ze szpitala, w rubryce „przyczyna zgonu” wpisano: zator płucny.

Kobieta miała dystans do siebie. Gdy straciła włosy, napisała: „Będzie spokój - suszarki, lokówki, modelowanie idzie w ką”.

42-latką zmarła dwa tygodnie temu w czwartek, a od razu w sobotę zorganizowano pogrzeb. - Pochowaliśmy ją w Cekcynie, w jej rodzinnych stronach. Takie miała życzenie - cicho mówi wdowiec.

Po 22 latach wspólnego życia próbuje teraz poukładać rozsypane puzzle.

Zuzia po śmierci mamy niewiele się zmieniła. Jeszcze chyba nie rozumie, że mamy już z nimi nigdy nie będzie. Miłosz, jak na swoje 9 lat, jest bardzo dojrzały. - Wiedział i o chorobie mamy, i o długach - podkreśla tata.

Franki szwajcarskie

Długi są i to niemałe. - Gdy przed laty kupowaliśmy mieszkanie, zaciągnęliśmy kredyt we frankach. Te franki nas dobiły. Spłacaliśmy, a do spłaty pozostało tyle, ile było na początku. Tak się załatwiliśmy.

Doszły pożyczki. - Zaciągaliśmy chwilówki na leczenie Lucyny - przyznaje wdowiec. - Przykładowo: pożyczaliśmy 3 tysiące, ale oddać trzeba 7 tysięcy.

Komornik, który pukał już do drzwi, na razie jest cicho. Rodzina podpisała układ ratalny i spłaca kredyt za mieszkanie, ale to może być cisza przed burzą.

- Kiedyś komornik już groził, straszył zajęciem mienia. Historia może się powtórzyć. Miłosz czasem po wyjściu komornika siadał z nami przy stole i pytał: „a my stracimy nasze mieszkanie?”

Pan Artur potrzebuje przynajmniej 40 000 złotych, żeby wyjść na prostą.

Dołącz do zrzutki

Rodzina pomaga wdowcowi i jego dzieciom. To nadal kropla w morzu potrzeb. Kto może, niech dołączy do akcji. Zbiórka jest prowadzona na portalu zrzutka.pl

W ciągu trzech tygodni trzeba zebrać 20 000 (pozostała kwota już udało się zebrać), żeby pan Artur miał spokój z komornikiem. Na razie z dziećmi jest jeszcze w Cekcynie. Niedługo wrócą do domu w Bydgoszczy i normalnego życia.

4 lutego zeszłego roku, w Światowy Dzień Walki z Rakiem, pani Lucyna na Facebooku zachęcała do badań i umieszczała wpis: „Na razie idzie mi dobrze. Jeszcze 3 chemie, radioterapia i hormonoterapia i zegnaj potworze”.

Potwór, jednak powrócił i ją zabrał. ©

Globisz ma skrzydła i wielką siłę

Magda Huzarska
-Szumiec
redakcja@gk.pl



Rozmowa

Z producentem Witoldem Beresiem i reżyserem Arturem „Baronem” Więckiem o filmie „Prawdziwe życie anioła”. Inspiracją dla niego jest życie Krzysztofa Globisza i choroba, która go dotknęła. Aktor gra w nim też główną rolę. Premierę zaplanowano na 2020 rok.

Pewien znany aktor wyjeżdża z Krakowa do Warszawy i dostaje udaru. Gdy po kilku godzinach trafia do szpitala, lekarze nie dają mu zbyt dużych szans. Tylko żona wierzy, że uda mu się przeżyć. Ta historia brzmi znajomo.

Witold Beres: Zbieżność nazwisk i sytuacji nie jest przypadkowa. Rzeczywiście, postanowiliśmy nakręcić „Prawdziwe życie anioła”, w którym Krzysztof Globisz gra samego siebie. Nie będzie to dokument. Zawsze chciałem zrobić film, w którym fikcja miesza się z prawdą. I, jak się okazało - nie tylko ja. Każdy z nas, niezależnie od siebie, myślał o czymś takim. Jakiś czas temu, po długiej przerwie, po raz kolejny obejrzałem „Zakochanego Anioła”, w którym Krzys grał tytułową rolę. Zadzwoń do Barona i mówię mu, że zrobił świetny film i czas, by coś znowu zrobił z Globiszem. A on odpowiedział, że właśnie miał do mnie dzwonić w tej sprawie.

Artur „Baron” Więcek: Zobaczyłem w Teatrze Łaźnia Nowa spektakl „Wieloryb the Globe”, w którym Krzys zagrał już po udarze. I zrobił to tak genialnie, że zwariowałem. Mimo niepełnosprawności, która go dotknęła, on jest ciągle świadomym procesu twórczego aktorem. Po myślałem, że można by z nim zrobić polską wersję „Motyla i skafandra” albo coś w typie „Nietykalnych”. Dlatego sięgnąłem po słuchawkę, by zadzwonić w tej sprawie do Beresia. Jednak on mnie uprzedził.

Jak Krzysztof Globisz zareagował na wasz pomysł?

Beres: Zgodził się bez wahania. To jest człowiek, który świetnie zdaje sobie sprawę z tego, że razem będziemy sobie zadawać pytania, które

są dla nas wszystkich ważne i że będzie to praca w kręgu ludzi, którzy podobnie myślą. Poza tym ma do nas zaufanie, wie, że nie zamierzamy w żaden sposób wykorzystywać jego choroby czy fundować mu jakiejś autoterapii. On jej nie potrzebuje.

Baron: Przekonanie go do tego pewnie nie byłoby takie proste, gdybyśmy się od lat nie znali. W końcu zrobiliśmy z nim wszystkie nasze filmy. Grał w „Aniele w Krakowie”, „Zakochanym Aniele” i we „Wszystkich kobietach Mateusza”. To procentuje i sprawia, że możemy pracować na nieco innych zasadach. Po prostu: parę rzeczy przeżyliśmy ze sobą, odbieramy na podobnych falach i zwyczajnie się lubimy. Poza tym Krzys ma w sobie bardzo pozytywną energię; pewien rodzaj światła, które sprawia, że jest otwarty na różne dziwne pomysły i twórcze szaleństwa. Myślę, że dzięki temu też tyle osób go dziś wspiera.

W filmie będą sceny, które poprzedzają chorobę aktora. Sięgacie nawet po nakrecone wcześniej zdjęcia, aby pokazać, jak wyglądał i zachowywał się, kiedy był zdrowy. Jakim człowiekiem jest wasz bohater, zanim dojdzie u niego do udaru?

Baron: Jak patrzyłem na Krzysia przy naszym ostatnim filmie „Wszystkie kobiety Mateusza”, to miałem poczucie, że jest on trochę nieszczęśliwy, przytłumiony, wypalony... Wynikało to pewnie z jakiegoś poczucia, że wszystko już zrobił, wszystko zagrał, odebrał wszystkie nagrody. Słowem: że nic nowego go nie czeka... A to niosło ze sobą pustkę, która go ogarniała. Dlatego ciągle czegoś szukał, był takim niespokojnym duchem. To dla historii świetny punkt wyjścia. Nawet gdyby tak nie było, wymyśliłbym to. Myślę, że to bardzo ciekawe móc pokazać człowieka, który po udarze jest właściwie szczęśliwszy niż przed, choć przeszedł drogę, której nikt by nie chciał przechodzić. Oczywiście, nie mówimy w tym filmie, że w drodze do spełnienia i szczęścia wszyscy powinni mieć udar.

Jaki wpływ na scenariusz miała żona Krzysztofa Globisza, Agnieszka?

Baron: Ogromny. Zasadniczy. Od początku, kiedy zaczęliśmy o tym rozmawiać,



Globisz przed udarem miał kryzys, zdawało mu się, że wszystko już zagrał. Udar i afazja, paradoksalnie, zwróciły mu radość życia

spotykaliśmy się z Agnieszką. Mieliliśmy z jej strony ogromne wsparcie. Rzeczy, które nam opowiadała, nie wymyśliłby nikt. Żaden scenarzysta nie wpadłby na takie teksty, które ona nam podpowiedziała. I właśnie siła tego scenariusza polega na tym, że są one wzięte z prawdziwego życia. Choćby taki przykład: Agnieszka opowiedziała mi o tym, że w pewnym momencie w szpitalu ogarnęła ją ogromna rozpacz, bo nie wiedziała, czy jej mąż odzyska kiedykolwiek świadomość. Postanowiła wyjść na papierosa. Przyłączyła się do niej pielęgniarka, która z nią chwilę pomilczała, aż w końcu powiedziała: „Niech się pani nie martwi. Ja tu już niejedno przeszedłem i widzę, jaki on jest - on ma żywe oczy. To nie są oczy martwej ryby”. W życiu bym takiego tekstu nie wymyślił. Jak usłyszałem o „oczach martwej ryby”, to aż mnie ciarki przeszły.

Nie miałeś obaw, że opowiadasz o bardzo intymnym, a zarazem bardzo tragicznym momencie w życiu Krzysztofa Globisza i że będzie mu trudno przełamać się, wejść ponownie w sytuację, o której pewnie nie chce pamiętać?

Baron: Oczywiście, że miałem. Pytałem nawet Agnieszkę, czy Krzysztof nie ma

Żona Globisza usłyszała od pielęgniarki: Niech się pani nie martwi. Widzę, jakie on ma oczy. To nie są oczy martwej ryby.

jakiś oporów, blokad czy traum związanych z tamtym czasem. I na szczęście okazało się, że w ogóle nie jest to problemem. Dzięki temu możemy próbować odtworzyć wszystkie najtrudniejsze momenty bez obaw o stan psychiczny aktora. Widzimy, jak duży dystans ma do siebie Krzysztof. Na przykład bardzo realistycznie potrafi pokazać, jak wygląda udar, a za chwilę śmieje się z tego. Podobnie, jak z afazji, przez którą przekręca wszystkie słowa świata. Potrafi przytoczyć Agnieszce przebiegnięci i powiedzieć: „Zobacz, jakie piękne jesiotry”. I razem wybuchają śmiechem.

Czy jest w scenariuszu punkt zwrotny, kiedy bohater zaczyna walczyć o siebie, mimo to co go spotkało?

Baron: Tak, i jest to związane z jedną z piękniejszych opowieści Agnieszki, dotyczącą tego, kiedy zrozumiała, że wszystko, co robią - ma jednak sens. Choć lekarze nie dawali im zbyt dużych nadziei. Otóż kiedy Krzys był jeszcze zdrowy, mieli swoją ulubioną scenę w filmie Marka Koterskiego „Dzień świra”. Adaś Miałczyński idzie w niej do wietnamskiej akupunkturzystki. Ona wbija mu igły i cały czas pyta: „Ciuję? Ciuję?”. Oni często przypominali sobie tę scenę i zanosili się śmiechem. Kiedy Agnieszka pewnego dnia oklepywała mu plecy, zaczęła go dźgać palcem, mówiąc: „Ciuję? Ciuję?”. I Krzys zaczął się wtedy serdecznie i głośno śmiać.

Odnoszę wrażenie, że ten film będzie też w dużej mierze o Agnieszce, która walczy o życie męża.

Baron: Film jest opowiadany w pewnym sensie z jej perspektywy. Zresztą po raz pierwszy zrobiliśmy obraz tak mocno poświęcony żonie, choć wypływa on z doświadczenia mężczyzny, którego dotyka kryzys wieku średniego. Najpiękniejsze jest to, że z tej opowieści płynie morał dla facetów: nie dziel włosa na czworo, nie jesteś pępkiem świata, twoje problemy są tak naprawdę nic niewarte, zaraz może się zdarzyć coś takiego, przy czym inne sprawy zupełnie zbledną. I teraz musisz zadać sobie pytanie, czy umiesz tak żyć, żeby w decydującej chwili mieć kogoś, kogo możesz poprosić o pomoc. Krzysia udało się uratować tylko dzięki samozaparcu Agnieszki. To ona przez sześć godzin wisiła na odebranym od niego telefonie, równocześnie z drugiego wydzwaniając na policję, która starała się go namierzyć, bo nie był w stanie powiedzieć, gdzie dopadł go udar. Kiedy zaczęło mu się coś dziać, nie zadzwonił do kolegi, koleżanki, ale do swojej Agnieszki. I to nie jest tanie moralizatorstwo, ale opowieść o najważniejszych w życiu rzeczach.

Wasze filmy miały zawsze dość podobne przesłanie.

Baron: Obok optymizmu staraliśmy się w nich przemycić także i inną myśl: że nie sztuką jest żyć, kiedy wszystko ci sprzyja. Sztuką jest być szczęśliwym, gdy życie mówi ci „sprawdzam”. I jeszcze o tym, jak znaleźć w sobie siłę, by temu sprostać. To bardzo wypływa z ducha księdza profesora Józefa Tischnera, który nawet na dnie rozpaczki szukał nadziei i sensu.

To od Tischnera zaczęła się wasza przygoda z Globiszem. Pojawił się on już w pierwszym waszym filmie „Historia filozofii po góralsku”. Jak do tego doszło?

Baron: To stało się naturalnie. Krzysztofa znałem ze sceny i - jak to w Krakowie - mijaliśmy się z nim na jakichś bankietach, wódeczkach i tak dalej. A że wiedziałem, że przyjaźni się z Jerzym Trelą, który w „Historii” grał główną rolę, więc go zaprosiłem. Poza tym on także znał księdza profesora i bardzo go cenił.

Stąd w „Prawdziwym życiu aniołów” ułkon w stronę gór? Wprowadzacie wątek Józka, którego główny bohater poznaje w szpitalu. I ten góról z krwi i kości zaprasza go do siebie na Podhale.

Beres: Trochę tak, choć wzięło się to też z bardzo pięknego scenariusza filmu „Góral”, który napisał Baron i który o mały włos nie został skierowany do produkcji. Opowiada on o góról, który idzie do grobu Ojca Świętego i po drodze zdarzają mu się dziwne rzeczy. Pomyślałem sobie, że ten góról przeżywa pewien rodzaj oczyszczającej podróży, namówiłem więc Barona, żeby zabrał w nią Krzysia. I choć akcja filmu rozgrywa się w realnym świecie, to sekwencje górskie stają się takim fantastycznym lotem. Bohater trafia w odległe, nieco odrealnione miejsce u podnóża Tatr, na pełnym pustkowiu, gdzie duży, drewniany dom wyrasta z malowniczego, zasypanego śniegiem krajobrazu. Wszystko wygląda tu jak w bajce. Ktoś nad nami tam w górze czuwał, bo kiedy kręciliśmy te ujęcia jesienią ubiegłego roku, choć wszyscy mówili o globalnym ociepleniu, a filmowcy na całym świecie produkowali sztuczny śnieg, my dostaliśmy w prezencie zasypany białym pudrem Podhale. Nawet do sceny nocnej zamieci nie musieliśmy używać armatek.

Baron: Jeszcze nigdy nie miałem takiego szczęścia z pogodą! A zimowy set zakończyliśmy w słowackich Tatrach - 1700 metrów nad poziomem morza! Oczywiście pracowaliśmy tam z Krzysiem. Woziliśmy go na specjalnym wózku na płozach, który ciągnęło siedmiu gości. A on na całe gardło śpiewał operowe arie, które niosły się po górach. Owinięty koczykiem w złotym kolorze wyglądał, jak indyjskie bóstwo. I jak tu nie kochać tego faceta?! ☺☺

CV

ARTUR „BARON” WIĘCEK

Urodzony w 1967 w Limanowej. Reżyser i scenarzysta filmowy. Reżyser m.in. filmu „Anioł w Krakowie” z Krzysztofem Globiszem w roli głównej, za który odebrał Nagrodę za debiut reżyserski na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych.

WITOLD BEREŚ

Urodzony w 1960 w Bytomiu. Producent filmowy, scenarzysta, dziennikarz (pracował m.in. w „Tygodniku Powszechnym” i TVP1). Autor lub współautor kilkunastu książek, m.in. wywiadów-rzek.

Bartosz Wojsa
bwojsa@dz.com.pl

Zwierzęta

Spędziłem jeden dzień w pracy z lekarzami weterynarii z Kliniki Weterynaryjnej. Były chwile wzruszające, ale i trudne, gdy zwierzęciu nie można pomóc. Trzymajcie kciuki za ciężko chorą Tinę i jej pana i za małego kotka, który wypadł z okna.

Jest piątek, godzina 11, gdy wchodzę do Kliniki Weterynaryjnej. W poczekalni czeka już młody buldożek francuski, Borys, i wita się ze mną. Niedaleko na ławeczce siedzi wystraszony shih tzu, a jeszcze dalej na swojej kolej czeka kundelek. Poczekalnia pęka w szwach.

- Może pan przejść do gabinetu - przemila pani z recepcji kieruje mnie prosto do pomieszczenia, w którym małych pacjentów przyjmuje dr Aleksandra Paczkowska. Zaczęła się prawdziwa praca, choć mogłem jedynie pomagać, np. trzymać zwierzęta, wszelkie inne czynności wykonują lekarze.

Praca ze zwierzaki podobna do tej z małymi dziećmi

Dr Paczkowska to wybitna specjalistka. Od 16. roku życia, czyli od 23 lat, działa w tej klinice - najpierw jako wolontariuszka pomagała lekarzom, a potem skończyła studia. Na stałe zatrudniona została 13 lat temu. Ale już w wieku 6 lat wyznała, że będzie w przyszłości lekarzem weterynarii. I swój cel osiągnęła.

- Nie mamy czasu do stracenia - rzuciła, gdy tylko pojawiłem się w sali, witając się ze mną i fotoreporterką. Czas rzeczywiście jest w pracy weterynarzy niezwykle ważny, tym bardziej kiedy klientów danego dnia jest mnóstwo.

Jedną z pierwszych pacjentek jest 4-letnia suczka Luna, którą do lekarzy przyprowadziły właścicielki: Renata Wojtala i jej córka Kasia. Podejrzanie? Kleszcz. Nie pierwszy, który zaatakował Lunę. To poważny problem dla właścicieli czworonogów, zwłaszcza w wiosenno-letnim okresie. Dr Paczkowska najpierw wita się z psakiem, później dokładnie wypytuje panie o objawy i sposób zachowania psa. W końcu zaczyna szukać niechcianego pasażera na ciele zwierzęcia. - Mam! Na brzuchu, jeszcze żywy - mówi lekarka, wyciągając ruszającego się kleszcza z ciała Luny. Nie zdążył się jeszcze dokładnie zagnieździć, więc szybka reakcja właścicieli zapobiegła ewentualnym powikłaniom. Pierwszy sukces.

- Jeszcze w czasie studiów żartowałam z koleżankami studiującymi medycynę, że pracę w weterynarii można by porów-

Weterynarz. Serce na dłoni, a pacjent szczeka



Tina ma zaufanie do ludzi, choć ci w przeszłości ją skrzywdzili



Do trzymania wystraszzonego psa czasem potrzeba więcej ludzi

nać do oddziału pediatrycznego w szpitalu - mówi dr Anna Dziurdzia, przyjmująca w sali obok. - Tutaj też pacjent nie powie nam, co mu dolega, podobnie jak malutkie dziecko. Musimy bazować na relacji opiekunów i jego reakcjach na to, co robimy - dodaje.

Wtedy do sali dr Dziurdzi wchodzi 2-letni Ciastek, który widocznie kuleje na jedną łapę. To jacek russell terrier, ogólnie - wyjątkowo grzeczny, ale gdy trafia na lekarski stół - nie pozwala się dotknąć. - Takie masz niewinne imię, a taki jesteś waleczny - śmieje się dr Dziurdzia, sprawdzając łapę Ciastka. Nie reaguje na ucisk, wydaje się, że wszystko jest w porządku, ale będzie musiał mieć zrobione zdjęcie rentgenowskie podczas następnej wizyty. Dzisiaj nie był na czczo, więc to niemożliwe.

Poruszająca historia suczki Tini i jej fatalna diagnoza

Właściwie nawet na moment nie ma chwili przerwy, by porozmawiać z lekarzami o ich pracy. Trzeba więc czekać, aż skończą zmianę. Wszystko odbywa się na pełnych obrotach, a klienci wchodzą jeden za drugim. Oprócz psów pojawiają się też

koty - jeden z nich to Figa potrzebująca kroplówki, drugi to maluch ze złamaną szczęką; wypadł z okna i mocno się pokiereszował. Zjawiała się też kobieta z królikiem - przy pyszczku zwierzęcia pojawiła się niepokojąca narośl, którą trzeba będzie zbadać. Większość pacjentów to jednak psy.

Jeden z nich, Czarek, to 7-miesięczny szczeniak, który został potrącony przez samochód. - Wystarczyła chwila nieuwagi, nie wiem, jak to się stało - mówi z troską właściciel. Szybkie zdjęcie rentgenowskie i jest diagnoza: nic poważnego się nie stało. Ulga.

W końcu wchodzi Kacper Bisanz. U jego boku drecze 7-letnia Tina. Od razu przykuwa moją uwagę: bardzo przyjazna, domaga się głaskania. Pies nie ma jednego oka.

- Została odebrana kobiecie, która źle ją traktowała. Nie wiedziała nawet, ile jej pies ma lat. Gdy sukę uratowano, była bardzo zaniedbana. Brak oka, brudne dredy zamiast sierści, coś strasznego - opowiada nam Kacper. Dziś Tina wygląda zupełnie inaczej: lśniąca, puszysta sierść, piesek jest bardzo wesoły. Nie zraził się do czło-



Na zdjęciach widoczne zmiany w ciele suczki zwiastują nowotwór



Kotka Figa dochodzi do siebie. Właścicielka może odetchnąć

wieka, choć ten wyrządził mu wiele krzywdy. Kacper przyszedł z Tiną po wyniki badań, bowiem ostatniosuczka zachowuje się nietypowo. Nie przeszkadza jej to jednak w szalonych zabawach z rocznym Montem, drugim psem, którego Kacper ma w domu.

- Nie mam dobrych wieści - mówi dr Paczkowska. Razem z Kacprem oglądamy zdjęcia rentgenowskie, a kolejne wyjaśnienia lekarki zwiastują najgorsze. Tina ma najpewniej raka z przerzutami, zostało jej kilka tygodni, może miesięcy życia. Dla Kacpra to fatalna diagnoza, nie może powstrzymać też. Suczka była u niego za ledwie od trzech tygodni, uratował ją z rąk oprawcy, a teraz prawdopodobnie będzie musiał się z nią pożegnać.

- Chemioterapia mogłaby przedłużyć jej życie, ale jednocześnie wydłuży też cierpienie. Jest taki lek, który spowalnia rozwój guza u psów. To mogę zaproponować - mówi dr Paczkowska. Widać, że zna się z Kacprem, są na „ty”. Gdy chłopak wychodzi, w gabinecie jeszcze przez jakiś czas panuje grobowa cisza. A pracować trzeba...

Jaszczurki, ptaki, węże. I koza na tylnym siedzeniu seicento

- Mieliliśmy w swojej klinice zwierzęta wszelkiej maści. Były jaszczurki, kameleony, węże, trafił nam się nawet kiedyś sokół i sowa - wyliczają dr Paczkowska i dr Dziurdzia. - Praca w tej klinice wymusza na nas, w pozytywnym tego słowa znaczeniu, ciągłe kształcenie się i poznawanie kolejnych zwierząt oraz gatunków, tak, by móc każdemu z nich jak najlepiej pomóc - podkreślają. To, zdaniem wielu, sprawia, że praca lekarzy weterynarii często jest trudniejsza niż praca lekarza w szpitalu dla ludzi. Organizm ludzki jest bowiem jeden, zwierzęcych - dziesiątki, setki odmian.

- Na studiach miałam często więcej materiału do przyswojenia od koleżanek z medycyny - przyznaje dr Anna Dziurdzia.

Ta Klinika Weterynaryjna przyjmuje pacjentów siedem dni w tygodniu, 24 godziny na dobę. Pojawiają się tu różni pacjenci o różnych porach. - Kiedyś zdarzyło mi się operować koło 3 w nocy, a innym razem na tylnym siedzeniu samochodu seicento badałem skórę Maszę, którą przywozila właścicielka - opowiada dr Krzysz-

tof Czogała, który w 1994 roku od podstaw stworzył klinikę. Uczestniczył we wszystkich etapach jej powstawania, a następnie rozbudowy - od fazy projektów architektonicznych i geodezyjnych, poprzez prace budowlane, na wykończeniu i wyposażeniu obiektu skończywszy. Akurat wyszedł z sali operacyjnej i znalazł chwilę, by ze mną porozmawiać.

- Mamy wykwalifikowany personel, świetnych lekarzy, trzy gabinety przyjęć, dwie sale operacyjne i dwie przedoperacyjne, stanowiska intensywnej terapii, aparaty do narkozy, ozonoterapii, laseroterapii, tlenoterapii... Mogłbym długo wymieniać - wylicza dr Czogała.

I dodaje: - Wszyscy mówią, że najważniejsze w tym zawodzie są zwierzęta i owszem, są. Ale dla mnie najpiękniejsze jest zadowolenie właścicieli. Uzurpuję sobie prawo do leczenia dwóch stron, ponieważ choroba czworonoga, który jest po prostu członkiem rodziny, jest takim samym przeżyciem dla właściciela jak choroba dziecka i tak też się ją u nas traktuje. Sam jestem właścicielem czworonogów i wiem, jak na nie patrzeć. Staram się więc robić to samo, patrząc i lecąc moich pacjentów - mówi.

W klinice pracuje także jego żona. Pasję rodziców odziedziczyła też córka, która również pracuje jako lekarz weterynarii.

Koniec zmiany, można chwilę odpocząć. Czy na pewno?

Gdy kończy się zmiana dr Paczkowskiej, razem z nią i dr Dziurdzią przechodzimy do gabinetu na piętrze, by chwilę spokojnie porozmawiać. Panie zgodnie przyznają, że w tej pracy najważniejsza jest pasja i miłość do zwierząt. Bez tego nie ma sensu brać się do tego zawodu.

- Radość każdego klienta i zwierzęcia jest w tym zawodzie najpiękniejsza. Uwielbiamy chwile, w których przyjmujemy porody zwierząt, a to też robimy w naszej klinice, i patrzymy, jak na świat przychodzą nowe maluchy. To niesamowite uczucie - mówią lekarki. - Pojawiają się oczywiście momenty trudne, kiedy na przykład musimy uśpić jakiegoś zwierzęcia, pożegnać się z nim. Piękne jest jednak to, jakim zaufaniem darzą nas tutaj ludzie. Oddają w nasze ręce swoje zwierzęta i nawet gdy te w końcu odchodzą, przychodzą z kolejnymi. To jest poruszające - podkreślają.

Puk, puk. Kiedy kończymy rozmowę, do gabinetu wchodzi jedna z lekarek.

- Pani doktor, klientka pyta, czy porozmawia pani z nią jeszcze - zwraca się do dr Paczkowskiej. A ona, choć oficjalnie skończyła dziś pracę, bez wahania odpowiada: - Oczywiście, idę.

Bo w tej pracy ważna jest pasja i powołanie.

©

CHEŁMNO, WĄBRZEŻNO

Dyżuruje: Monika Smół, tel. 697 770 268

Bez zmian w oświacie. Zdecydowali dorośli

Gmina Płużnica

Karina Knorps

karina.knorps@pomorska.pl

- Wybraliśmy rozwiązanie, za którym opowiedziała się większość rodziców - mówi wójt Marcin Skonieczka o organizacji oświaty od przyszłego roku szkolnego.

Obecnie dzieci od klasy I do klasy VI uczęszczają do szkoły w Płużnicy, a uczniowie klas VII oraz VIII, wraz z ostatnim rocznikiem gimnazjalistów, chodzą do szkoły w Nowej Wsi Królewskiej. Podczas przeprowadzonej przez gminę ankiety, w jaki sposób podzielić uczniów, oni sami chcieli, aby nic się w tej kwestii nie zmieniało, a rodzice i nauczyciele oczekiwali stworzenia dwóch szkół dla klas I-VIII.

- Jeśli chodzi o względy organizacyjne, to nie nie będziemy nic zmieniać, czyli będzie jeden Zespół Szkolno-Przedszkolny, a szkoła będzie w dwóch budynkach: w Płużnicy i w Nowej Wsi

Królewskiej - dodaje wójt Macin Skonieczka.

- Teraz kolejną decyzją będzie podział uczniów. Podjęta zostanie zapewne do końca sierpnia - dodaje wójt i zauważa, że jeśli powstaną dwa oddziały szkół, mogą pojawić się znaczące dysproporcje w ilości uczniów w poszczególnych klasach. Tak więc w przypadku przyszłorocznych klas piątych, przy podziale na dwie szkoły, w Nowej Wsi Królewskiej byłoby 41 uczniów, a w Płużnicy 31 uczniów.

- Zależy nam, aby część uczniów, których jest więcej w jednym oddziale, zdecydowała się na naukę w innym budynku, ponieważ nauczyciele zabiegają o to, aby oddziały były możliwie jak najmniejsze - mówi wójt.

Są także wstępne ustalenia: w szkole w Płużnicy zajęcia mają się rozpocząć o g. 8, a w Nowej Wsi Królewskiej pół godziny później. Dyrektor szkoły Elżbieta Małek dokonała także wstępnego przydziału godzin lekcyjnych dla nauczycieli. ©

Wąbrzeźno Sportowy weekend w naszym mieście

Od dziś do niedzieli mieszkańcy miasta mogą przyjść na mecze rozgrywek 1/16 Pucharu Związku Piłki Ręcznej w Polsce młodzików, które odbędą się w hali sportowej Gimnazjum nr 1. Gospodarzem zawodów jest Uczniowski Klub Sportowy Vambresia.

Szczegółowy harmonogram:

★26 kwietnia (piątek):
g. 17 - mecz MKS CKS-SMS Szczecin - MUKS LIDER Świebodzin
g. 18.15 - oficjalne otwarcie turnieju
g. 19 - mecz UKS Vambresia Wąbrzeźno - KKS POLONIA Kępno
★27 kwietnia (sobota):
g. 10 - mecz KKS POLONIA Kępno - MKS CKS-SMS Szczecin
g. 12 - mecz UKS Vambresia Wąbrzeźno - MUKS LIDER Świebodzin
★28 kwietnia (niedziela):
g. 10 - mecz MUKS LIDER Świebodzin - KKS POLONIA Kępno
g. 12 - mecz UKS Vambresia Wąbrzeźno - MKS CKS-SMS Szczecin
g. 13.15 - uroczyste zakończenie
W sobotę o g. 11 sympatycy rugby mogą przyjść na boisko przy Szkole Podstawowej nr 3 w Wąbrzeźnie, ul. Tysiąclecia 1 na Towarzyski Turniej Rugby 7, gdzie zagrają - oprócz organizatora spotkania Wąbrzeskiego Stowarzyszenia Rugby „Werewolves” Wąbrzeźno - Wataha Piotrków Trybunalski, Czarni Pruszcz Gdański, Rugby Team Szczecinek, KS Ciechan i Szymon Kotecki - sekcja rugby. (KAK)

Brzozowo Stracił prawo jazdy, bo pędził przez wieś

Policjanci zatrzymali 66-latkę kierującą renault, który przekroczył dozwoloną prędkość w terenie zabudowanym o 63 km na godzinę. Mieszkańcowi Bydgoszczy zatrzymali prawo jazdy. Mężczyzna dostał też 400 zł mandatu.

Chełmno W niedziele mieszkańcy wybiorą radnego

Mieszkańcy Okręgu nr 6 głosować będą w Szkole Podstawowej nr 2, wg. 7-21. O mandat radnego powalczą: Marek Sobieralski (KWW Nasza Browina), Andrzej Andrzejewski (KWW Przyszłość Chełmna), Sławomir Karnowski (KWW Chełmno-Miasto Mieszkańców 2019), Karol Smętek (KWW Nasze Chełmno) i Jacek Kordowski (KWW Jacka Kordowskiego). W komisji zasiadają: Magdalena Borowska, Jowita Falkowska, Monika Grabowska, Paulina Hejmowska, Damian Malicki, Magdalena Smoleń, Roksana Stopikowska oraz Natalia Zima.

Gmina Unisław Dziś wielkie sprzątanie okolicy

Do udziału w akcji sprzątania gminy z władzami zaproszono przedszkolaków, uczniów i mieszkańców. Zatrudnią się o okolicę. Zbiórka chętnych o godz. 10.30 przy budynku urzędu gminy. Wyposażeni zostaną w worki i rękawiczki. Gmina zajmie się wywózką odpadów. (MONA)

Wyrzucili wykonawcę z drogi Stolno-Wąbrzeźno. I co dalej

Monika Smół, Karina Knorps
redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Powiaty: chełmiński, wąbrzeski

Jak długo jeszcze będziemy jeździć po rozkopanej drodze? - zastanawiają się mieszkańcy po tym, jak samorząd województwa zerwał umowę z Trakcją PRKIL S.A. na budowę drogi Stolno-Wąbrzeźno.

O zerwaniu przez władze wojewódzkie umowy z głównym wykonawcą prac informowaliśmy wczoraj w „Pomorskiej”. Przypomnijmy, że zakończone mają zostać jedynie prace wykonywane przez podwykonawców. W lipcu ma zostać przeprowadzona inwentaryzacja robót. Następnie ma zostać ogłoszony przetarg na nowego wykonawcę. Remont zakończy się najszybciej w 2020 r. Ogłoszono to podczas spotkania w Lisewie.

Liczne głosy niezadowolonych

W trakcie spotkania poddano w wątpliwość chęć poprawiania przez jakąkolwiek inną firmę podobno źle wykonanych przez Trakcję prac. Jedną z obecnych osób zgłosiła marszałkowi województwa, że ponad połowa wykonanych już przez Trakcję odcinków nadaje się do rozebrania oraz, że jest w stanie wskazać odcinki, które były robione „na sztukę”. - Są to poważne zarzuty i jeżeli tak jest, to proszę o tym poinformować prokuraturę - odpowiedział marszałek Piotr Całbecki.

- Jest pomysł, aby całą drogę przykryć warstwą asfaltu - relacjonuje po spotkaniu Marcin Skonieczka, wójt gminy Płużnica. - Miałoby to kosztować około 6 milionów złotych. Nie wiadomo jednak, czy takie roz-



Jakub Kochowicz, wójt gminy Lisewo (z lewej) był gospodarzem spotkania z marszałkiem Piotrem Całbeckim (z mikrofonem) i jego specjalistami od dróg, inicjatorką radna Katarzyna Lubańska

Jest pomysł, aby całą drogę przykryć warstwą asfaltu. Miałoby to kosztować około 6 milionów złotych

Marcin Skonieczka, wójt gm. Płużnica

wiązanie zostanie zastosowane - dodaje. Wspólnie z Edwardem Krukiem ze Spółki Wodnej w Płużnicy poruszyli na spotkaniu temat nie uwzględnionych w projekcie drogi urządzeń melioracyjnych, które zostały odcięte i zasypane, a teraz zbiera się woda, która nie ma odejścia.

Na spotkaniu wnioskowano też o poprawę przepływu informacji. - Zarząd Dróg Wojewódzkich nie rozmawia z nami - mówił Tomasz Zygnarowski, burmistrz Wąbrzeźna i wnioskował o wyznaczenie jednego adresu mailowego i jednej odpowiedzialnej osoby w sprawie drogi.

Janusz Wiśniewski prowadzący lokalną stację paliw, poruszył temat ewentualnych roz-

czeń przedsiębiorców za wydłużenie czasu budowy drogi i zaapelował o poszerzenie zjazdów na pola. Wjazdy mają najczęściej tylko 3-4 m, a wjeżdżające na pola maszyny często aż 6 m szerokości.

- Gdy jeżdżę na takie spotkania, to wszyscy mówią o trzech i pół metrach, czterech, a rolnicy mówią o potrzebnych siedmiu metrach - mówił Piotr Całbecki i pytał: - Gdzie są ci inżynierowie, którzy wiedzą, że na pole trzeba wjechać, a projektują wjazdy trzy i pół metrowe? Przecież to są absurd, ja nie wiem, co mam zrobić - kontynuował i dodał, że nie mogą obciążać odpowiedzialnością finansową firm projektowych.

Co na to wszystko zainteresowani? - Wiadomo, że nikt nie jest zadowolony - mówi po spotkaniu Skonieczka. - Tak naprawdę na tej sytuacji najbardziej cierpią mieszkańcy i przedsiębiorcy. Jest wiele negatywnych komentarzy mieszkańców, natomiast w sytuacji, która już się wydarzyła trzeba szukać jak najlepszych rozwiązań i patrzeć do przodu.

Marszałek województwa powinien wyciągnąć wnioski z tego, co już się wydarzyło, a dla nas najważniejsze jest, aby jak najlepiej i najszybciej zakończyć tę inwestycję. Władze powinny ograniczyć uciążliwości, aby były jak najmniejsze dla mieszkańców podczas kolejnych etapów budowy - reasumuje wójt gminy Płużnica.

Spotkanie dla mieszkańców

Mieszkańcy gmin przy drodze komentują:

- Rok jeszcze mamy się męczyć? Wójtowie, część kasy z przetargu zostawcie na remonty naszych samochodów!

- To kpina! Trzeba się zastanowić nad pozwem zbiorowym. Może ktoś za to odpowie!

Wkrótce mieszkańcy będą mogli wypowiedzieć swoje zdanie podczas spotkań otwartych. Pierwsze odbędzie się 8 maja o g. 17 w szkole w Krusinie, a z przedsiębiorcami 10 maja o g. 8 w Wąbrzeźnie. Planowane jest też spotkanie na trasie Wąbrzeźno-Lisewo.

©

Powiat chełmiński Usuwali skutki wiatru

Druhowie z OSP Trzebiecz Szlachecki zostali wezwani do zerwania dachu na budynku gospodarczym w Trzebieczku. Działal tam też zastęp OSP Kijewo Królewskie. Ratowników skierowano też do zerwania dachu na budynku gospodarczym w Trzebieczu Królewskim. - Niestety, silny wiatr umożliwił tylko zabezpieczenie terenu wokół obiektu, wejście na dach było bardzo ryzykowne, a wręcz niemożliwe - mówią druhowie. Z kolei ratownicy z Kijewa i Płutowa uczestniczyli m.in. w usuwaniu konarów z jezdni w Bągarciu, Trzebieczku, Płutowie, Kijewie Szlacheckim. Byli też w Stalewiczach, gdzie drzewo pochyliło się nad sklepem. (MONA)



GDZIE PO POMOC

TELEFONY ALARMOWE

Grudziądz

Pogotowia: energetyczne - 991, gazowe - 992, ciepłownicze - 993, wodno - kanalizacyjne - 994, policyjne - 997, straż pożarna - 998, ratunkowe - 999, straż miejska - 986, pomoc drogowa - 981.
Niebieska linia dla ofiar przemocy w rodzinie - tel. 801-12-00-02. **Telefon zaufania** dla osób z problemami alkoholowymi i ich rodzin: 52/331-26-16, czynny pn., wt. i czw. w godz. 16.00-18.00.

Chełmno

Pogotowia: policja - tel. 997 lub 56/677-42-21, straż pożarna - tel. 998 lub 56/686-44-64, straż miejska - tel. 56/677-17-57

ZDROWIE

NOCNA I ŚWIĄTECZNA OPIEKA ZDROWOTNA

Grudziądz

Regionalny Szpital Specjalistyczny, im. dra Władysława Biegańskiego, ul. Rydygiera 15/17, osoby dorosłe: nr tel. 56/641-40-19, dzieci: nr tel. 56/641-47-01
Informacja o telefonicznych numerach poszczególnych oddziałów: nr tel. 56/641-44-44.

INFORMATOR

TELEFONY ALARMOWE

Toruń

Niebieska linia: Pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie - 080112 00 02
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. Grudziądzka 47-51, tel. 999, 112; (56) 648 65 25, (56) 658 49 60;
Pogotowie Ciepłownicze tel. 993, (56) 659 46 75
Pogotowie Dźwigowe tel. 19282
Pogotowie Energetyczne tel. 56991, (56) 659 57 00

Chełmża

Pogotowie Ratunkowe, Szpital Powiatowy, ul. Szewska 23, tel. 56 675 2609

Toruń

PKS Toruń tel. 703 303 333
PKP Toruń Główny tel. 19436, (56) 699 30 44
PKP Toruń Wschodni tel. (56) 699 35 71
PKP Toruń Miasto tel. (56) 699 30 12

APTEKI

Toruń

Całodobowa Apteka św. Faustyny 14/4a, os. Koniu-chy 56/623-50-70. Niedziele, święta. 000044

„Pod łabędziem” Kościuszki 47 (przy Biedronce) pn.-pt. 8.00-22.00, sobota 9.00-16.00. 56/655-95-37. 000071

LEKARSKIE

Toruń

Dentima Stomatologia Rodzinna Janusz Zabielski, Żwirki i Wigury 39/41, 693-459-900. Leczenie, protetyka, ekstrakcje, www.dentima-toruń.pl

Ginekolog-położnik specjalista Andrzej Dobrowolski: zabiegi, cytologia, antykoncepcja, nadżerki, krioterapia. Szewska 11, 56/621-00-50, 0-504-101-383 pn-czw 9.00-11.00, 15.00-17.00 pt-sob na telefon. 00431

Świecie

Pogotowia: ratunkowe - tel. 999 lub 52/33-34-509, 52/33-34-522, policja - tel. 997 lub 52/331-13-41, straż pożarna - tel.998 lub 52/331-14-44, straż miejska - tel. 52/331-09-50. Komisarjat Nowe n. Wisłą - tel. 52/332-85-25; **Telefon zaufania** policji - 52/33-10-810

Łasin

Pogotowia: gazowe - tel. 56/ 466-50-22; energetyczne 56/ 466-42-16; policja 56/45-13-335; straż pożarna (dog. 15) 56/ 466-47-77.

Wąbrzeźno

Pogotowia: policja - tel. 997 lub 56/ 68-772-00 lub 21, straż pożarna - tel. 998 lub 56/ 68-9 09- 00, straż miejska - 56/688-17-10, 601- 841- 032

Łasin

Szpital SP ZOZ Łasin, ul. Grudziądzka 2, tel. 56/466-42-04,

Chełmno

Zespół Opieki Zdroutnej szpital rejonowy pl. Rydygiera 1, tel. 56/677-26-87, centrala: tel. 56/677-26-07,

Wąbrzeźno

NZOZ Nowy Szpital w Wąbrzeźnie, ul. Wolności 27, tel. 56/689-17-37, centrala: 56/688- 17-25

PRZEWOZY

Toruń

Niemcy, Belgia, Holandia. Wynajem busów 8-50 osób. 56/652-90-03, www.pro-line.com.pl 000067

USŁUGI

Grudziądz

Stacja demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88 000320

Świecie

LEW ul. Sportowa 11, druki, stemple, ksero wielkoformatowe, oprawy, nadruki na materiałach, długopisach, plotery drukujące, 52/331-09-05 000156

USŁUGI POGRZEBOWE

Toruń

Alpa-Toruń, ul. Podgórna 16, tel.56/622-26-59 Dom Pogrzebowy ul. Okólna 30. Transport Międzynarodowy. Godna Obsługa Ceremonii Pogrzebowej. www.alpa.com.pl 001384

„Elizjum” kompleksowa obsługa pogrzebów, Kościuszki 9, 56/657-26-50, 600-168-113.Transport międzynarodowy, ekshumacje, kremacje. Nagrobki granitowe. 000047

Sotor

Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Toruń, Lubicz tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601120 www.sotor.pl ISO 9001-2008 000028

Grudziądz

A. Witkowski „ELWAN”, ul. Piłsudskiego 55, Dom Pogrzebowy. Usługi Pogrzebowe i Kamieniarskie, Kaplica, Chłodnia bezpłatnie, tel. 56/64-267-08, 24h 000018

INFORMACJA

Grudziądz

Turystyczna, ul. Rynek 3-5, tel. 56/ 46-123-18, e-mail: it@gdz.pl, www.it.gdz.pl
Kolejowa: ARRIVA PCC - dla tel. stacjonarnych - tel. 801-081-515, dla tel. komórkowych - tel. 22/481-39-48
Autobusowa: MZK - tel. 56/46-592-88, www.mzk.grudziadz.pl, PKS - tel. 703-403-312, PKP - dla abonentów TPSA: tel. 19-757, dla abonentów innych operatorów tel. 22/19-436.
Urzędy: miejski: tel. 56/45-10-200, gminy: tel. 56/45-111-11, marszałkowski, przedstawicielstwo: tel. 56/621-58-16, starostwo: tel. 56/45-14-400 .

Chełmno

Turystyczna, ul. Rynek 28, tel. 56/686-21-04.

Świecie

NZOZ Nowy Szpital, ul. Wojska Polskiego 126, tel. 41/240-16-00, Informacja o numerach tel. poszczególnych oddziałów: tel. 41/240-15-08,

APTEKI DYŻURNE

Grudziądz

ul. Rydygiera 15/17, tel. 56/641-35-60, ul. Legionów 37, tel. 56/463-34-99

Animus Dom Pogrzebowy, ul. Wybickiego 44, czynny 24 h, własna sala restauracyjna-stypy, chłodnia, sala pożegnań, 56/ 4684153, www.animus-grudziadz.pl 000837

Feniks, Chełmińska 77, tel. 56/ 46-216-14, 24h. Dom Pogrzebowy, ul. Chopina 5, sala pożegnań, chłodnia. 000056

ZDROWIE I URODA

Toruń

Hirudoterapia - Terapia pijawką lekarską. Gabinet Naturoterapii w Toruniu www.pijawkinaturoterapia.pl tel. 517 251121. 00021

Laureat Konkursu „Orły Optyki” najlepszy zakład w Toruniu. Bezpłatne badanie wzroku. Rewelacyjne ceny. Okulary progresywne od 250 zł. Umowa NFZ, okuliści, soczewki kontaktowe. Optyk Trejnowski: Kościuszki 41/47 (obok Biedronki) Legionów 216a (skrzyżowanie z ul. św. Faustyny) 56/623-23-26, www.optyk-trejnowski.pl 000046

WETERYNARYJNE

Toruń

„Canmed” Przychodnia Weterynaryjna. Specjalista chorób psów, kotów oraz chirurgii weterynaryjnej. Tel. 56/652-07-44, codziennie 10.00-13.00, 15.00-19.00, czwartek 15.00-19.00, sb, ndz.11.00-14.00, ul. Podgórna 13, B-C. Artykuły dla zwierząt. www.canmed.pl 000028

Przychodnia Weterynaryjna „Salus”, Lelewela 33/teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

Urzędy: miasta: tel. 56/677-17-32, gminy: tel. 56/686-14-42, starostwo: tel. 56/677-24-10.

Świecie

Turystyczna, ul. Wojska Polskiego 139, tel. 52/ 56-27-371.

Urzędy: miejski - tel. 52/333-23-10, starostwo - tel. 52/56-83-100.

Wąbrzeźno

Miejski Punkt Informacji: Poniatowskiego 8, tel. 535-540-521.

Urzędy: miasta, tel. 56/688-45-00, starostwo: tel. 56/688-24-51 do -57.

Wąbrzeźno

ul. Mickiewicza 11, tel. 56 620 04 49

Chełmno

Informacja o dyżurujących aptekach: 721633 895

Świecie i Nowe

ul. ks. Grzymysława 4, Świecie, tel. 52/331180 do 28 kwietnia: ul. Tczewska 8, Nowe, tel. 52/33 25 499; 29 kwietnia - 5 maja: ul. Gdańska 10, Nowe, tel. 52/ 33 28 049.

Punkty przyjmowania ogłoszeń i reklam do „Gazety Pomorskiej”

Toruń
Biuro Reklamy i Ogłoszeń, ul. Podmurna 31, tel. 510-026-936, fax. 56/652-14-49, czynne 9-11, sobota - nieczynne.
Brodnica
Przykop 2, tel. 56/498-48-77, czynne 10.00-12.00.
Chełmno
„MM” Biuro Nieruchomości, ul. Grudziądzka 18, tel. 56/686-27-35, fax. 56/676-13-64, czynne 9-17, sob. 9-12.
Czemikowo
FUH „IMAGE” Rafał Szatkowski, 3-Maja 17, tel./fax. 54/2875477,czynne 9-16, sob. 8-14.
Golub-Dobrzyń
Agencja Ubezpieczeniowa, ul. Kilińskiego 21, tel./fax. 56/683-55-31, czynne 9-17, sob. 9-13.

Świecie
Biuro Reklamy i Ogłoszeń, ul. Mickiewicza 14, tel./fax. 52/331-43-50, czynne poniedziałek-środa 9-16.30, czwartek - piątek 9-12.30, sobota - nieczynne.
Grudziądz
Biuro Reklamy i Ogłoszeń, Wybickiego 38, tel. 56/45-11-930, fax. 56/46 13 509, czynne 8-16, sob. nieczynne.
Chełmno
„MM”, ul. Grudziądzka 18 (I piętro), tel. 56/686-27-35, fax. 56/676-13-64, czynne 9-17 sob. 9-12.

Świecie
Biuro Reklamy i Ogłoszeń, ul. Wojska Polskiego 91, tel./fax. 52/331-43-50, czynne poniedziałek-środa 9.00-13.00, czwartek-piątek 9.00-12.00, sobota - nieczynne.
Radzyń Chełm.
„Kwiaciania Grażyna Łągowska”, Plac Towarzystwa Jaszczurczego 3, tel. 56/6886-388, czynny 8-30-17.30, sob. 8.30-16.00.
Łasin
Firma Turystyczno-Handlowo-Usługowa Rybińska, Kościuszki 8, tel. 56/466-43-75, pon.-sob. 8.00-22.00

TORUŃ, ul. Podmurna 31 Joanna Maciejewska, tel. 519 503 990, fax 56 475 42 45, joanna.maciejska@pomorska.pl
WŁOCŁAWEK, ul. Żabia 29 Karol Polirski, tel. 54 23 222, karol.polirski@pomorska.pl
ŚWIECIE, ul. Mickiewicza 14 Agnieszka Romanowicz, tel. 52 33 14 350, agnieszka.romanowicz@pomorska.pl
ŻNIN, ul. 700-lecia 34 Iwona Woźniak, tel. 52 30 31 215, iwona.wozniak@pomorska.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i ma prawo do ich skracania lub przeredagowywania.
© © - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykuł, w szczególności przy Aktualnym Artykuł, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.pomorska.pl/tresci

i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.
Prezes oddziału Polska Press w Bydgoszczy

Marek Ciesielski, tel. 52 32 63 113
marek.ciesielski@pomorska.pl
Marketing tel. 52 326 32 35
Dział handlowy ogłoszenia 52 32 63 282, reklama 52 32 63 281
Dział dystrybucji prenumerata 52 326 32 38. Prenumeratę przyjmują oddziały RUCH SA, urzędy pocztowe i listonosze.
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229



Nakład Kontrolowany ZKDP



WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota StANEK
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

KULTURA

GRUDZIĄDZ

Muzeum

(ul. Wodna 3/5), tel. 56/46-590-63, www.muzeum.grudziadz.pl. czynne: wt. (bezpłatnie) i pt.: 10-18, śr., czw.: 10-16, sob., niedz., święta: 10-15, poniedziałki: nieczynne.
Wystawy stałe: Galeria współczesnego malarstwa pomorskiego, Historia Grudziądza, Historia grudziądzkiego lotnictwa, wystawy archeologiczne: Średniowieczny gródek rycerski w Plemiętach, Grudziądz w okresie wpływów rzymskich, Bizuteria średniowieczna z Gruczna, Północna część ziemi chełmińskiej w pradziejach i średniowieczu, Centrum Wyszoklenia Kawalerii w Grudziądzu 1920-1939
Wystawy czasowe: „Bronisław Malinowski (1951-1981). Mistrz olimpijski. Lekkoatleta”. „Ciało - w służbie nauce i sztuce”, „Pieniądz czasu biedy? Banknoty zatępcze z lat 1914-1923”. „Na glinianych nogach” - wyroby kultury łużyckiej. „Świat budzików i zegarów mechanicznych z kolekcji Marka Szajerki”

Biblioteka Miejska im. Wiktora Kułerskiego

ul. Legionów 28, tel. 56/46-202-01, www.biblioteka.grudziadz.pl Biblioteka miejska, ul. Legionów 28 - pn., wt., śr., pt. w godz. 9-19, czw., sob.: 9-14. Filie osiedlowe: pn., wt., śr., pt.: 10-18, czw., pierwsza sobota miesiąca: 9-14. Filia w szpitalu: pn.-pt.: 8-15. Biblioteka nr 13, ul. Mikołaja z Ryńska 1/7.

Centrum Kultury Teatr

ul. Teatralna 1, tel. 56/46-234-76
www.teatr.grudziadz.pl

Klub Akcent

ul. Wybickiego 38/40, tel. 56/462-10-24

Chełmno

Chełmiński Dom Kultury

ul. Dworcowa 40a, tel. 56/686-48-08, www.chdk.pl

Biblioteka Publiczna,

al. 3 Maja 2, tel. 56/676-14-54, www.mbpchełmno.net

Muzeum Ziemi Chełmińskiej

Ratusz, Rynek, tel. 56/686-16-41, www.muzeumchełmno.pl

Świecie

Miejska Biblioteka Publiczna

(ul. Sienkiewicza 4), tel. 52/ 333 48 10, www.bibliotekaswiecie.pl. Czynna w pon. w godz. 9-15, wt.-pt. w godz. 9-19 i sob. 9-14.

Powiatowa Biblioteka Publiczna

(ul. Sądowa 5), tel. 52/331-19-67, www.bpswiecie.pl

Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji

(ul. Wojska Polskiego 139), 52/562-73-71

Zamek Krzyżacki

(ul. Zamkowa), tel. 505-272-085 - przewodnik

Izba Regionalna Ziemi Świeckiej

(ul. Kopernika 2), tel. 52/33-01-351, czynna wt. - sob. w godz. 9.30-16.30
Wystawa stała: historia Świecia, w tym makieta miasta z czasów lokacji, Izba Kociewska.

Wąbrzeźno

Wąbrzeski Dom Kultury, Muzeum

(ul. Wolności 47), tel./fax. 56/68817-27, www.wdkwabrzezno.pl, wystawy pn.-pt. w godz. 8-18
Wystawy stałe: obrazy Cecylii Szymańskiej, „Wąbrzeźno subiektywnie” Wiesława Rybszlegera, „Uliczki miasta mego”, ikony Ignacego Kowłiszyna, „Lwów”.

Radzyń Chełmiński

Biblioteka Publiczna

pl. Tow. Jaszczurczego 9, tel. 56/688-60-79, www.bibliotekaradzyn.pl, pn, śr., pt. 7.15-15.15

Zamek krzyżacki

W sezonie wiosenno-letnim (1 maja-30 września), czynny codziennie w g. 10-18. Poza sezonem po kontakcie telefonicznym pod nr tel. 694-959-628

Łasin

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury

(ul. Curie-Skłodowskiej 1), tel. 56/466-42-00, www.dk-lasin.pl, zajęcia dla dzieci i młodzieży

KINA

Grudziądz

Helios (CH Alfa)

Repertuar na najbliższy tydzień:
After (USA/15) - pt., sob.: 11.19.45, niedz., śr.: 11.20, pn.: 11.21, wt.: 11.19, czw.: 11.20,15,
Avengers: Koniec gry (USA/13) 2D/dubbing - pt., sob., wt.: 10.30, 14.15, 18, niedz.: 10.15, 14.15, 18, pn.: 10.30, 14.15, 19, śr.: 10.30, 13.15, 17, czw.: 10.30, 14.15, 20, 3D/dubbing - pt.-wt., czw.: 17, śr.: 18, 2D/napisy - pt., sob.: 12, 15.45, 19, 19.30, 21.45, 22.15, niedz., śr., czw.: 12, 15.45, 19, 19.30, pn.: 12, 15.45, 19.30, 20, wt.: 12, 15.45, 19.30, 3D/napisy - pt.: 13.15, sob.-wt., czw.: 13.15, 20.45, śr.: 14.15,
Belzebub (Meksyk/15) - pt., sob., pn.-czw.: 10.45,
Hellboy (USA/15) - pt.-czw.: 13.30,
Kapitan Marvel (USA/13) - napisy - pt.-czw.: 16.15, dubbing - pn.-śr.: 12.15,
Mamy talent (Norwegia/9) - pn., śr., czw.: 9.45,
Manu. Bądź sobą (Niemcy/Kanada/Francja/b.o.) - pt.-niedz., wt.: 10
Paziomek (USA/7) - dubbing - sob.-śr.: 10.15, 17.30, czw.: 10.15, 15, 17.30,
Minimaratom Avengers: Wojna bez granic, Koniec gry - pt.: 20.45,
Filmowy poranek: Tomek i Przyjaciele cz. 6 -niedz.: 10.30,
Kino konesera: Kafarnaum (Liban/USA/Francja/15) - pn.:18.30
Kultura dostępna: Over The Limit (Polska/Finlandia/Niemcy/15) - czw.: 13, 18,
Liga mistrzów UEFA: Tottenham Hotspur-Ajax Amsterdam - wt.: 20.45, FC Barcelona-Liverpool FC - śr.: 20.45,

Świecie

Wrzos

repertuar na najbliższy tydzień:
Robaczki z zaginionej dżungli (Francja, Chiny) - sob., niedz., wt.-czw.: 12.
Avengers: Koniec gry (USA/13) - wt.: 9; sob.-czw.: 14; pt.: 16.30; sob.-czw.: 17.15; pt.: 20; sob.-czw.: 20.30. Niedziela, wtorek i środa - kino nieczynne.

Chełmno

Rondo

repertuar na najbliższy tydzień:
Dumbo (anim.): 26.04. g. 15, 27 i 28.04. g. 12.30, 30.04. g. 15
Miłość i miłosierdzie (polski, 12+): 27 i 28.04. g. 17.30
Tymy (napisy, 15+): 26.04. g. 20, 27 i 28.04. g. 19.30, 30.04. g. 20
Shazam (

KANAPA POLITYCZNA



AMBASADOROWIE MARKI

To nam się porobiło się na świecie. Gdzie nie spojrzeć, ludzie wolą, aby rządili amatorzy.

W pewnym sensie nie ma w tym nic dziwnego. Zawodowstwo w polityce jest mocno przereklamowane. Zwłaszcza w systemach demokratycznych.

Zawodowcy sobie zasłużyli?

To pewien paradoks, bo z jednej strony ludzie lubią, gdy u steru są postaci kompetentne, ale z drugiej - zawodowcy prędzej czy później wyczerpują swój kapitał i narażają się na podejrzenie wyobcowania, braku łączności z ludem. Dlatego jedną z najważniejszych kompetencji u zawodowca jest umiejętne usuwanie się w cień, gdy przychodzi na to pora. To pozwala mu nie spalać się przez dekady. W przeciwieństwie do amatorów, którzy najczęściej są produktem jednorazowego użytku.

A może zawsze było tak, że amatorzy byli mocną grupą w polityce? Przypadek Lecha Wałęsy nie jest odosobniony. Amatorzy sprawdzali się całkiem nieźle.

Oddzielmy dwie sprawy. Lech Wałęsa jest człowiekiem niewykształconym, ale zawodowstwa trudno mu odmówić. W polityce z większym lub mniejszym powodzeniem działał od lat 70. Jakkolwiek postrzegalibyśmy jego ekstrawagancje, nie można uznać go za amatora.

Amatorzy są bardziej wrzliwi na głos ludu?

Zwykle mają na słuchanie tego głosu więcej czasu [śmiej]. Jednak różnie z tym bywa. W wielu przypadkach politycy-amatorzy dość szybko zaczęli tracić kontakt z rzeczywistością.

Problem w tym, kto za amatorami stoi.

I to jest kluczowa kwestia. Każda kampania wyborcza kosztuje. Im wyższe stanowisko tym więcej. Ktoś musi te pieniądze wyłożyć oczywiście po to by je potem odzyskać. Amator może odnieść spektakularny sukces polityczny, czego najlepszym przykładem jest Ronald Reagan. Taki sukces jest jednak możliwy tylko wówczas, gdy za amatorem stoi sprawny

sztab zawodowców, a pomiędzy nimi panuje atmosfera zaufania.

Sądz pan, że polityk-amator jest w stanie skutecznie obronić się przed manipulacją?

Nawet zawodowiec ulega manipulacjom wystarczy popatrzeć na relacje pomiędzy Kaczyńskim a Schetyną. Wiele zależy od współpracowników a jeszcze więcej od umiejętności kalkulacji. Ale też wielu politycznych amatorów to „zwierzęta polityczne” - ludzie obdarzeni wielkimi talentami politycznymi, których po prostu wcześniej nie mogli zaprezentować. W pewnej mierze takim politycznym amatorem był Napoleon Bonaparte, którego rządów nikt nie nazwałbym amatorskimi. Weszliśmy jednak w bardzo niebezpieczny czas nowych amatorów politycznych, którzy nie są samorodkami odnalezionymi na prowincji, ale produktami - surogatami noszącymi cudze polityczne interesy. Obawiam się, że przykład ukraiński może w tym względzie przejść do podręczników. Jeśli najważniejszą osobą w państwie (jednym z największych w Europie) zostaje człowiek bez jakiegokolwiek doświadczenia politycznego i bez poglądów, to jest to poważny test dla systemów demokratycznych i zjawisko, z którym nigdy nie mieliśmy do czynienia na taką skalę.

Może dziś po prostu polityka toczy się sama i nie ma większego znaczenia kto jest jej twarzą?

W pewnym sensie tak. Ale jeszcze nigdy wcześniej interesy polityczne nie były tak bardzo zakamuflowane jak obecnie. Dlatego dla politycznych amatorów zaczynają się prawdziwe żniwa. Będą potrzebni - jak najbardziej zawodowym - lobbystom. W pewnym sensie tacy politycy będą kimś w rodzaju „ambasadorów marki”, których nam się w ostatnich latach namnożyło.

Cóż, może w ogóle czas polityków mija. W przyszłości rządzić nami może równie dobrze algorytm.

Oby nie! Namiastkę takich rządów obserwujemy dziś w Chinach. Proszę jednak nie zapominać, że parametry tego algorytmu wyznacza bardzo profesjonalna ekipa. Dlatego każdemu społeczeństwu powinno zależeć na tym, żeby mieć do dyspozycji politycznych profesjonalistów. Nie musimy ich kochać, ale przynajmniej sporo o nich wiemy. A to już duża wartość we współczesnej polityce. ©©

Jacek Deptuła
jacek.deptula@pomorska.pl



NAWRACANIE KIJEM EUROPY

Biznes

Europę właśnie zalewa potop na miarę biblijnej kary boskiej. Najlepszym dowodem jest pożar paryskiej katedry Notre Dame, prześladowanie księży pedofilów, komunista Broniarz oraz niemal pewny powrót Tuska do Polski. Do kary boskiej dojdą jeszcze wyroki ferowane przez sędziów kradnących kiełbasy i wiertarki. Naiwnie sądziłem, że tsunami Kaczyńskiego w cztery lata jego rządów zatopi komunistów i złodziei.

W całej galerii polskich ministerstw szalonych kroków tylko Kancelaria Prezydenta Dudy pokazała jak zwyciężać mamy. Oto minister Krzysztof Szczerski popełnił książkę, w której przekonuje,

że Polska ma do spełnienia w Europie rolę biblijnego Noego. Píše minister: „W naszych czasach rodzinę patriarchy i jego samego musi zastąpić grupa społeczna lub cały naród. Im szybciej rozpoznamy wśród nas Noego budującego arkę, tym lepiej, tym mniej szkód”.

Prawdę mówiąc w centrali PiS źle przyjęto ów manifest, bo jest oczywistą oczywistością, że polski Noe jest już rozpoznany. To prezes Kaczyński, który nie dość, że przeprowadził Polaków przez czerwone morze, to jeszcze radośnie sypie manną z nieba. Jednak w dzisiejszych czasach zbudować arkę dla ludzi prawych i sprawiedliwych oraz zwierzyny wszelakiej to zadanie niewykonalne. Dlatego dopiero teraz zrozumiałem, skąd pomysł Kaczyńskiego na dwa gigantyczne wieżowce w Warszawie.

Szczerski zdaje się być prorokiem we własnym domu wieszcząc, że Polacy mają do spełnienia misję w Europie: „Chciałbym zapropono-

wać podjęcie prac nad przygotowaniem swego rodzaju Paszportu katolickiego”.

Wzmiankowany paszport zawierałby modlitwy, pieśni i wskazówki dotyczące katolickiego przesłania Polski. Pytanie po co - wydaje się niestosowne: „By Polacy emigrujący z Ojczyzny do zateizowanych krajów zachodnioeuropejskich nie ulegli tamtejszym lewicującym modom intelektualnym, ale pozostali wierni Bogu i Polsce i by nieśli ze sobą światło wiary dla siebie, dla swojej przyszłej rodziny i dla otaczających go ludzi”.

W ten sposób prof. Szczerski nawiązuje do biskupich i pisowskich planów

Nawet Kaczyńskiemu trudno byłoby zbudować Arkę Noego. O wiele łatwiej postawić w Warszawie dwie bliźniacze wieże Noego naszych czasów.

reewangelizacji Europy. Sam Morawiecki w pierwszym wywiadzie w roli premiera w TV Trwam ojca Rydzyka powiedział, że jego marzeniem jest rechrystianizować Europę. Bo smutno mu się robi, gdy widzi, że tam kościoły są puste, a ludzie nie śpiewają koled. Nawet nie wypada pytać innych narodów, czy tego chcą - ostatecznie chrześcijaństwo wprowadzano nie pytając niewiernych o zgodę.

PiS jest tak zachłanny niczym ten polski rybak, który złapał złotą rybkę, która prosi: - Wypuść mnie, a spełnię twoje trzy życzenia.

Niedowiarek podumał chwilę: - No dobra, po pierwsze chcę, aby woda w tym wiadrze zamieniła się w wódkę! Zaszumiało, zahuczało, rybak próbuje z wiadra - wóda! - No to chcę, aby woda w Wiśle zamieniła się w czystą! No i jest!

- A trzecie? - pyta rybka. Chłopina długo się zastanawiał, aż w końcu radośnie krzyknął: - Ok, ryba, postaw jeszcze flaszkę i będziemy kwita! ©©

CZCZYŁO RYSUJE



Agata Kozicka
agata.kozicka@pomorska.pl



GADANIE NIE KOSZTUJE

Co mnie wkurza

I znowu, choć bardzo chciałam, nie mogę nie wspomnieć o strajku. Postaram się tylko o niego zahaczyć, bo tak w ogóle to chodzi mi o to, żeby pokazać, jak bardzo wkurzają mnie takie teksty (tu za premierem Morawieckim): „Apeluję do nauczycieli, żeby

byli przy swoich uczniach w tych trudnych dniach przeprowadzania matur, bo ci młodzi ludzie swoją ciężką pracą po prostu na to zasłużyli”.

O tak! To wielka wspaniałośćomyślność! Jak dobrze, że politycy myślą i mówią o uczniach „w tych trudnych dniach”. Gdyby nie politycy, to gdzie ci biedni uczniowie mieliby iść się wyżalić. Teraz dzięki apelowi premiera przy uczniach ktoś będzie podczas matur. Teraz na pewno wszyscy nauczyciele, także ci „nieodpowiedzialni” bo strajkujący, pójdą po rozum do głowy i za radą premiera będą ze swoimi uczniami. Dobrze,

że ktoś, polityk (a jakże!), przypomniał im, że uczniowie ciężko pracują przygotowując się do matur.

Tak, tak - to był sarkazm. Podyktowany złością na stosowanie takich metod w dyskursie publicznym. Bo jeszcze zanim te magiczne słowa padły z ust premiera, widziałam na własne oczy nauczycieli (strajkujących) pod drzwiami klas, w których testy pisali ich gimnazjaliści. Mieli ręce spoczone z nerwów pewno bardziej niż ci zdający. To ci nauczyciele, którzy wcześniej godzinami „ciężko pracowali” razem z uczniami, by ich do tych egzaminów przygotować. Byli

pewnie i tacy, którzy się nie przejmują egzaminami, ale czy sądzicie, że ten apel premiera to zmieni?

Anglicy mówią „Talk is cheap”. Gadanie nie kosztuje. No to ja też pozwolę sobie na ten tani heroizm.

Ojcowie - bądźcie ze swoimi dziećmi, spędzajcie z nimi jak najwięcej czasu, bo one na to zasługują! Lekarze - wykonujcie swoją pracę z misją, bo chorzy was potrzebują! Dróżnicy - nie zasypiajcie podczas służby! Politycy - do roboty zamiast gadać! A jeśli nie, to żeby nie było - ja mówiłam, jak ma być! Nie posłuchacie - to będzie wasza wina! ©©

Krzyżówka panoramiczna

macha smyczkiem

plywa po morzu

zator w żyłę

wielkie przerażenie

lizus

siłacz, mocarz

dokładka chroni głowę

ostry, przenikliwy głos

indiańskie trofeum

czarny koń

pazur orla

futro z tchórza

lisia jama

rozbraja nie-wypały

separatka har-mider

grecka wyspa

Tadeusz lub Twar-dowski

powieksza przed-mioty

Williams, teni-sistka

wada wzroku

Bielička, Ordo-nówna lub Sawicka

tkanina w prążki

blada lub ogo-rzała

guma bez cukru

pnącze z puszczy

rasowy koń

nie-siony w gospo-darza dom

faza, sta-dium

szpara w murze, podłódze

8

7

1

17

5

2

15

4

10

19

18

do dechy!

mlekiem i miodem płynąca

uszkodzenie maszyny

mierny lub piwny

miara czekolady

WIRÓWKA PANORAMICZNA

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- A) plakat teatralny (5).

B) strunowy instrument ludowy (7).

C) zielsko w ogrodzie (6).

D) amerykańska piosenkarka soulowa (5, 4).

E) ryzykowna wyprawa (8).

F) przymilny sługus (5).

G) egzotyczny owoc jak pocisk (6).

H) drapieżnik z sawanny (5).

I) naczynie do gotowania wody na herbatę (6).

J) ślepe w brzuchu (6).

K) wąż fakira (5).

L) gryzoń z tundry (6).

Ł) fałują na polu przed żniwami (4, 5).

M) pani na wybiegu (7).

Ż

A

N) gaz w jarzeniówce (4).

O) lęk przed nieznanym (5).

P) winylowa z nagraniem (5).

R) psi „lokator” (4).

S) mebel z wieszakami (5).

T) śląski taniec ludowy (6).

U) kąpielisko u ujścia Słupi do Bałtyku (5).

W) sarmacki deser (4).

Z) pułapka, potrzask (8).

Ż) wąska rozpadlina w zboczu górskim (4).

Krzyżówka z hasłem

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 17 utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

- 3) pewniak do zwycięstw,

7) wypełnia poduszkę,

8) zjada pędy bambusa,

9) świątynia żydowska,

10) przypięta do obroży,

12) pokój dyrektora,

14) uśpienie przed operacją,

16) bez ubrania na plaży,

19) majątny mężczyzna,

20) mierzone w przegubie,

21) postać leku,

22) kilkustopniowy wodospad.

Pionowo:

- 1) złożona znajomym,

2) plon ciężkiej pracy,

3) cudowne dziecko,

4) ... owiec na hali,

5) poszkodowany w wypadku,

6) kobieta przy krośnie,

11) przed piosenkarzem,

12) niezłe z niego ziółko,

13) wisi w szkolnej klasie,

15) konglomerat, mieszanina,

17) kwiat Nilu,

18) w kotle diabła.

np. kiwi z Nowej Zelandii

rzeczy osobiste podróżnego

60 sekund

warzywo z główką

„Bóg się rodzi ...”

WIRÓWKA PANORAMICZNA

ale wstyd!

hultaj, nic dobrego

atrybut Rubika

prze-sypia zimę w norze

ozdoba kobiecej bluzki

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą imię i nazwisko piosenkarki.

Logogryf

1

2

3

4

5

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł filmu.

- 1) jedzenie na stole,

2) enzymy zawarte w drożdżach,

3) nie zawsze lubiana przez teściową,

4) nieprawidłowy przebieg choroby,

5) plastik na stole kuchennym.

Jolka

S

S

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie. Ujawniono wszystkie litery „S”.

W przypadkowej kolejności:

- pani spod Wawelu

– prywatna lekcja

– sypialnia na „Darze Pomorza”

– druk propagandowy

– jednokółki na budowie

– pomoc z powietrza

– ostry składnik ćwikły

– wielki, stary Azor

– broniona przez Ordonę

– impuls do działania

Szyfr

12

3

10

5

13

1

6

7

9

2

8

4

11

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 utworzą rozwiązanie – tytuł obrazu J. Matejki.

Poziomo:

- 3) chwilowy brak fonii lub wizji,

9) siatka wędkarza do podchwytывania ryb.

Pionowo:

- 12) niewielkie skupisko młodych drzew,

1) papuga z Nowej Zelandii.

Szyfrogram

Rozwiązaniem jest powiedzenie ludowe.

- 1) zdradza go gorejąca czapka: 19 – 21 – 22 – 6 – 7 – 8 – 9 – 10.

2) zmierzanie do celu: 23 – 11 – 12 – 15 – 4 – 27 – 28,

3) zeszyty po dawnemu: 1 – 5 – 14 – 17 – 16 – 13,

4) strój adwokata: 2 – 3 – 20 – 30,

5) mieszka w Bukareszcie: 29 – 24 – 26 – 25 – 18.

Rozwiązania

Logogryf: „Karmazynowy pirat”; krzyżówka A-Ż: marzanna; szyfrogram: „Kto nadzieję żyje, ten z głodu umiera.”; krzyżówka panoramiczna: Natalia Kukulska; krzyżówka z hasłem: ... na pan podobne kompleksy; wi-

Preparat sprawdzony przez 47 890 osób**1 dawka pomoże usprawnić mięśnie dna miednicy nawet do 85%**

Rzuć wyzwanie problemowi nietrzymania moczu

Amerykańscy specjaliści podkreślają jego 98,4% skuteczność!**Wystarczy 14 dni, byś już nigdy nie popuścił w miejscu publicznym!****To koniec potwornego uczucia wstydu i dyskomfortu związanego z nietrzymaniem moczu – bez skalpela i żmudnych ćwiczeń! Już niemal 48 tys. Europejczyków dostało szansę pozbycia się uciążliwego popuszczania i parcia na pęcherz, po zaledwie 14 dniach stosowania autorskiego preparatu Wallensa, którego skuteczność wynosi nawet do 98,4%.**

Preparat Wallensa bez wątpienia stanowi spektakularną innowację w światowej medycynie. Zaslugą tego niebywałego sukcesu jest przede wszystkim jego niezwykle wysoka skuteczność, udowodniona szeregiem niezależnych badań przeprowadzonych przez amerykańskich naukowców. Nikt nie spodziewał się, że wyniki uzyskane podczas niezależnych testów będą aż tak spektakularne. Wykazały one bowiem, że problemowi nietrzymania moczu można „rzucić wyzwanie” w zaledwie kilka tygodni, co więcej, bez konieczności poddawania się inwazyjnym metodom.

**Paul Wallens,**
specjalista ds. urologii,
współtwórca metody

„Już w pierwszych dniach stosowania opracowanego przez nas preparatu, mięśnie wyścielające dno miednicy mogą wzmocnić się niemal 2-krotnie, dając pacjentom ogromny komfort w codziennym funkcjonowaniu. To niespotykane, że zaledwie kilka tygodni wystarczy, by pożegnać się z problemem nietrzymania moczu, bez konieczności poddawania się bolesnym i nie zawsze skutecznym bardziej inwazyjnym metodom. To prawdziwy przełom w dziedzinie urologii.”

Efekty testów były szokujące!

„Wyniki badań przeprowadzonych przez naszych specjalistów nie pozostawiają złudzeń. Ta metoda ma aż blisko 99% skuteczności, jednocześnie nie szkodząc organizmowi. Co więcej, 94,7% badanych zauważyło u siebie zaskakujące efekty w funkcjonowaniu układu moczowego już po pierwszych 2. tygodniach stosowania preparatu, przy czym reszta definiowała ten okres maksymalnie do 1,5 miesiąca” – zachwala Wallens, twórca i główny kierownik badań nad preparatem.

Wielozadaniowość preparatu kluczem do sukcesu

„Kluczowym aspektem jest także szerokie działanie opracowanego przez nas preparatu. Jest to bowiem pierwsza metoda na rynku, która dzięki mieszance

Odzyskaj kontrolę nad pęcherzem!

PREPARAT WALLENSA ZWALCZY POPUSZCZANIE NAWET W 14 DNI

Już nie muszę się wstydić...

Gdyby nie preparat Wallensa, pewnie już nigdy nie wyszłabym z domu. Ile ja się namęczyłam... Zaryzykowałam i już po dwóch dniach zażywania poczułam, że jest o niebo lepiej, a po tygodniu mogłam wyjść z domu bez obawy o niekontrolowane popuszczenie na środku ulicy. Nigdy bym się nie spodziewała, że rezultaty będą aż tak ogromne! Teraz nie muszę martwić się, by być w pobliżu łazienki 24h na dobę, bo bez pójścia do toalety mogę wytrzymać dobre kilka godzin!

Katarzyna 64 l., Police

różnorodnych, unikalnych składników daje szansę „odmłodzenia” układu moczowego nawet o 30 lat. To właśnie dzięki wszechstronności preparatu, ma on tak wysokie statystyki skuteczności, które odnotowano na poziomie niemal 99%. Ponadto, można nim stymulować nawet te najbardziej zaawansowane stadia schorzeń układu moczowego, niezależnie od przyczyn ich występowania oraz wieku czy płci pacjenta. Musimy bowiem pamiętać, że nietrzymanie moczu dotyczy zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Po rozpoczęcia stosowania preparatu chory bez obaw może się śmiać, kichać czy wychodzić z domu nie bojąc się o niekontrolowane popuszczenie moczu” – podsumowuje specjalista ds. urologii Paul Wallens.

Jakim cudem to działa aż tak dobrze?

Pierwsze efekty pozytywnego działania preparatu można poczuć już w pierwszych 24h od jego zażycia. Wszystko za sprawą innowacyjnej formuły pozytywnie oddziałującej na układ moczowy, która dzięki wykorzystaniu oligopeptydów, już podczas pierwszej doby od wprowadzenia do organizmu, znacząco poprawia kondycję mięśni wyścielających dno miednicy.

Pęcherz staje się mniej wrażliwy, dzięki czemu stopniowo ustaje uczucie ciągłego parcia na cewkę. Mięśnie odpowiedzialne za trzymanie uryny w pęcherzu dostają szansę, aby się wzmocnić – to jest kluczowy etap działania preparatu Wallensa. Mięśnie, dzięki niemal 12-krotnemu przyspieszeniu procesu wzmacniania tkanek łącznych, dają pacjentom szansę nie tylko na zmniejszenie ciągłych wizyt w toalecie do minimum, ale również pozbycie się ciągłego wstydu i dyskomfortu spowodowanego popuszczaniem uryny – nareszcie odzyskujemy pełną kontrolę nad naszym schorowanym pęcherzem!



To było jak niekończący się koszmar!

Pracuję jako nauczyciel, więc problem nietrzymania moczu był dla mnie istną katastrofą. Doszło do tego, że wytrzymanie całej lekcji bez wyjścia do toalety było dla mnie niewykonalne. Gdy zacząłem wychodzić po 3 albo nawet 5 razy w ciągu lekcji, by przypadkiem nie popuścić przy całej klasie, moi uczniowie zaczęli się ze mnie najzwyczajniej podśmiewać... Preparat Wallensa wyszukała dla mnie moja żona. Oboje wiedzieliśmy, że to moja ostatnia deska ratunku... na całe szczęście skuteczna! Wystarczyły zaledwie dwa tygodnie, bym pozbył się tych okropnych, cuchnących i wstydlivych kropli. Popuszczanie i ciągle, bolesne parcie na pęcherz również już nie spędzają mi snu z powiek. Polecam ten preparat każdemu, kogo dotyczy ten wstrętny problem.

Marek 59 l., Kazimierz Dolny

GWARANTOWANE 7 KORZYŚCI

To za nie płacisz!

- DO 8-RAZY ZMNIEJSZYSZ PARCIE NA CEWKĘ MOCZOWĄ, PRZEZ CO ZREDUKUJESZ WIZYTY W TOALECIE NAWET O POŁOWĘ
- JUŻ W 14 DNI DASZ SZANSĘ MIĘŚNIOM DNA MIEDNICY NA WZMOCNIENIE DO 4X
- WYDŁUŻYSZ DO 5-KROTNIĘ CZAS MIĘDZY WIZYTAMI W TOALECIE
- OGRANICZYSZ RYZYKO NIEZWYKLE KOSZTOWNYCH I BOLESNYCH ZABIEGÓW
- ODZYSKASZ PEWNOŚĆ SIEBIE
- OPUŚCI CIĘ STRACH O POPUSZCZENIE W MIEJSCU PUBLICZNYM
- NA ZAWSZE POZBEDZIESZ SIĘ WSTYDLIWYCH I NIEPRZYJEMNIE PACHNĄCYCH KROPEL NA BIELIŹNIE

Zawalcz o swój komfort i wyzbądź się wstydu!

Stosowanie preparatu Wallensa nie wiąże się z żadnym ryzykiem – jest on oparty na najwyższej jakości naturalnych składnikach, w 100% bezpiecznych dla Twojego organizmu! Od teraz wystarczy zaledwie kilkanaście dni, byś mógł pozbyć się dokuczającego od dawna wstydu i ciągłych obaw o notorycznie pojawiające się krople na Twojej ulubionej białej bieliźnie. Co więcej, KONIEC z pozostającym po nich nieprzyjemnym i powodującym okropny dyskomfort zapachem! Przestań być niewolnikiem własnego domu i ciesz się z wolności, którą zapewni Ci ta innowacyjna, autorska kuracja Paula Wallensa.

100% DYSKRECJI PRZY ZAMAWIANIU I ODBIORZE PRZESYŁKI!

ZADZWOŃ I POPROŚ O CAŁKOWICIE DARMOWĄ WYCENĘ

Pierwszym 120 osobom, które zadzwonią do 30 KWIETNIA 2019 r., przysługuje całkowicie darmowa wycena oraz gwarantowane 73% dofinansowanie producenta w momencie zakupu preparatu Wallensa na nietrzymanie moczu. Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płatność następuje dopiero po otrzymaniu przesyłki. (przesyłka GRATIS)!

**56 300 35 77**

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00

Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

Oferta ważna do 30 kwietnia 2019

Liczba promocyjnych opakowań jest ograniczona!

*Szczegóły oraz informacje dotyczące procedury zwrotów i reklamacji dostępne są pod adresem: www.grouptcm.com

Pozbądź się wady wzroku w kilka minut i ciesz się tym, co lubisz robić!



Czujesz, że okulary przeszkadzają Ci w uprawianiu sportu czy w ulubionej aktywności? Wystarczy zaledwie kilka minut, by uwolnić się od ograniczeń raz na zawsze!

Od **6 maja** do **31 lipca** skorzystaj z PROMOCJI na laserową korekcję wady wzroku **metodą FemtoLASIK** lub **metodą TransPRK**, szybko i bezboleśnie. Dzięki promocji drugie oko skorygujesz 50% taniej, przy zachowaniu najwyższej jakości usług. Warunkiem skorzystania z promocji jest to, by zabieg odbył się do 31 października 2019 r.

• **3D FemtoLASIK** to delikatna i szybka metoda korekcji większych wad wzroku.

• **TransPRK** to najmniej inwazyjna z metod, stosowana tylko przy krótkowzroczności, odpowiednia dla pacjentów uprawiających sport.

Przekonaj się na własne oczy, że warto uwolnić swój wzrok od ograniczeń. Umów się już dziś na wizytę kwalifikacyjną i ciesz się swobodą!



☎ 52 370 20 02

✉ rejestracja@oftalmika.pl

f /Oftalmika

www.oftalmika.pl


OFTALMIKA
Klinika Okulistyczna
im. prof. J. Kałużnego

REKLAMA

009034260



Łapraszamy

NA DNI OTWARTE OSADY TARPNO, KTÓRE ODBĘDĄ SIĘ W DNIACH 10-12 MAJA
w godzinach: piątek 10.00-18.00, sobota-niedziela 10.00-15.00

**KAŻDY, KTO ZDECYDUJE SIĘ NA PODPISANIE UMOWY,
OTRZYMA WYJĄTKOWĄ OFERTĘ NA ZAKUP DOMU.**

REKLAMA

009060199

T.K.J. Matuszewski SPÓŁKA JAWNA

ul. Por. Krzycha 5, 86-300 Grudziądz,
tel. 564 654 888, fax 564 654 892

ROZBIÓRKI WYBURZENIA

CIĘCIE MASZYN, URZĄDZEŃ I KONSTRUKCJI

KONTAKT:

📞 695 185 500

✉ biuro@matuszewski.com.pl
www.Matuszewski.com.pl

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

REKLAMA

SaMASZ KOSIARKA
BIJAKOWA KT 301



CENTRALNE ZAWIESZENIA
LISTWA PERFECT CUT
SZEROKOŚĆ ROBOCZA 3M
WYDAJNOŚĆ 3,5 ha/h

ŻNIN, UL. DWORCOWA 29

tel. (52) 30 30 350

tel. 606 407 352, 668 319 690

e-mail: biuro@inter-vax.pl www.inter-vax.pl

REKLAMA

009062383

REWOLUCYJNA REHABILITACJA NEUROLOGICZNA Z WYKORZYSTANIEM EGZOSZKIELETU

18 75
SOLANKI
Uzdrowisko Inowrocław

Innowacyjny bioniczny szkielet
do reedukacji chodu już w Inowrocławiu!

Wskazania:

- Udary niedokrwienne i krwotoki mózgowe
- Urazy czaszkowo-mózgowe
- Urazy rdzenia
- Stwardnienie rozsiane
- Choroba Parkinsona

Pobyt obejmuje:

- Zakwaterowanie w pokoju 1-osobowym
- Pełne wyżywienie
- Konsultację lekarską i fizjoterapeutyczną
- Badanie kwalifikacyjne do rehabilitacji z wykorzystaniem egzoszkieletu
- Pakiet sesji z wykorzystaniem egzoszkieletu
- Zabiegi z zakresu fizykoterapii
- Masaż leczniczy częściowy
- Indywidualną pracę z fizjoterapeutą
- Poradę psychologiczną

ZAPISY I INFORMACJE:

Centrum Rehabilitacji
„Solanki” Uzdrowisko Inowrocław Sp. z o.o.
al. Sienkiewicza 50, 88-100 Inowrocław

tel. 52 35 63 283 lub 519 517 650
marketing@solanki.pl, repcja@solanki.pl
www.centrumrehabilitacji.solanki.pl



019064130



REKLAMA009060318



**PREZYDENT
MIASTA BYDGOSZCZY**

podaje do publicznej wiadomości

że w siedzibie Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ulicy Jezuickiej 1 (budynek Ratusza), Wydziału Mienia i Geodezji przy ulicy Grudziądzkiej 9-15 oraz „ADM” Sp. z o.o. przy ul. Śniadeckich 1 na tablicach ogłoszeń wywieszono tabelę z lokalem użytkowym U2 przeznaczonym do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowego najemcy, położonego w budynku przy ulicy Batorego 1 w Bydgoszczy.

Wykaz zostaje zamieszczony na okres od dnia 26.04.2019 r. do dnia 17.05.2019 r.

REKLAMA009060342



PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

podaje do publicznej wiadomości

że w siedzibie Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ulicy Jezuickiej 1 (budynek Ratusza), Wydziału Mienia i Geodezji przy ulicy Grudziądzkiej 9-15 oraz „ADM” Sp. z o.o. przy ul. Śniadeckich 1 na tablicach ogłoszeń wywieszono tabelę z lokalem użytkowym U1 przeznaczonym do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowego najemcy, położonego w budynku przy ulicy Batorego 1 w Bydgoszczy.

Wykaz zostaje zamieszczony na okres od dnia 26.04.2019 r. do dnia 17.05.2019 r.

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

NOWE MIESZKANIE NA SPRZEDAŻ
CENTRUM Radzyń Chełmiński JUŻ od:
98 tys. zł 666 40 12 13

Sprzedam mieszkanie 65 m² (3 pokoje), I piętro, Narutowicza 100A (przy parku solankowym), Inowrocław, tel. 603-867-877.

MIESZKANIA - WYNAJME

WYNAJME pokój samotnej osobie ok.
Fordonu 505492619

DOMY - SPRZEDAM

DOM, działki 8 ar, rolna 43 ar,
516-356-702

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

Lokale handlowe, magazynowe, biurowe oraz teren utwardzony, ogrodzony- Brodnica, ul. Podgórna 45, 609-475-130 661-511-815

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

1124 m Grudziądz przy ul. Droga Łowicka tel.601524602

DZIAŁKI budowlane od 10 do 12 arów, Świekatowo, tel. 52/33-220-45

SPRZEDAM ziemię 1,7 ha Lisewo Kościelne, tel. 721-054-575.

GOSPODARSTWA

SPRZEDAM gosp. rolne 25 ha wraz z budynk., gm. Lubień Kuj. 54 2842874

REKLAMA009061170



W związku z dynamicznym rozwojem, spółka ADRIANA SA w Kosowźnie produkująca meble tapicerowane poszukuje osób na stanowisko

TAPICER
do pracy w zakładach w Kosowźnie (gmina Kijewo Królewskie) oraz w Chełmnie

Oferujemy:

- atrakcyjne wynagrodzenie – **min. 4.000 zł netto**
- w regulaminowym czasie pracy
- pracę w systemie jednozmianowym
- stabilne zatrudnienie – umowa o pracę
- przyuczenie do zawodu dla kandydatów na tapicerów

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres e-mail **kadry@adriana.com.pl** lub składanie w siedzibie spółki w Kosowźnie, przy ul. Chełmińskiej 14, 86-253 Kijewo Królewskie.

Wszelkie informacje dotyczące rekrutacji otrzymacie Państwo pod numerem telefonu **566 772 134**.

GARAŻE

A GARAŻE blaszane wzmocnione 509-058-388, 54/233-81-41, 52/384-30-41

GARAŻE blaszane wzmocnione, bramy garażowe, kojce-
dowóz montaż gratis- cały kraj raty,
tel.509-574-644, 52/388-22-73,
54/421-00-45, 56/649-44-30 www.
konstal-garaze.pl

GARAŻE blaszane, drewnopodobne, kojce dla psów, partnerstal.pl, 698-230-205, 798-710-329

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

AUDI A3, 2001r 1.6, benzyna, sprowadzony, po opłatach, 694834004.

FORD C-MAX, 1,6 benzyna stan bdb. 694021855

OPEL Meriva, 1,7 CDTI, 2003r., 691-050-624

OSOBOWE KUPIĘ

CAŁE i uszkodzone chętnie 600232400

SKUP aut, Kowal, 692840378

AUTOPROMOCJA007989626

Oddaj lub sprzedaj co tylko chcesz

Aby to uczynić należy wysłać SMS w treści wpisując prefiks dotyczący danej rubryki (np. OGL.01) odstąpić i dalej treść ogłoszenia (do 100 znaków) pod nr **7155** Koszt wysłania SMS-a wynosi 1,23 zł brutto

Ogłoszenia przyjmujemy do wtorku poprzedzającego dane wydanie magazynowe. O ukazaniu się ogłoszenia w najbliższym wydaniu decyduje kolejność zgłoszeń, w związku z tym zastrzegamy sobie możliwość zamieszczenia ogłoszenia w kolejnym tygodniu wydawniczym.

Dostępne rubryki: **Za darmo** - prefiks OGL.01 (treść ogłoszenia, telefon oraz miejscowość lub powiat) **Sprzedam** (jeden SMS to jeden produkt, jego wartość nie może przekroczyć 300 zł) - prefiks OGL.02 (treść ogłoszenia, telefon oraz miejscowość lub powiat)



www.pomorska.pl

KRAMIK

APARAT fotograficzny firmy Fujifilm za 100 zł. Śląskie woj. Info, opis i foto na: www.tanio.rdx.pl lub 537-275-663

KURA roczna 5 zł. Kwiatkowo gm. Badkowo tel 660-436-513, 694-662-717

KURKA 20 tyg, szczepiona, 20 zł, znosi już jajka. Kwiatkowo gm. Badkowo tel 660-436-513, 694-662-717

OPONY letnie hankook cztery sztuki 235/60 R17 bieżnik 4mm. Inowrocław. Cena 300 zł, tel. 603-806-830

SŁOMA jęczmienna 120x120. Cena za balot 35 zł. Tel. 783-517-399 Izbica Kujawska

SPRZEDAM gęsi białe. Cena 15 zł. Sośno. 600539790

SPRZEDAM gęsi Landes. Cena 20 zł. Sośno. 600539790

SPRZEDAM gietarkę do strzemiom stolowa Świecie 300 zł, 519613162

SPRZEDAM kaczki Dworka. Cena 5 zł. Sośno. 600539790

SPRZEDAM kaczki Mulard. Cena 6 zł. Sośno. 600539790

SPRZEDAM kaczki Pekin. Cena 5 zł. Sośno. 600539790

SPRZEDAM kurę niosek Rosa 16 tyg. Cena 19 zł. Sośno. 600539790

SPRZEDAM kurę niosek Tetra 12 tyg. Cena 15 zł. Sośno. 600539790

SPRZEDAM kurę Zielononóżka 12 tyg. Cena 26 zł. Sośno. 600539790

SPRZEDAM kurę Zielononóżka 8 tyg. Cena 20 zł. Sośno. 600539790

SPRZEDAM maszynkę do glazury na wodę nowa nie używana Świecie, 300 zł 519613162

SPRZEDAM maszynkę do glazury na wodę nowa nie używana, 300 zł 519613162

SPRZEDAM obsypnik do ziemniaków formownica 4 rzędy. 300 zł. tel. 792799380

SPRZEDAM opony hankook cztery sztuki 235/60 R17 bieżnik 4mm Inowrocław cena 300 zł 603806830

SPRZEDAM perliczki. Cena 7 zł Sośno. 600539790

SPRZEDAM piłę tarczową 300 zł 519613162

SPRZEDAM piłę tarczową 300zł, Świecie 519613162

SPRZEDAM pszenicę, cena 80 zł, gm. Osiecin, tel. 604680607

SPRZEDAM słomę jęczmienną, paszową w balotach, o wymiarach 120x120. Cena 35 zł, Tel.783517399 Izbica Kuj.

SPRZEDAM wiertarkę stara Celma 50 zł Świecie 519613162

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory skupujemy w wysokiej cenie. Możliwy odbiór od klienta. Firma GOMB-ZŁOM, Krusza Zamkowa 4, Inowrocław, 602 726 894.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

CHWILÓWKI 732888798

KONSOLIDACJE 0% 732888018

KREDYT 50000 zł rata 549 730809809

KREDYTY z komornikiem 732888798

POTRZEBUJESZ gotówki zadzwoń do Złotówki, decyzja 15 min, 530171186

POŻYCZKA bez zdolności 781026832

POŻYCZKA dla każdego. 511-044-117

POŻYCZKI Włocławek 692 345 143.

ROLNICY, kredyty, 732888018

USŁUGI PRAWNE

ODZYSK długów 788027406

Praca

ZATRUDNIĘ

52-321-00-61, 507 776 795. Praca dla opiekunek w Niemczech. Zarobki w euro. Bezplatny kurs języka, legalnie, bezpiecznie. www.pomocwdomu.pl Certyfikat 12354.

DO sprzątania z orzeczeniem 660 567 131 / 785 856 041

KIEROWCĘ CE na Polskę codziennie w domu, Włocławek 501478415

KIEROWCĘ zatrudnię kat. CE. Praca teren kraju- chłodnia 795-142-248

Murarzy, cieśli, wykończeniowców. Francja, 602 472 177 umowa PL

NIEPEŁNOSPRAWNE monterki, produkcja, nie zwlekaj - dodatek rehabilitacyjny!!!, 606-829-141

OPIEKUNKI do Niemiec tel. 730497770 www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert!

POMOC kuchenna i bufetowa - Biały Bór 601 808 947

PRACA w Niemczech, gipsowanie, tapetowanie, prace ogólnobudowlane. Tel. 783-069-595

W gospodarstwie mlecznym - mężczyznę i kobietę, 517-433-784

WYSOKIE-ZAROBKI do 4.000 zł, zatrudnimy: kierownika budowy, cieśli, murarzy, zbrojarzy, malarzy i płytkarzy, 52/374-84-84, 511-948-285 dzwonić pn - pt 8.00-15.00

ZATRUDNIĘ murarzy. 606-432-661

ZATRUDNIMY magazynierów z uprawnieniami na wózki widłowe; praca w Ostaszewie k. Torunia; 2 zmiany; wolne weekendy i darmowy dojazd do pracy. Zadzwoń lub wyślij smsa 608549221

INNE

NIEMCY zwrot podatku i rodzinne "Lohnsteuer", Bydgoszcz. 52/375-32-60.

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

BRAK miesięczki? Możemy pomóc 577-301-120, 792--532-829

GINEKOLOGIA

515417467 Ginekolog farmakologia

GINEKOLOG - pełen zakres 606929911

STOMATOLOGIA

PROTEZY zębowe NFZ Lubraniec szybko 54 4441592 pn 13-15 wt 8-10

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD Automatyczne Pralki, Lodówki naprawa Dojazd Gratis 501638471

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWA domów od podstaw, remonty, docieplenia, 508186179

PROMOCJA

Chcesz kupić mieszkanie?

WEJDŹ NA GRATKA.PL



gratka Największy portal ogłoszeń naprawdę ważnych

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerek "Kärcher". 697-628-925.

TRANSPORTOWE

NIEMCY, BENELUX Komfortowo Pod Dom tel. 601 634 594, ydgoszcz

Przewóz osób - Niemcy, Belgia, z domu pod dom, tel. 667-268-535.

INNE

!!! Gazowanie zboża, bielenie wapnem budynków, mycie hal i obiektów, tel. 600-137-410.

Turystyka

KRAJ - MORZE

Oferta specjalna dla seniorów! Zniżki dla dzieci! Wczasy lecznicze i wypoczynkowe. Turnusy rehabilitacyjne PFRON! DŻWIRZYNO k/Kołobrzegu. www.osrodek.opole.pl Tel. 77/4418002, 77/4536801

REWAL 50m morze www.tedi.pl 502550864

USTKA - wczasy, pokoje 59/81-44-789

WŁADYSŁAWOWO pokoje, 605137900

Zwierzęta

INNE

KURKI odchowane, kaczki, gęsi, indyki, perliczki, Dowóz. 600-539-790

Matrymonialne

606-746-555 SEKRET, www.biuro-matrymonialne.eu

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

CIAGNIK C-330 13 tys. dmuchawa do zboża zgrabiarka 7 gwiazd 721054575

KUPIĘ każdy traktor, 502939200

OBSYPIK kopców Wulkan, sortownik do ziemniaków pucki i rosyjski, tel. 515-192-643

OPONY 18,4/30 stan bdb, 723219118

PRZYCZEPA agregat brona 796743860

SILNIK SW 400 Bizon 56, 782734625

SPRZEDAM nowe wsporniki z osi do C360 330 514913722

URSUS 1012, 691449463, 667369481.

OGRODNICTWO

RODZINY pszczele sprzedam ule typ warszawski, 605569035

Szkółka Roślin Ozdobnych Sumin k/Kikola. Wyprzedaż roślin iglastych, krzewów i drzew liściastych, tel. 607 175 159.

PŁODY ROLNE

! SKUP zbóż i rzepaku. Sprzedaż nawozów. Gospodarstwo Pauliny. 500-191-955, www.pauliny.pl

GROCH sprzedam 503826675

Kminek kupię, tel. 601931965

Kupię orzechy włoskie, 606652654

SŁOMA 150x120 Radziejów, 667531304

SPRZ. sianokiszonkę słomę, 691054415

WSZYSTKIE ZBOŻA KUPIĘ 602114212

ZWIERZĘTA HODOWLANE

!Ryby. Tel. 606-786-886

BYCZKI, jałoweczki ras mięsnych. Możliwy transport na terenie kraju 696414441

KACZKI 23 zł. sprzedam 508299897.

KROCZEK, narybek, 784-018-681

Kurczaki do uboju. Sprzedaż 8.05. Bączek Dąbie 602888386, 54/2862115

KURKI młode - Nioski ROSA 6-16 tyg. - marzec-maj - SUPER CENA! Możliwy HURT: 883 229 549

KURKI Rosa Leghorn, kaczki odchowane, Łowiczek, 669395474

KURKI, kaczki, brojlerki, gąski, perliczki i indyki odchowane, Zieleni, tel. 506-405-692, 56/688-55-14.

KURKI, koguty odchowane oraz kaczko-gęsi zamawiać Nowe Mosty k. Łasina tel. (56) 466-25-30 (wieczorem).

KURKI, koguty odchowane oraz kaczko-gęsi zamawiać Nowe Mosty k. Łasina tel. (56) 466-25-30 (wieczorem).

MACIORY,KNURY,BYDŁO, 721 040 072

NARYBEK karp, amur, tołpyga Golub - Dobrzyń, Gardecki, 604-793-224

RYBY, Nowawieś k/Golubia 600318526

SPRZEDAM jałówkę cielną 500680103

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, gm. Dąbrowa Biskupia, 514-090-639.

SPRZEDAM prosięta 54/2654734 po 20.

WPOZH WAGANIEC prowadzi skup trzody chlewnej, oraz bydła rzeźnego, konkurencyjne ceny, szybkie płatności 54/2830083, 601841047, 607038549, oraz sprzedaż cieląt krzyżówek ras mięsnych w wadze do 80kg/szt, tel. 784052582, www.wpoz.pl

008792001

DANPOL ZDZIECHOWA

OD WIELU LAT NA RYNKU

NAJWYŻSZE CENY MACIOR I KNURÓW

ZADZWOŃ I PORÓWNAJ CENĘ

Tel. 608-439-125, 609-218-648

Towarzyskie

WŁOCŁAWEK, 667 665 226.

Usługi kamieniarskie

009003781

NAGROBKI GRANITOWE

CENA NAWET **990** Zł



CARO w Gostyninie

☎ 697-057-761, 24 235-55-55

009063085

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 kwietnia 2019 roku zmarła



Jadwiga Gotówka

z domu Skoblewska

lat 74

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 27 kwietnia 2019 r. o godz. 10.00 w bazylice św. Apostołów Piotra i Pawła w Kruszwicy.

Po mszy św. ceremonia pogrzebowa na cmentarzu parafialnym.

Pograżone w smutku

Córki z Rodzinami

009060405

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 kwietnia 2019 roku zmarł nasz kochany Tata, Teść, Dziadek i Pradziadek



Jan Bolesław Garbacz

lat 90

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 27 kwietnia 2019 r. o godz. 11.00 w kościele parafii pw. Św. Królowej Jadwigi na Rąbinie.

Po mszy św. ceremonia pogrzebowa na cmentarzu parafii Zwiastowania NMP (Matki Boskiej) przy ul. Marcinkowskiego w Inowrocławiu.

Pograżona w smutku

Córka z Rodziną

009018904

„Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci”

Dnia 27 kwietnia mija szesnasta rocznica śmierci



Eugeniusza Borowskiego

W kościele parafialnym pw. Najświętszego Zbawiciela we Włocławku 27 kwietnia o godz. 13.00 zostanie odprawione nabożeństwo w Jego intencji.

O czym zawiadamia

Żona, Córka i Syn

009063016

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej Koleżanki

dr Ewy Malickiej

lat 83

Wieloletniego Ordynatora Oddziału Dermatologicznego Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego im. L. Rydygiera w Toruniu.

Pozostanie w naszej pamięci.



Rodzinie i Bliskim

składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Zarząd i Członkowie Oddziału Bydgoskiego Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego

009061120

„Nie odchodzi ten, kto pozostaje w sercach bliskich”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 kwietnia 2019 roku zmarła moja kochana Żona, Mama, Córka i Siostra



Marzenna Boda

lat 48

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 27 kwietnia 2019 r. o godz. 13.00 w kościele parafii pw. św. Ducha.

Po mszy św. eksportacja Zmarłej na cmentarz parafii św. Mikołaja przy ul. Marulewskiej w Inowrocławiu.

Pograżeni w smutku

Mąż i Syn z Rodziną

009060903

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 kwietnia 2019 roku zmarła kochana Żona, Córka, Synowa, Siostra, Bratowa, Ciocia, Siostrenica i Bratanica



Jolanta Różańska

z domu Waśk

lat 56

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 kwietnia 2019 r. o godz. 12.00 na cmentarzu przy ul. Zgierskiej 37 w Ozorkowie.

Pograżony w smutku

Mąż z Rodziną

009061707

„Gdyby miłość mogła uzdrawiać, a łzy wskrzeszać, byłabyś z nami”

Z sercem pełnym bólu zawiadamiamy, że w dniu 23 kwietnia 2019 roku odeszła od nas Nasza Kochana Mama, Teściowa i Babcia



Jadwiga Liburska

lat 74

Ceremonia pogrzebowa poprzedzona mszą świętą odprawiona zostanie dnia 29 kwietnia 2019 roku (poniedziałek) o godzinie 12.45 na cmentarzu parafialnym Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Ludwikowo w Bydgoszczy.

Pograżone w smutku

Córki z Mężami, Wnuki i Rodzina

009059305

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”

Panu

Grzegorzowi Cabańskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy



składają

Zarząd i Pracownicy POLBUD - POMORZE Sp. z o.o.

THE 12 TENORS

ROCK | POP | CLASSIC



BYDGOSZCZ

HALA ŁUCZNICZKA

26 kwietnia 2019 r. godz. 19.00

Bilety do nabycia:
sieć sklepów Media Markt
Księgarnie PWN
Salon Muzyczny Riff

www.abilet.pl
www.ebilet.pl
www.kupbilecik.pl

ORGANIZATOR

GAZETA
pomorska

naszemiasto.pl

Łaguta postraszy Falubaz? Na to liczymy

Żużel

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@pomorska.pl

Artiom Łaguta wrócił do składu MrGarden GKM. Czy pomoże drużynie sprawić niespodziankę w Zielonej Górze? Falubaz chyba tego obawia się najbardziej.

GKM ma za sobą dwa mecze - przegrany w Lublinie (co było jednak sporym zaskoczeniem i rozczarowaniem) i wygraną na swoim torze z Włóknierzem Częstochowa.

W obu tych spotkaniach GKM jechał w osłabieniu - kolegom na torze nie był w stanie pomóc Artiom Łaguta, który złamał obojczyk tuż przed rozpoczęciem sezonu ligowego. A jego obecność w grudziądzkim zespole jest bardzo ważna. W poprzednim sezonie Rosjanin był nie tylko najsilniejszym zawodnikiem GKM, ale też jednym z najlepszych w całej ekstraklidzie (12,86 pkt na mecz, czwarta średnia w gronie wszystkich zawodników).

Czy to wzmocnienie składu (w porównaniu do dwóch poprzednich spotkań) wystarczy na Falubaz? Zielonogórzanie też mają na koncie jedno zwycię-



Artiom Łaguta wrócił już do treningów. W piątek po raz pierwszy w tym roku wystartuje w lidze

stwo. Na inaugurację sezonu wygrali u siebie z Get Well Toruń 53:37 (takim samym wynikiem pokonali u siebie GKM rok temu). W drugiej rundzie przegrali we Wrocławiu 41:49.

Teraz to Falubaz będzie faworytem, a GKM liczy na to, że sprawi niespodziankę.

- Mam nadzieję, że rozstrzygniemy ten mecz na naszą korzyść - mówi Adam Skórnicki,

menedżer Falubazu dla oficjalnego serwisu klubu. - Spodziewam się jednak zaciętego spotkania, bo między naszymi drużynami jest sporo podobieństw.

- W obu drużynach jest pięciu wyrównanych seniorów i nieobliczalny junior - uzupełniał Patryk Dudek. - To będzie wyrównany i emocjonujący mecz. Zobaczymy, co pokaże wracający na tor Artiom Łaguta - dodał.

Początek meczu w Zielonej Górze o godz. 20.30. Transmisja w Eleven Sports1.

W nieciekawej sytuacji, już na starcie sezonu, znalazł się Get Well Toruń. Po dwóch porażkach (w Zielonej Górze i u siebie z Unią Leszno), „Anioły” zamykają ligową tabelę i w zasadzie każdy kolejny mecz pojadą pod presją. Sytuację ciężko będzie zmienić na lepsze już w ten weekend. W

niedzielę torunianie jadą na wymagający teren do Wrocławia.

Get Well ma pojechać już z Rune Holta, który wznowił treningi po kontuzji. Niepewny jest za to start Maksymiliana Bogdanowicza (upadł w półfinale Srebrnego Kasku w Bydgoszczy i doznał wstrząśnienia mózgu) i niewykluczone, że w PGE Ekstralidze zadebiutuje Filip Nizgorski. Co z formą pozostałych? Jason Doyle ma najlepsze wyniki w lidze angielskiej, a w tygodniu dodatkowo trenował w Łodzi. Niels Kristian Iversen kiepsko spał się w meczu Polska - Reszta Świata (6 pkt) i przeciętnie w duńskich eliminacjach do Grand Prix. Chris Holder nie jeździł ostatnio nigdzie, a jego brat Jack ma średnie wyniki nawet w lidze angielskiej. Więcej szans może więc dostać Norbert Kościuch. Tak czy inaczej, zdecydowanym faworytem meczu będzie Betard. Początek niedzielnej spotkania o godz. 19.00, transmisja w nSport+.

PGE EKSTRA LIGA - 2. KOLEJKA. Piątek - 26.04: Włóknierz Częstochowa - Motor Lublin (godz. 18.00, Eleven 1), Falubaz Zielona Góra - GKM Grudziądz (godz. 20.30, Eleven 1); Niedziela - 28.04: Unia Leszno - Stal Gorzów (godz. 16.00, nSport+), Sparta Wrocław - Get Well Toruń (godz. 19.00, nSport+), godz. 19.00. © ©

KRÓTKO



FOT. ŁUKASZ SZALKOWSKI

Piłkarzeczna

Ostatni mecz MKS

Grudziądzcy szczypiornicy wybiegną na parkiet po raz ostatni w tym sezonie. W sobotę o godz. 16 zmierzą się w derbowym pojedynku z AZS UMK Toruń.

- Kończymy sezon derbami z drużyną, która zajmuje ostatnią pozycję w tabeli. Nie lekceważymy jednak rywala i damy z siebie wszystko, by dobrze zakończyć ligowe zmagania - mówią zawodnicy grudziądzkiego MKS. Szczypiornicy z Grudziądza zajmują w tabeli 3. miejsce i nie mają szans na zajęcie wyższej lokaty. Chcą jednak podziękować kibicom za wsparcie w całym sezonie. (ŁS)

Piłkarzeczna

Grają piłkarze z niższych lig

IV liga: Polonia Bydgoszcz - Chełmianka Chełmno (27.04, g. 12), Notecianka Pakość - Wisła Nowe (27.04, g. 16).

V liga: Unia Wąbrzeźno - Zawisza Bydgoszcz (27.04, g. 15), Radzynianka Radzyń Chełmiński - Naprzód Jąbłonowo Pomorskie (27.04, g. 15), Pomorzanie Serock - Flisak Złotoria (27.04, g. 16), Promień Kowalewo Pomorskie - Start Pruszcz (27.04, g. 17).

A-klasa, grupa Bydgoszcz I: Grom Osie - LKS Dąbrowa Chełmiński (27.04, g. 15), Victoria Niemcz - Kamionka Kamień Krajeński (27.04, g. 16), Fala Świekatowo - Tucholanka Tuchola (27.04, g. 16), Wda Świecie - Krajna Sępólno Krajeńskie (27.04, g. 17), Start Warlubie - Victoria Koronowo (28.04, g. 16).

A-klasa, grupa Toruń: LZS Bobrowo - Zamek Bierzgowski (27.04, g. 11), Elana II Toruń - Unisławia Unisław (27.04, g. 12), Stal Grudziądz - Pogrom Zbójno (27.04, g. 15), Wojownik Wabcz - Gwiazda Starogród (27.04, g. 16), Węgrowianka Węgrowo - Pomowiec Kijewo Królewskie (27.04, g. 16.30), Orzeł Głogowo - Olimpia II Grudziądz (28.04, g. 17).

B-klasa, grupa Bydgoszcz II: Strzałak Przechowo - Tęcza Wiąg (27.04, g. 16), Sparta Przysiersk - Wisła Gruczno (27.04, g. 16), Victoria Śliwice - Ułani Dragacz (27.04, g. 17), Czarni Lniano - Struga Drzycim, Tygrysy Sulnowo - Gwiazda Bukowiec.

B-klasa, grupa Toruń: Kasztelan Papowo Biskupie - Zryw Książki (27.04, g. 16.30), Ogniwo Zegartowice - Piast Łasin (27.04, g. 18), Tartak Klamary - Sparta Łubianka (28.04, g. 15), Błękitni Podwiesiek - Wisła Grudziądz (28.04, g. 15).

(ŁS)

FALUBAZ ZIELONA GÓRA - MRGARDEN GKM GRUDZIĄDZ, PIĄTEK, GODZ. 20.30

wyścig	tor	zawodnik	zastępuje	msc.	pkt.	Goście	Gosp.
1	1	Bjerre					
	2	Dudek					
	3	Lindbaeck					
	4	Jensen					
2	1	Krakowiak					
	2	Rolnicki					
	3	Tonder					
	4	Turowski					
3	1	Protasiewicz					
	2	Pawlicki					
	3	Vaculik					
	4	Buczkowski					
4	1	Łaguta					
	2	Krakowiak					
	3	Turowski					
	4	Pedersen					
5	1	Vaculik					
	2	Bjerre					
	3	Protasiewicz					
	4	Lindbaeck					
6	1	Pawlicki					
	2	Pedersen					
	3	Buczkowski					
	4	Tonder					
7	1	Dudek					
	2	Łaguta					
	3	Jensen					
	4	Rolnicki					
8	1	Pedersen					
	2	Lindbaeck					
	3	Krakowiak					
	4	Bjerre					

GKM	BIEGI						Razem
	1	2	3	4	5	6	
1. Kenneth Bjerre							
2. Antonio Lindbaeck							
3. Przemysław Pawlicki							
4. Krzysztof Buczkowski							
5. Artiom Łaguta							
6. Patryk Rolnicki							
7. Marcin Turowski							

wyścig	tor	zawodnik	zastępuje	msc.	pkt.	Goście	Gosp.
9	1	Buczkowski					
	2	Jensen					
	3	Pawlicki					
	4	Dudek					
10	1	Turowski					
	2	Protasiewicz					
	3	Łaguta					
	4	Vaculik					
11	1	Jensen					
	2	Lindbaeck					
	3	Pedersen					
	4	Pawlicki					
12	1	Rolnicki					
	2	Tonder					
	3	Bjerre					
	4	Protasiewicz					
13	1	Vaculik					
	2	Buczkowski					
	3	Dudek					
	4	Łaguta					

Wyścigi nominowane

14	1	c					
	2	n					
	3	b					
	4	z					
15	1	c					
	2	n					
	3	b					
	4	z					

Falubaz - GKM

Falubaz	BIEGI						Razem
	1	2	3	4	5	6	
9. Patryk Dudek							
10. Michael J. Jensen							
11. Piotr Protasiewicz							
12. Martin Vaculik							
13. Nicki Pedersen							
14. Mateusz Tonder							
15. Norbert Krakowiak							

Olimpia chce się zrehabilitować

Piłkarzeczna

Łukasz Szalkowski
lukasz.szalkowski@polskapress.pl

Piłkarze Olimpii w niedzielę czekają kolejny mecz z drużyną walczącą o utrzymanie. Jak pokazało śródownie, grudziądzanie nie zawsze radzą sobie w takich spotkaniach.

Grudziądzanie w środę przegrali z Gryfem Wejherowo, okupującym miejsce w strefie spadkowej. Olimpia walczy o awans i by wrócić do I ligi, musi wygrywać takie spotkania. W Wejherowie zabrakło skupienia w grze defensywnej, co jest ważne w meczach z drużynami nastawiającymi się na kontratak.

Podobne, trudne spotkanie, czeka Olimpię w niedzielę. Rywalem będzie zamykający tabelę ROW Rybnik, który ma jednak szansę na utrzymanie. Pewne jest, że rybniczanie będą szukali okazji do szybkiego strzelenia gola, by potem zamknąć się na swojej połowie.

Grudziądzanie po śródownym spotkaniu mają nad czym myśleć, by nie powtórzyć błędów. Nie ma już miejsca na kolejne wpadki, bo w górze tabeli panuje ogromny ścisk.

- Liga nabrała tempa o wiemy, że nie tylko przygotowanie motoryczne, ale i mentalne po porażce, której doznaliśmy, będzie bardzo ważne. Nie możemy patrzeć w tabelę i lekceważyć rywala. Jest to przeciwnik, który zaraz po Widzewie ma najwięcej remisów w lidze, a my musimy walczyć o pełną pulę. Na pewno czeka nas ciężkie spotkanie, ale jeśli podejmiemy bardziej skoncentrowani, niż w środę i zagramy na swoim poziomie, to mogą być spokojny, że zagramy dobre spotkanie. Chcemy zrewanżować się przede wszystkim sobie po tej porażce, bo nie zagrałismy dobrej pierwszej połowy, w drugiej te sytuacje były, ale to za mało żeby zdobyć punkty. Straciliśmy miejsce w tabeli, ale mamy kontakt i wszystko jest w naszych nogach - mówił Mariusz Pawlak, trener Olimpii Grudziądz.

Grudziądzanie nie załamują się i wierzą, że uda im się osiągnąć upragniony cel. - Porażki się zdarzają, to jest wkalkulowane w sport. Myślę, że to był wypadek przy pracy i będziemy chcieli odrobić to w kolejnych meczach - mówił Bartosz Sulkowski, zawodnik Olimpii.

Początek meczu w niedzielę o godz. 18. © ©

Będzie fajnie, czyli nasi jadą na Narodowy



SPORTOWY24.PL
naszemiasto.
PARTNERZY MEDIALNI

Piłkarze

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@pomorska.pl

Cztery drużyny z województwa kujawsko-pomorskiego wystąpią w ogólnopolskim finale XIX edycji turnieju „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku” w Warszawie.

Do stolicy pojadą zwycięzcy finału wojewódzkiego, który odbył się na stadionie Wdy Świecie. W kategorii dziewcząt U-10 i U-12 wystąpią zespoły UKS Tęcza Bydgoszcz. W grupie chłopców zagrają SP 44 Bydgoszcz (U-10) i SP 64 Bydgoszcz (U-12).

Dziewczęta z UKS Tęcza nie miały sobie równych. W obu kategoriach nie straciły gola! Zespół U-10 strzelił rywalkom 35 goli, a drużyna U-12 aż 87! Warto dodać, że w kategorii U-8, która rozgrywki zakończyła na etapie wojewódzkim zespół UKS Tęcza też wygrał, a turniej zakończył z bilansem goli: 55-1! W kategorii U-10 najlepszą zawodniczką została Nina Piasecka, w kategorii U-12 tytuł najlepszej strzelczyni przypadł Magdalenie Bulczak, zdobywczyni 21 bramek.

Klub istnieje od dziesięciu lat - mówi Michał Gliński, trener zespołu U-10. - Działamy przy SP 12. Przy każdym zespole pracuje dwóch, trzech trenerów. Każdy ma pod opieką sześć do ośmiu piłkarek. Jako ciekawostkę mogę dodać, że dziewczyny grają mecze z zespołami chłopców. Raz na kwartał staramy się grać w turniejach z czołowymi polskimi zespołami. Uczestniczymy także w turniejach zagranicznych - przybliża aspekty działalności Tęczy.



Zwycięzcy w województwie w kategorii U-12 chłopcy z SP 64 Bydgoszcz

Warto podkreślić, że w ramach przygotowań do finałów w Warszawie zespoły Tęczy uczestniczyły w ostatni weekend w turnieju we Włoszech, gdzie pokonały rówieśniczki z Juventusu Turyn i Romy!

Podobnie, jak zespoły dziewcząt Tęczy, zaprezentowała się drużyna SP 44, która wygrała pięć meczów, strzelając rywalkom 49 goli i tracąc tylko 3 bramki! Artur Nadolski został królem strzelców z dorobkiem 19 goli.

- Wszyscy chłopcy trenują w Wisłce Fordon i chodzą do klasy sportowej w SP 44 - mówi Kamil Tobolski, jeden z trenerów zespołu. - Zamierzania na finał? To ma być dobra zabawa dla chłopców i fajna zabawa. Nie ma żadnej presji, by wygrać - dodaje.

- Awans do turnieju finałowego to największy sukces chłopców - dodaje Marcin Paluszewski, drugi z opiekunów. - Po wygraniu eliminacji w Bydgoszczy liczyliśmy, że uda się wygrać finał wojewódzki, ale nie spodziewaliśmy się, że w taki sposób zdominujemy mecze. W Warszawie nie wiemy co nas czeka - dodaje.

SP 64 także nie przegrała meczu w turnieju. I też zaimponowała. Szczególnie w półfinale. Jej rywal - Dwunastka Włocławek - do tej pory nie straciła gola. Młodzi bydgoszczanie wygrali 7:1. Potem w finale również pewnie ograli SP 16 Grudziądz 5:1. Królem strzelców został Igor Wardalski (9 goli).

- Właściwie nie trenujemy razem - mówi Adam Czyż, opiekun zespołu. - Chłopcy trenują w różnych klubach, a ja ich tylko zbieram na turnieje i grają. Z dobrym skutkiem udaje się wygrywać różne turnieje, jak teraz w Tymbarku. Dla chłopców to duże wydarzenie pojechać do Warszawy - dodaje.

Wszyscy - piłkarze i piłkarze oraz ich opiekunowie przyznają, że wyjazd do Warszawy to duże osiągnięcie. Nikt nie stawia sobie celów, że za wszelką cenę trzeba tam wygrać i zaprezentować się na Stadionie Narodowym, choć takie myśli się pojawiają, ale to raczej marzenia.

Ogólnopolski finał turnieju „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku”, w którym udział biorą mistrzowie 16 województw, rozpocznie się w poniedziałek 29 kwietnia wielkim otwarciem i losowaniem grup, które odbędzie się na PGE Narodowym. We wtorek 30 kwietnia na boiskach Legii Warszawa i Agrykoli zaplanowano mecze grupowe, a dzień później na tych samych obiektach odbędą się spotkania pucharowe. Pojedynki finałowe w każdej z kategorii decydujące o zwycięstwie w całej imprezie zaplanowano na czwartek 2 maja na PGE Narodowym.

©

Na naszych stadionach zaświecą nowe piłkarskie gwiazdy



Piłkarze

Jacek Czapiewski
sport@dz.com.pl

Miliony widzów przed telewizorami, tysiące kibiców na trybunach. A pośród nich jeszcze skauci największych klubów skrzętnie notujący każdy udany strzał czy zagranie. Dla piłkarzy rozpoczynających karierę trudno o lepsze okno wystawowe od finałów mistrzostw świata do lat 20.

W tym roku nowe gwiazdy futbolu powinny objawić się na stadionach w Bielsku-Białej, Bydgoszczy, Gdyni, Łodzi, Lublinie oraz Tychach, ponieważ to Polska po raz pierwszy w historii organizuje turniej.

- W przeszłości w mistrzostwach uczestniczyli najwięk-

si piłkarze w historii obecnej piłki i tak samo będzie w Polsce. Pojawiają się zawodnicy, których może jeszcze nie wszyscy doskonale znają, ale to oni za dwa, trzy, czy cztery lata będą dominowali na stadionach w Europie i na całym świecie. Dlatego też warto na taką imprezę przyjść i ją obejrzeć. Bilety są szalenie tanie - mówi prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Boniek

Powrót Polski po 12 latach

Mistrzostwa świata FIFA U-20 odbywają się co dwa lata począwszy od 1977 roku. W dniach od 23 maja do 15 czerwca Polska organizuje już dwudziestą drugą edycję. Podczas niej wystawi też swoją drużynę. Kto wie czy jeden z biało-czerwonych nie błysnie tak jak Grzegorz Krychowiak, którego kariera nabrała rozpędu po turnieju z 2007 roku. Bliżej nieznanym wtedy pomocnik akademii francuskiego Girondins Bordeaux zdobył bowiem bramkę na wagę zwycięstwa przeciw wielkiej Brazylii. I to bezpośrednio z rzutu wolnego. Popisy jego i pozostałych podopiecznych Michała Głobisa ukróciła dopiero złota Argentyna, wygrywając w 1/8 finału po golach późniejszych



Gwiazda Leo Messi (z lewej) po raz pierwszy rozbił się podczas mistrzostw świata U-20 w 2005 roku w Holandii

gigantów futbolu: Sergio Agüero i Angela Di Marii. Z tamtej edycji oprócz nich światową sławę osiągnęli jeszcze Chilijczycy Arturo Vidal i Alexis Sanchez, Hiszpan Juan Mata, Brazylijczyk Alexander Pato, Urugwajczycy Luis Suarez i Edinson Cavani, a także Polak Wojciech Szczesny.

Dwa lata przed nimi błysnął natomiast niejaki Lionel Messi, zostając królem strzelców imprezy.

W przeszłości przez turniej przewinęło się jeszcze więcej gwiazd światowego formatu. Nazwiska takie jak Antoine

Griezmann, Luis Figo, Raul, Ronaldinho, Andres Iniesta, Gerard Pique czy Maradona robią wrażenie na każdym fanie futbolu.

Młode jest coraz droższe

To wyliczenie tylko potwierdza, jak wiele talentów przewija się przez każdą edycję młodzieżowego turnieju. Co najciekawsze, światowy pułap nierzadko osiągają potem zawodnicy z drużyn spoza strefy medalowej. W 2017 roku po złoto sięgnęli Anglicy, ale od tamtego momentu żaden z nich nie wspiął się na ten sam

poziom co Rodrigo Bentancur. Urugwajczyk, za którego zaraz po meczu o trzecie miejsce Juventus Turyn zapłacił 12,5 mln euro, zdobył już mistrzostwo Włoch i wystąpił w elitarnej Lidze Mistrzów.

Po turnieju z 2017 roku głośno zrobiło się także o Portugalczykach. Wprawdzie jako zespół nie osiągnęli oni nic nadzwyczajnego (ćwierćfinał), ale indywidualnie część z nich przykuła baczność obserwatorów. Do notosu Manchesteru United trafił choćby Diogo Dalot. Prawy obrońca z FC Porto zaprezentował się na tyle dobrze, że rok później za kwotę 19 mln euro zamienił Estadio do Dragao na Old Trafford. Wzorcowo rozwinęły się jeszcze kariery Rubena Diasa i Gedsona Fernandes. Obaj młodzieżowcy z Benfiki Lizbona przebili się do seniorskiej drużyny i zagrali w pierwszej reprezentacji kraju. Pierwszy z wymienionych wystąpił nawet w obu spotkaniach przeciwko Polsce w Lidze Narodów.

Jeszcze więcej osiągnęli uczestnicy dwóch poprzednich turniejów. Złoty medalista z 2013 roku Paul Pogba nie tylko powtórzył sukces z dorosłą reprezentacją Francji, wygrywając mundial, ale stał się także bohaterem transferu, który

przez rok uchodził za rekordowy na całym świecie; za 105 mln euro pomocnik odszedł bowiem z Juventusu do Manchesteru United. Uczestników turnieju w 2015 roku największe kariery zrobili z kolei złoty medalista Serb Sergej Milinković-Savić (Lazio Rzym), Portugalczyk Andre Silva (Sevilla) czy Brazylijczyk Gabriel Jesus (Manchester City).

Kolejne gwiazdy futbolu rozbłysną już na turnieju w Polsce. Bilety na wszystkie 52 mecze, włącznie z finałem w Łodzi i spotkaniami reprezentacji Polski, są dostępne na stronie pl.fifa.com oraz pl.fifa.com/u20worldcup/organisation/ticketing/. Wejściówki można nabyć w dwóch kategoriach cenowych. Na mecze fazy grupowej i 1/16 finału kosztują 10 i 20 złotych, od 1/8 do półfinału 20 i 30 złotych, a na finał 30 i 40 złotych. Fani będą mogli je wydrukować u siebie w domu. Każda z nich zawiera specjalny kod, który będzie sprawdzany przed wejściem na stadion. Decyzji o zakupie wejściówek lepiej nie odwlekać w czasie, ponieważ zainteresowanie jest ogromne. Organizatorzy nie przewidują dystrybucji na obiektach.

©

Pilka nożna**Fortuna czeka na Hazarda w Madrycie**

Ogromna podwyżka czeka na Edena Hazarda, jeśli zdecyduje się przejść z Chelsea do Realu Madryt. Jak podaje „The Sun”, „Królewscy” są ponoć gotowi płacić mu 400 tysięcy funtów tygodniowo. Obecnie Belg może liczyć na apenaże na poziomie 200 tysięcy tygodniowo. Kontrakt Hazarda z „The Blues” wygasa w po zakończeniu sezonu 2019-20, dla Chelsea może być to ostatni moment, aby zarobić na 28-latk. (JP)

Koszykówka**CCC Polkowice blisko mistrzostwa**

CCC Polkowice w finale Energa Basket Ligi Kobiet prowadzi 2:0 z AZS Gorzów. Obrończo tytuły wygrały dwa razy we własnej hali 90:70 i 74:56. CCC potrzebuje już tylko jednej wygranej, w sobotę mecz w Gorzowie. W pierwszym meczu o brąz Arka Gdynia pokonała Slegę Wrocław 72:52. (JP)

Siatkówka**ZAKSA - Onico zagrają w finale Plus Ligi**

W trzech, decydujących meczach półfinałowych Plus Ligi ZAKSA Kędzierzyn-Koźle pokonała Wartę Zawiercie 3:1 (25:22, 21:25, 25:17, 25:22), a Onico Warszawa zwyciężyło Jastrzębski Węgiel 3:2 (25:20, 25:23, 22:25, 21:25, 15:12). Początek finału i rywalizacji o brązowe medale już w sobotę. Mecz o godz. 14.45 i 17.30 w Polsacie Sport. W piątek drugie spotkanie w finale i o 3. miejsce w Lidze Siatkówki Kobiet. W Łodzi w meczu o złoto Budowlani podejmą ŁKS (0-1 w serii do trzech wygranych, godz. 20.30). W Rzeszowie o brąz Developres zmierzy się z Chemikiem Police (1-0, godz. 17.30). Oba mecze do obejrzenia w Polsacie Sport. (DARK)

NBA**Niespodziewane kłopoty mistrzów**

Golden State Warriors przegrali z Los Angeles Clippers po raz drugi i potrzebują przynajmniej szóstego meczu. O zwycięstwie gości w Oakland zadecydowała końcówka. Zryw Warriors dał im prowadzenie 118:117, ale Clippers, którzy wcześniej prowadzili już 15 punktami, lepiej rozegrali ostatnie minuty. Szanse we własnej hali nie zmarnowali natomiast Rockets, którzy wyeliminowali Utah Jazz, a James Harden czeka już na Warriors. Lub Clippers. Wyniki: Houston Rockets - Utah Jazz 100:93, stan 4-1, Golden State Warriors - Los Angeles Clippers 121:129, stan 3-2. (JP)

LOTTO**CZWARTEK, 25.04**

MULTI MULTI - GODZ. 14.00
1, 8, 16, 17, 20, 27, 33, 34, 45, 46, 48, 50, [52], 53, 55, 58, 73, 75, 77, 78
KASKADA - GODZ. 14.00
2, 4, 6, 7, 8, 10, 11, 12, 15, 19, 20, 24
SUPER SZANSA - GODZ. 14.00
0 0 7 8 1 8 6

Hokejowa kadra młodsza, ale ambitna

Hokej**Joachim Przybył**

joachim.przybyl@pomorska.pl

W niedzielę odmłodzona reprezentacja Polski rozpoczyna w Tallinie mistrzostwa świata grupy B Dywizji I.

Trzeba odbudować pozycję, bo przed rokiem spadliśmy z grupy A do faktycznej III ligi na świecie. - Przed wszystkim reprezentacja ma pokazać hokej, z którego będziemy dumni. Wynik jest ważny, ale ważniejsze, aby zostawić serce na lodzie - mówi Robert Walczak, wiceprezes PZHL.

Trener Tomasz Valtonen ma młody zespół, kilku doświadczonych zawodników zrezygnowało z gry w kadrze, kilku kolejnych wyeliminowały kontuzje. W efekcie zabiera do Estonii sporo debutantów.

- W zespole zagrają ci, którzy mają motywację wychodzącą z serca. Na nich liczę. Mają różne role, ale rozegramy pięć meczów w tygodniu i każdy jest potrzebny - ucina pytania o nieobecnych Valtonen.

Kadra do MŚ przygotowywała się raptem kilka dni na Węgrzech, potem na Tor-Torze. W tym tygodniu rozegrała dwa sparingi w Wilnie z Litwą. Pierwszy wygrała 6:5 po dogrywce, dzień później przegrała 0:3 (pierwsza porażka z tym zespołem od 10 lat).

Tomasz Malasiński: - Mam młody zespół, ale pokazuje



Reprezentacja Polski pięć dni przed mistrzostwami świata spędziła na toruńskim Tor-Torze

wielkie serce. Takie zaangażowanie chcemy pokazać na mistrzostwach świata. Wszyscy wiemy, że rok temu nie tak miało to wyglądać, teraz chcemy się zrewanżować.

Polacy w Tallinie są zespołem najwyższej notowanym w rankingu IIHF. Zagrają kolejno z Holandią (niedziela, 19.00), Ukrainą (poniedziałek, 15.30), Rumunią (środa, 19.00), Estonią (czwartek, 19.00) i Japonią (sobota, 15.30). Wszystkie mecze polskiej drużyny pokaże na żywo TVP Sport.

- Cel jest prosty: awans. Jedna drużyna wchodzi, czasami jeden mecz Węgrzy 15 sekund przed końcem meczu byli w elicie, ale przegrali. W hokeju margines błędu jest bardzo mały. Zawodnicy są bardzo zaangażowani, pracownicy, chcą

się uczyć, to najważniejsza sprawa - podkreśla Valtonen.

Hokeiści zagrają o awans, ale także o dodatkowe pieniądze. PZHL wyłoży 100 tys. zł do podziału, jeśli osiągną cel.

POLSKA W TALLINIE

Bramkarze: John Murray (GKS Tychy), Przemysław Odrobny (Podhale Nowy Targ), Ondrej Razs (JKH GKS Jastrzębie).

Obrońcy: Mateusz Bryk, Bartosz Ciura (obaj GKS Tychy), Marcin Kolusz, Oskar Jaskiewicz, Robert Mrugała, Patryk Wajda (wszyscy Podhale Nowy Targ), Arkadiusz Kostek (PGE Orlik Opole).

Napastnicy: Adam Domogala, Damian Kapica (obaj Comarch Cracovia), Krystian Dziubiński, Mateusz Michalski, Bartłomiej Neupauer (wszyscy Podhale Nowy Targ), Mateusz Gościński, Bartłomiej Jeziorski, Filip Komorski (wszyscy GKS Tychy), Alan Łyszczarczyk (Mississauga Steelheads/Kanada), Szymon Marzec (MH Automatyka Gdąńsk), Tomasz Malasiński, Filip Starzyński, Patryk Wronka (wszyscy Tauron KH GKS Katowice). © ©

Bayern dzięki „Lewemu” zagra w finale pucharu

Pilka nożna**Dariusz Knopik**

dariusz.knopik@pomorska.pl

Manchester City bliżej mistrzostwa Anglii. Lech ograł Legię w polskim klasyku.

Robert Lewandowski strzelił dwa gole dla Bayernu w meczu półfinałowym Pucharu Niemiec. Najpierw „Lewy” oddał strzał z dystansu, po którym piłka odbiła się od słupka i wpadła do bramki. W drugim przypadku wykorzystał rzut karny, ustalając wynik meczu. Monachijczycy pokonali na wyjeździe Werder Brema 3:2 i w finale zagrają z RB Lipsk, który wcześniej wygrał z Hamburger SV 3:1.

Dziś rozpoczyna się 31. kolejka 1. Bundesligi. FC Augsburg zagra z Bayerem Leverkusen (godz. 20.25, Eleven Sports 2).

Milan przegrał 1/2 finału Pucharu Włoch z Lazio Rzym 0:1. Krzysztof Piątek, który zagrał cały mecz w barwach Milanu, oddał jeden niecelny strzał. Drugi półfinał Atalanta Bergamo - Fiorentina zakończył się po zamknięciu wydania.

W zaległych meczach ligi angielskiej, w derby Manchesteru United ulegli City 0:2, a Wolverhampton pokonali Arsenal 3:1. Dzięki zwycięstwu City awansowali na pozycję lidera, wypierając o punkt Liverpool. W piątek początek 36. kolejki w Premier League. Liverpool podejmuje Huddersfield Town (godz. 20.55, Canal+ Sport 2).

W Hiszpanii rozgrywana jest 34. kolejka. W najciekawszym

spotkaniu drugie Atletico Madryt pokonało piątą Valencię 3:2. Tą porażką „Nietoperze” mocno utrudnili sobie walkę o 4. miejsce i prawo gry w Lidze Mistrzów w kolejnym sezonie. Levante Walencja niespodziewanie wysoko 4:0 zwyciężyło Betis Seville. Espanyol Barcelona zremisował z Celtą Vigo 1:1, a Leganes uległo Athletic Bilbao 0:1.

Trwa 32. kolejka Lotto Ekstraklasy. W grupie mistrzowskiej Lech pokonał Legię 1:0. Bohaterem polskiego klasyku był 17-letni Filip Marchwiński. Rezerwowy w 81. minucie odzyskał on futbolówkę na połowie Legii, zwiódł obrońców i mocnym strzałem przy słupku zdobył bramkę dla „Kolejorza”. Porażka kosztowała warszawian pozycję lidera, na którą wróciła Lechia. A już w sobotę w Gdańsku spotkanie tych dwóch drużyn, które może zdecydować o tytule.

W grupie spadkowej: Wisła Płock - Korona Kielce 2:1 (2:1), bramki: Dominik Furman (32), Ariel Borysiuk (45) - Elia Soriano (41 - karny), Arka Gdynia - Miedź Legnica 2:0 (1:0), bramki: Marcus Vinicius (33 - karny), Marko Vejinovic (90).

Mecze Zagłębie Sosnowiec - Wisła Kraków i Śląsk Wrocław - Górnik Zabrze zakończyły się po zamknięciu wydania.

Program 33. kolejki - piątek: Zagłębie L. - Jagiellonia (g. 18, Eurosport 2), Piast - Cracovia (20.20, Canal+ Sport, Canal+ 4K); **sobota:** Pogoń - Lech (18, Canal+), Lechia - Legia (20.30, Canal+ Sport, Canal+ 4K, TVP Sport); **niedziela:** Miedź - Wisła P. (13, Canal+ Sport), Korona - Arka (15.30, Canal+ Sport), Wisła K. - Śląsk (18, Canal+, Canal+ 4K); **poniedziałek:** Górnik - Zagłębie S. (18, Eurosport 1). © ©

O rozstawienie, spokój i dobry humor przed meczami play off

Koszykówka**Joachim Przybył**

joachim.przybyl@pomorska.pl

W niedzielę finał sezonu zasadniczego. Polski Cukier Toruń i Anwil Włocławek zagrają w swoich halach o rozstawienie w ćwierćfinale play off.

Torunianie w poniedziałek nie wykorzystali szansy na wygranie rundy zasadniczej. Po porażce w Gdyni do zdobycia zostało im drugie miejsce. Warunek jest prosty: pokonać w niedzielę Kinga Szczecin w Arenie Toruń. Wtedy zrównają się punktami ze Stelmetem Zielona Góra i wyprzedzą ten zespół lepszym bilansem bezpośrednich spotkań.

To nie będzie łatwy mecz. Ekipa trenera Łukasza Bieli w poprzedniej kolejce zapewniła sobie udział w play off, wcześniej ogrywając po drodze

m.in. Arkę w Gdyni. To doskonale świadczy o możliwościach tego zespołu. King zagra na luzie i będzie chciał się zrewanżować za niesamowity mecz w Szczecinie. Tam gospodarze prowadzili już 19 punktami, ale szalona pogoda w ostatniej kwadransie dała Twardym Piernikom zwycięstwo 98:95. Polski Cukier wygrywając zapewnił sobie pozycję wicelidera, a niewykluczone, że w ćwierćfinale znowu zmierzy się z Kingiem.

Natomiast we Włocławku kibice są pewni, że zobaczą w niedzielę przedsmak ćwierćfinału. Już od tygodnia wiadomo, że w najciekawszej parze 1. rundy play off Anwil zmierzy się ze Stalą Ostrów. Teraz obie drużyny zagrają o 4. miejsce w tabeli i atut własnej hali w tej serii. Gospodarze mogą sobie nawet pozwolić na porażkę, byle nie większą niż 7 punktami.

Nikt jednak tego nie bierze pod uwagę, bo to mecz prestiżowy. Wszak także mały rewanż za ubiegłoroczny finał. Teraz zdaniem wielu Wojciech Kamiński ma w Ostrowie jeszcze lepszy skład, zwłaszcza po pozyskaniu Caspera Ware'a, gwiazdy ligi australijskiej. Tyle, że Stal bilans z czołówką ma fatalny: 1-6, jedyne zwycięstwo ze Stelmetem u siebie.

Dla trenera Igora Milicicia to szansa na przetestowanie ustawień zespołu bez Josipa Sobina. Wiemy już, że chorwacki środkowy i jeden z lepszych obrońców w lidze nie zagra do końca sezonu.

W niedzielę poznamy także spadkowicza z Energa Basket Ligi. Ta przykrość spotka Trefl Sopot lub Miasto Szkła Krosno.

Wszystkie mecze rozpoczną się o godz. 17.45. Mecz Anwil - Stal na żywo w Polsacie Sport. © ©

REKLAMA

328481101

FORTUNA

zakłady bukmacherskie

Kursy na spotkania

 Bytovia Bytów 2.85	VS	 Chojniczanka 2.4
 Ruch Chorzów 2.95	VS	 Elana Toruń 2.3

* Kursy mogą ulec zmianie

Fortuna posiada zezwolenie na urządzanie zakładów wzajemnych. Udział w nielegalnych grach hazardowych może stanowić naruszenie przepisów. Hazard związany jest z ryzykiem.



ilość osób


59⁹⁸
szt.

**GRILL OKRĄGŁY
SUPERGRILL 41 CM**
czarny lub zielony, wys. 630 mm,
ruszt śr. 410 mm, kod 602451nie kapie dzięki
żelowej konsystencji
78⁹⁸
szt.

**IMPREGNAT
DREWNO BETON**
mahoń, 50 L, wydajność 6m²/l, ochrona
do 4 lat, mat, kod 739112
7
kolorów

zestaw złączek

53,-

**WĄŻ
OGRODOWY**
15 M, 1/2 cala, kod 628921

Kupujesz bez obaw
Zawsze możesz zwrócić
niewykorzystany produkt
228,-
**HUŚTAWKA
OGRODOWA**
siedzisko dla 2 osób, maks. obciążenie 200 kg,
dł. 106 x szer. 178 x wys. 151 cm, kod 630839

OFERTA WAŻNA OD 26.04.2019 ROKU DO 9.05.2019 ROKU LUB DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

GODZINY OTWARCIA:

Poniedziałek - Piątek	7.00 - 21.00
Sobota	8.00 - 20.00
Niedziela	9.00 - 19.00

castorama

Grudziądz, ul. Konarskiego 47

Zapraszamy